

Tianyao Lyu zachwyciła świat tym, jak interpretuje kompozycje Chopina

Dr Piotr Krawczyk: Depresja nie jest lenistwem. Najbardziej rani unieważnianie

Stypa po kultowej poznańskiej księgarni „z Bajki”, która przez 34 lata była miejscem spotkań ludzi z książką. Już jej nie ma

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

magazyn

Piątek,
14.11.2025
Wydanie 1
Nr 264 (24.846)
www.gloswielkopolski.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS
8 LAT **WIELKOPOLSKI**

NOC BEZ PROCENTÓW W POZNANIU

Mieszkańcy popierają nocne zakazy sprzedaży alkoholu. Poznań może wkrótce wprowadzić je w całym mieście

| CZYTAJ STR. 12-13



Radna Ewa Jemielity złożyła do prokuratury zawiadomienie w sprawie poznańskiego zoo. To efekt zaniedbań?

| CZYTAJ STR. 7



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Poznańska synagoga wystawiona na sprzedaż. Może w niej powstać nawet 177 mieszkań

| CZYTAJ STR. 4

Prezydent Karol Nawrocki kontra rząd. Rozgorzała polityczna, totalna wojna. Nic nie wskazuje na rozejm

CZYTAJ STR. 6, 8

W MAGAZYNIE Puls także:
Warta, Szyc i... karabiny na boisku! Wyjątkowy mecz, z historyczną oprawą Wojsk Wielkopolskich i Wielkopolską Marsylianką. Kosmici po liftingu według Stevena Spielberga

Dziś TELEMAGAZYN

REKLAMA

0011286827

Już dziś

MONITOR WIELKOPOLSKI MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

Wsiąść do (nowego) pociągu

22 listopada w Poznaniu odbył się koncert na cześć nowego pociągu. W programie udział wzięli artyści z Wielkopolski. Koncert odbył się w hali widowiskowo-sportowej przy ul. 11-go Listopada 10. W programie udział wzięli artyści z Wielkopolski. Koncert odbył się w hali widowiskowo-sportowej przy ul. 11-go Listopada 10.

CZYTAJ



TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA

● Jacek Poniedziałek – nie ukrywa prawdy o sobie

PONIEDZIAŁEK

● Sportowy24. Po pojedynku z Holandią z przed meczem z Maltą

WTOREK

● Strefa biznesu. Wiadomości i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Strona zdrowia. Tłuszcze w diecie. Czy smalec z gęsiny jest zdrowy?

CZWARTEK

● Pod paragrafem. Ułańska szarża na manifestujących robotników

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 61 333 22 60, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gloswielkopolski.pl

pisze Leszek Waligóra

W SZYJĘ DAWANIE
I PSIECKA POSIADANIE

Uwielbiam. Uwielbiam te nasze wojenki. Uwielbiam baby wkurzone tym, że jakiś pajac wywiesił transparent mówiący, że „kotki i psiecka nie zastąpią ci dziecka”. Uwielbiam oburzenie, gdy Tusk, już w łagodniejszym tonie, powiedział, że kobiety dziś nie mają dzieci z wyboru, bo wybierają łatwiejsze życie. Uwielbiam to, że dostanę sążnisty list, jak śmiałem napisać słowo „baby”. A najbardziej uwielbiam to, że w naszym pięknym kraju możemy pokłócić się o wszystko. Raj dla dziennikarza, zawsze jest o czym pisać. Choć w sumie, to właśnie tak kończy się dziennikarstwo. Gdy zamiast wyjaśniać, czepiamy się słówek. Ale przykład idzie z góry, więc co się dziwić nam, dołowi.

Dziś piszemy o problemie, którym kiedyś Jarosław Kaczyński próbował wytłumaczyć niską dzietność Polek: o dawaniu w szyję. A raczej nie-

dawaniu, bo coraz więcej miast wprowadza nocną prohibicję, która jakoś nie odbija się nam masowym wzrostem przestępczości jak w USA z początku minionego wieku. Ale może też dlatego, że dziś mamy większą świadomość i nawet dziecko wie, że alkohol szkodzi. Wie to też Jarosław Kaczyński, choć wypowiadając kultowe już słowa o dawaniu w szyję wypłynął na głębiny hipokryzji. Nie tylko dlatego, że sam kiedyś mówił jaki alkohol lubi, nie tylko dlatego, że sam nie ma dzieci i nie tylko dlatego, że również do niego mógłby być kierowany baner z warszawskiego marszu niepodległości, o kotkach i psieckach.

Otóż, Jarosław Kaczyński, jak wielu Polaków, zapomniał, że do tanga trzeba dwojga. Ale nie chodzi, wbrew pozorom, o sam fakt poczęcia, bo do takiego tańca to owszem, trzeba dwojga, na dodatek dwóch płci, choć żadna z nich nie potrzebuje do tego nawet rozumu. Sęk w tym, że to, co się z takiego

poczęcia „wykluje”, potrzebuje dwojga rodziców. I tu już nie trzeba wchodzić w rozróżnienie płciowe, bo stare przysłowie mówi, że większość dzieci w Polsce wychowały pary jednopłciowe. Mama i babcia.

A gdzie były wówczas chłopcy? A gdzie są współczesne chłopcy?

To nie jest problem jednej płci, statusu materialnego, czy odpowiedzialności. Problem nie sprowadza się tylko do wyborów lub niechęci do podejmowania odpowiedzialności. I nie chodzi tylko o to, że współczesny mężczyzna w wieku reprodukcyjnym dźwiga na barkach, i to z trudem, mniej niż dawniej nastolatek. Bo niejedni ma więcej. I każdy ma inny powód do nieposiadania dzieci.

A politykom, zanim zaczną oceniać innych za to, czy mają, czy nie mają dzieci i dociekać dlaczego, radzę spojrzeć na mapę dzietności świata. Wiecie, gdzie jest ona największa? W Nigrze. Na pewno chcemy się na nim wzorować?

Nadchodzą
jesienne chłody
i szarugi

Dzisiaj, chociaż słońce zza chmur nie wyjdzie, będzie jeszcze w miarę ciepło – do 12 stopni. Ale od soboty czeka nas już poważne ochłodzenie. Temperatura tak w sobotę jak i w niedzielę nie przekroczy 6 stopni. A na domiar złego jutro mogą się pojawić lokalnie przelotne deszcze.

Od poniedziałku będzie jeszcze chłodniej i nocą trzeba się spodziewać nawet przymrozków.

W SOBOTĘ

JADWIGA BARAŃSKA

Największy rozgłos przyniosła jej rola Barbary Niechcic w adaptacji powieści Marii Dąbrowskiej „Noce i dnie”



FOT. TOMASZ BOŁT

+

DZICZYŻNA

Jaki rodzaj dziczyzny powinien wybrać osoba początkująca? Najtańszy, aby sprawdzić czy w ogóle to nam smakuje



FOT. ARCHIWUM

+

EXPRESS, ALE JAKI?

Kawa „plujka” była dobra kiedyś, teraz ekspresy dają nam bogatą paletę kaw. Ale jaki kupić? Sprawdź



FOT. T3RFE

POGODA NA WEEKEND W POZNANIU

Piątek

12°C
8°CWiatr
5 km/h
Ciśnienie:
1009 hPa

Sobota

6°C
5°CWiatr
20 km/h
Ciśnienie:
997 hPa

Niedziela

6°C
2°CWiatr
10 km/h
Ciśnienie:
1005 hPa

CYTAT TYGODNIA

– Sędziowie mają być niezależni, a co mówi prezydent [Karol Nawrocki – przyp. red.]? Że jeśli sędziowie będą wyznawać te same poglądy co ja – to tak, jeśli nie będą – to nie. Nie będziecie mieli szansy na rozwój kariery lub w ogóle na zostanie sędziami. To skandaliczne. To sianie dodatkowego zamętu w systemie, który i tak jest wystarczająco zagniatwany dzięki tak zwanym reformom ministra Zbigniewa Ziobry

– powiedziała MAGDA BIEJAT, wicemarszałek Senatu z Nowej Lewicy, na antenie Radia ZET

DYŻUR
„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Jestem dziennikarką Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego”. Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka
@polskapress.pl



Czas na Teatr! Wraca ogromny festiwal

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

We wtorek, 18 listopada w rozpocznie się czwarta edycja Festiwalu Teatrów Muzycznych „Czas na Teatr”, organizowanego przez Teatr Muzyczny w Poznaniu.

Wydarzenie otworzy uroczysta Gala Musicalowa, która połączy wręczenie nagród z widowiskowym koncertem największych przebojów musicalowych. Publiczność usłyszy utwory z takich tytułów jak „Hair”, „Rent”, „Jesus Christ Superstar” czy „Wicked”.

Tegoroczna edycja festiwalu odbędzie się w kilku lokalizacjach – w Teatrze Muzycznym, Auli Artis, Scenie Wspólnej, Collegium Maius UAM, klubie Blue Note i klubie Tama. Każde z wydarzeń ma inny charakter: od kameralnych koncertów po widowiska z rozmachem.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Sześć scen, siedem spektakli, a także koncerty, spotkania z twórcami i uroczysta Gala Musicalowa

19 listopada w Auli Artis zaprezentowane zostanie widowisko „Pokolenie Y. Marcin Januszkiewicz w piosenkach Jacka Cygana”. Z kolei na Scenie Wspólnej 21 listopada zobaczymy spektakl „Kora. Falowanie i spadanie” Bałtyckiego Te-

atru Dramatycznego z Koszalina. Łącznie przygotowano siedem spektakli i sześć scen. Festiwal trwa do 25 listopada. Cały program i bilety na poszczególne wydarzenia dostępne na stronie: teatr-muzyczny.pl/czas-na-teatr.

Idzie zima. Nadchodzi pomoc. Tytka, koncert i więcej. Jak wesprzeć potrzebujących?

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Już jutro temperatura za dnia ma spaść poniżej 10°C. Z tygodnia na tydzień będzie coraz zimniej. To czas, w którym trwa walka o życie i przetrwanie bezdomnych, którzy nie mają dachu nad głową.

„Ty jesteś moją nadzieją”. Pod tym hasłem już 16 listopada 2025 odbędzie się IX Światowy Dzień Ubogich. W związku z obchodami oraz malejącą temperaturą

za oknami poznański Caritas rusza ze wzmożoną pomocą dla potrzebujących i ubogich.

Oprócz zaspokajania potrzeb duchowych Caritas nie zapomina o potrzebach cielesnych. W ramach akcji „Bezdomność to nie wybór” organizacja przekazuje potrzebującym pakiety, w których znajdują się m.in. koce, termosy i śpiwory.

– Staramy się trafić do osób, które żyją w bezdomności, w koczowiskach, w pustostanach – mówi Maria Książkiewicz, rzecznik prasowy Caritas

w Poznaniu. – Pakiety wydajemy w jadłodajniach oraz w terenie dzięki naszym streetworkerom. Możemy, to robić dzięki darczyńcom, bo udało się uzbierać całkiem spore środki na potrzeby osób w kryzysie bezdomności.

Dodatkowo rusza akcja z charytatywną tytką, która pomaga zapłacić magazyny Caritasu w produkty żywnościowe i chemiczne. Te później wydawane są osobom ubogim.

– Zależy nam, by dawać narzędzia lokalnym społeczno-

ściom i uwrażliwiać ludzi – wyznaje rzeczniczka. – Co dziejąca tytka wraca do nas, jeżeli akcja jest organizowana w szkole, czy parafii. Pozostałe można wykorzystywać w swoim środowisku. Chcemy uczyć ludzi, że to nie my – jako Caritas – musimy zawsze o każdej osobie pamiętać, ale że warto dostrzegać te osoby w swoim najbliższym otoczeniu.

Tytka zawiera instrukcję a można ją odebrać w poznańskiej siedzibie Caritas.



FOT. CHRYSZTIAN UFA

– Zależy nam, by dawać narzędzia lokalnym społecznościom i uwrażliwiać – mówi rzeczniczka Caritas

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Teren dawnych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu jest częścią tak zwanych Wolnych Torów – obszaru między Wildą a Łazarzem, gdzie w przyszłości ma powstać nowa dzielnica Poznania. Deweloper, będący właścicielem opuszczonych hal i całego terenu, już teraz przygotowuje swoją część wielohektarowej przestrzeni pod przyszłe budowy. Docelowo obszar zostanie zamieniony w między innymi osiedle mieszkaniowe. PAA

REKLAMA

0011427611

ALUPROF
SYSTEMY ALUMINIOWE

PANUJ NAD KLIMATEM
PANUJ NAD KOSZTAMI

OKNA | DRZWI | FASADY | OSŁONY PRZECIWSŁONECZNE

Szymon Marciniak

SkyTwin
Pierwsza roleta zewnętrzna zintegrowana ze screenem

GRAMY FAIR Z NATURĄ

www.aluprof.com/dom

KRÓTKO

POWIAT POZNAŃSKI

Trzy strzały w klatkę piersiową

Do strzelaniny w podpoznańskich Pobiedziskach doszło 9 listopada w godzinach popołudniowych. Do młodej kobiety przyszedł znajomy. Podczas spotkania stał się agresywny. Domownicy wezwali policję.

Jak poinformował mł. insp. Andrzej Borowiak, napastnik dźgnął interweniującą policjantkę w głowę i klatkę piersiową, kobietę ochroniła kamizelka kuloodporna. 39-letni agresor z Gniezna został postrelony ze służbowej broni partnera policjantki. Zginął

na miejscu. Do sprawy wraca Radio Poznań, policjantka została dwukrotnie ranna nożem w trakcie interwencji, a jej policyjny partner, który stanął w jej obronie, oddał trzy strzały z broni służbowej. Policjant oddał strzały w korpus 39-latka, co doprowadziło do jego śmierci.

Poznańska prokuratura podkreśla, że policjant działał właściwie - stanął w obronie swojej partnerki i w obronie własnej. Na ten fakt zwraca również uwagę mł. insp. Andrzej Borowiak. ER

POZNAŃ

Zmiany na liniach MPK

Trwają prace przy rozbudowie skrzyżowania ulic Jasielska, Druskienicka i Zakopiańska - powstaje tam rondo, które ma usprawnić ruch w rejonie z rosnącą zabudową mieszkaniową. Od nocy z 13 na 14 listopada na stałe trasy wracają autobusy 216 i 226, linia 183 jedzie po stałej trasie a zmienia się bieg linii 160.

Linia 216: Poznań Główny - Dąbrowskiego - Wojska Polskiego - Podolańska - Literacka - Puszkina i z powrotem - przez Gołęcińską i Podolańską. Linia 226 - Dworcowa - Wojska Polskiego - Podolańska - Literacka do Puszkina i z powrotem - przez Biskupińską, Strzeszyńską, Al. Solidarności i Wojska Polskiego. Linia 160 między Garbarami PKM a Starym Strzeszynie, w jedną stronę na odcinku Szczawnicka - Druskienicka - Strzeszyńska, a w drugą: Strzeszyńska - Jasielska - Druskienicka. Przy rondzie powstaje nowe oświetlenie, asfaltowe drogi dla rowerów i zbudowane z płytek - dla pieszych oraz ciągi pieszo-rowerowe. GOK

POZNAŃ

Nowa mieszkanka zoo w Poznaniu. Niedźwiedzica Poca do tej pory przebywała na terenie, który zarejestrowany był jako cyrk. Zwierzę ma prawdopodobnie 14 lat. Trafiła do Polski z Czech jako młody, około trzyletni niedźwiedź. - Według naszej wiedzy w Czechach brała udział w zdjęciach do filmów, miała bliski kontakt z ludźmi. W roku 2014 została kupiona przez właściciela miejsca zarejestrowanego jako cyrk. (ER)



FOT. ZOO POZNAŃ/FACEBOOK

WOLSZTYN/KOŁOBRZEG
Tragiczny finał poszukiwań 42-latek z Wielkopolski zaginął w ubiegłym tygodniu. Mieszkaniec powiatu wolsztyńskiego wyjechał do Kołobrzegu. W środę odnaleziono jego ciało, unosiło się na wodzie. (ER)

Synagoga w Poznaniu wystawiona na sprzedaż

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Na jednym z portali ogłoszeniowych pojawiła się oferta sprzedaży Nowej Synagogi w Poznaniu. Sprzedawcą jest firma deweloperska, która chciała zaadaptować obiekt na hotel. Cena? 35 mln zł.

W ofercie sprzedaży można znaleźć informację, że zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego obiekt może stać się 10-piętrowym hotelem lub 12-piętrowym apartamentowcem ze 177 mieszkaniami. Powstać tam może także prywatny akademik. Można z niego „wycisnąć” nawet 7 tys. mkw powierzchni użytkowej.

„Dziś to przestrzeń gotowa na nowe życie, z poszanowaniem pamięci i historii. Warunkiem zagospodarowania jest zachowanie Genius Loci - w każdej przyszłej inwestycji przewidziana jest przestrzeń dla Muzeum Pamięci Żydów Poznania i Wielkopolski (parter)” - czytamy w ogłoszeniu, którego autorem jest biuro nieruchomości RE/MAX Polska.

Miejsce to ma zajmować około 140 mkw. Dodatkowo niektóre elementy budynku są już teraz pod opieką konserwatora zabytków. Do ogłoszenia zostały nawet dołączone wizualizacje przyszłego hotelu, na budowę którego zostało wydane pozwolenie. Była nawet w tej sprawie podpisana



Poznańska Nowa Synagoga była już raz wystawiona na sprzedaż w 2019 roku

umowa z siecią Hilton, jednak obecnie jest „do odnowienia”.

Jak udało nam się ustalić nieoficjalnie, teoretycznie nic nie stoi na przeszkodzie, aby rozpocząć budowę hotelu. W praktyce jednak, wciąż trwa postępowanie dotyczące wpisania dawnej synagogi do rejestru zabytków. Takiego wpisu wojewódzki konserwator zabytków dokonał 16 maja tego roku. Wpis ten jednak nie jest prawomocny.

- Strony odwołały się od wydanej decyzji o wpisie do rejestru zabytków i obecnie sprawa rozpatrywana jest przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego - przekazał nam Jacek Maleszka, Wielkopolski

Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Przypomina, że zgodnie z ustawą o ochronie zabytków od dnia wszczęcia postępowania w sprawie wpisu zabytku do rejestru do dnia, w którym decyzja w tej sprawie stanie się ostateczna, nie można prowadzić praktycznie żadnych prac. Także tych konserwatorskich, czy budowlanych, które naruszyłyby obiekt, bądź zmieniły jego wygląd.

- Do czasu zakończenia postępowania nie ma możliwości prowadzenia jakichkolwiek prac. W przypadku, w którym wydana, w którym decyzja o wpisie stałaby się ostateczna, kompetencje co do uzgodnie-

nia zakresu prac posiadać będzie miejski konserwator zabytków - dodaje Maleszka.

Przewodnicząca Gminy Żydowskiej w Poznaniu, Alicja Kobus, nie chciała zabierać głosu w tej sprawie, ponieważ obiekt już dawno nie jest własnością związku wyznaniowego. W czerwcu 2025 roku dla Radia Poznań decyzję ówczesnej konserwatorzki zabytków, Jolanty Goszczyńskiej, nazwała „wielkim cyrkiem i wstydem dla Poznania”.

Z kolei przedstawiciel Stowarzyszenia Łazęga Poznańska, jeden z wnioskodawców wpisania obiektu do rejestru zabytków, ma nadzieję, na nowy pomysł dla synagogi.

Wyrok w sprawie śmiertelnego pobicia we Wtórku, będzie ogłoszony 26 listopada

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Rodzina prosi o surowy wyrok, a obrona o łagodną karę dla trzech oskarżonych, którzy w czerwcu ubiegłego roku brali udział w bójkę przed dyskoteką we Wtórku, w której śmierć poniósł Damian.

12 listopada w Sądzie Okręgowym w Kaliszu odbyły się mowy końcowe w sprawie śmiertelnego pobicia. - Pokrzywdzeni

chcąc uniknąć dalszego konfliktu postanowili opuścić dyskotekę i wrócić do domu. To oskarżeni wspólnie z czterema sprawcami nieletnimi otoczyli pokrzywdzonych przy murku stanowiącym ogrodzenie dyskoteki. Po wymianie wyzwisk napadli na pokrzywdzonych i zaczęli ich bić - mówił prokurator Tomasz Łakomy.

- Jedynym powodem tego, że trzech mężczyzn, w tym zmarły Damian zostali zaatakowani było to, że byli oni z Kalisza. Ci męż-

czyźni, którzy siedzą na ławie oskarżonych przyjechali nie po to, żeby się tam bawić, tylko po to, żeby dać upust swojej energii, emocji po prostu się bić - podkreślał mecenas Marian Wojnarowski.

Po bójkę we Wtórku (powiat ostrowski) 25-letni strażak z powiatu kaliskiego zmarł w szpitalu. Dwie inne osoby odniosły lżejsze obrażenia. Policjanci zatrzymała siedem osób w wieku od 14 do 18 lat. Wyrok będzie ogłoszony 26 listopada.

REKLAMA

0111228405

TERMEDICA

**PORADNIA
STOMATOLOGICZNA
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
DO 18 ROKU ŻYCIA**

WSPÓLNIE ZADBAJMY O ZDROWY
UŚMIECH NASZYCH DZIECI

Zapraszamy najmłodszych
do Naszej poradni na:
▀ przeglądy stomatologiczne,
▀ profilaktykę stomatologiczną,
▀ leczenie stomatologiczne.



NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Usługi realizujemy w ramach kontraktu z NFZ.

Nasi specjaliści dbają o przyjazną atmosferę w trakcie wizyt oraz komfort swoich pacjentów, aby każdy z nich czuł się u Nas bezpiecznie i chętnie dbał o zdrowie zębów.

TERMEDICA

Os. Bolesława Chrobrego 101,
60-681 Poznań
BUDYNEK C
Rejestracja pod numerami:
603 743 004 oraz 61 820 80 60
www.termedica.pl



Zainwestuj w OZE ze wsparciem z ARiMR

Rolnicy, którzy chcą zainwestować w swoich gospodarstwach w odnawialne źródła energii, czy też zmodernizować pod względem energetycznym budynki służące produkcji, mogą składać w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wnioski o dofinansowanie takich przedsięwzięć. Nabór trwa do 19 listopada 2025 r., a środki na ten cel pochodzą z budżetu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Obniżenie rachunków za energię potrzebną do prowadzenia działalności rolniczej, zwiększenie niezależności energetycznej gospodarstwa, zagospodarowanie odpadów rolniczych, ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko – m.in. dla tych korzyści rolnikowi opłaca się inwestować w odnawialne źródła energii (OZE).

FOTOWOLTAIKA I BIOGAZOWNIE

Energia słoneczna to jedno z najbardziej dostępnych odnawialnych źródeł energii, które z powodzeniem może być wykorzystywane w rolnictwie. Panele fotowoltaiczne przekształcają promieniowanie słoneczne w energię elektryczną, która może być używana na potrzeby gospodarstw. W szczególności panele słoneczne mogą zasilać urządzenia elektryczne, pompy wodne, systemy nawadniające czy oświetlenie budynków gospodarczych.

Kolejnym źródłem energii odnawialnej, które doskonale wpisuje się w potrzeby gospodarstw rolnych, szczególnie prowadzących produkcję zwierzęcą, są biogazownie. Są to instalacje, w których odpady organiczne, takie jak obornik, słoma czy resztki roślinne, ulegają procesowi fermentacji bez-tlenowej, w wyniku czego powstaje biogaz oraz poferment. Biogaz może być wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej i ciepłej w gospodarstwie, z kolei poferment, czyli produkt uboczny procesu fermentacji, może służyć jako wysokiej jakości nawóz organiczny.

Gospodarstwa, które wdrażają rozwiązania OZE, zyskują nie tylko poprzez obniżenie kosztów funkcjonowania, lecz także na wizerunku jako liderzy nowo-



czesnego i odpowiedzialnego rolnictwa, co może zwiększyć ich rynekową konkurencyjność i być atutem w rozmowach z partnerami, kontrahentami czy bankami.

ZIELONA ENERGIA Z DOFINANSOWANIEM

Koszty instalacji urządzeń do wytwarzania zielonej energii mogą być znaczące, jednak istnieją programy wsparcia finansowego, które umożliwiają realizację takich projektów. Rolnicy mogą skorzystać z preferencyjnych kredytów, dotacji krajowych czy dofinansowania z budżetu unijnego.

Europejskie środki na inwestycje w gospodarstwach rolnych w zakresie OZE i poprawy efektywności energetycznej dostępne są w Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Dofinansowanie można otrzymać na budowę biogazowni, zakup mikroinstalacji do wytwarzania energii z promieniowania słonecznego

czy termomodernizację budynków gospodarczych i wyposażenie ich w energooszczędne oświetlenie. Ten program wsparcia realizuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Po raz pierwszy uruchomiła go w 2024 r. Przyjętych zostało wówczas blisko 2,2 tys. wniosków. Najwięcej rolników ubiegało się o dofinansowanie zakupu mikroinstalacji – prawie 1,6 tys.

Kolejny nabór wniosków o wsparcie na inwestycje w OZE z PS WPR na lata 2023-2027 trwa. Dokumenty można składać w ARiMR do 19 listopada 2025 r. Kto i na jakich zasadach może aplikować o te środki?

SETKI TYSIĘCY DO WZIĘCIA

Pomoc finansowa realizowana jest w trzech obszarach inwestycyjnych:

A – budowa nowych biogazowni rolniczych;

B – zakup mikroinstalacji fotowoltaicznych i instalacji do wytwarzania energii

z promieniowania słonecznego wraz z magazynami energii i systemami zarządzania energią lub z pompą ciepła; **C** – inwestycje poprawiające efektywność energetyczną budynków gospodarskich, m.in.: budowa kotłowni na biomasę, docieplenie ścian czy podłóg, wymiana oświetlenia na energooszczędne w technologii LED.

Aby móc ubiegać się o dofinansowanie, trzeba spełnić określone warunki, m.in.: być rolnikiem – osobą fizyczną, prawną lub jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej bądź wspólnikiem spółki cywilnej prowadzącej działalność rolniczą; posiadać lub współposiadać z małżonkiem (o ile nie występuje rozdzielność majątkowa) gospodarstwo, które otrzymało jednolitą płatność obszarową lub podstawowe wsparcie dochodów w ramach PS WPR w roku złożenia wniosku lub roku poprzednim; przejść szkolenie z zakresu efektyw-

ności energetycznej w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub złożyć zobowiązanie do jego odbycia przed złożeniem ostatniego wniosku o płatność.

Ważne jest również to, że realizacji inwestycji, na którą rolnik ubiega się o dofinansowanie, nie można rozpocząć przed złożeniem w ARiMR wniosku o pomoc, gdyż skutkować to będzie jego odrzuceniem.

Wsparcie ma formę refundacji, którą może zostać objętych do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych inwestycji. Wysokość pomocy zależy od obszaru. Dla obszaru A jest to 1,5 mln zł, a dla obszarów B i C po 200 tys. zł. Co istotne, pomoc w ramach pewnych kategorii inwestycji można ze sobą łączyć, wówczas maksymalna wysokość wsparcia wynosi: obszary A i B – 1,5 mln zł; obszary A i C – 1,7 mln zł; obszary B i C – 400 tys. zł, obszary A, B i C – 1,7 mln zł.

Na inwestycje można uzyskać 50-proc. zaliczkę,

a minimalny koszt planowanych przedsięwzięć musi wynosić 20 tys. zł.

TYLKO ONLINE

Wnioski w ramach wszystkich naborów z PS WPR 2023-2027 Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wyłącznie drogą internetową. A to oznacza, że również ubiegający się o wsparcie na inwestycje w gospodarstwach rolnych w zakresie OZE i poprawy efektywności energetycznej mogą składać dokumenty tylko za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR.



Wizyta ministra Żurka w Poznaniu i spór o nominacje sędziowskie

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Minister Żurek w stolicy Wielkopolski mówił o reformach i skrytykował decyzję prezydenta blokującą awans 46 sędziów z konkursu przed neo-KRS.

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek odwiedził wczoraj Poznań, gdzie rozmawiał z prokuratorami i sędziami o problemach kadrowych, organizacyjnych oraz planowanych zmianach w wymiarze sprawiedliwości.

W Sądzie Okręgowym wręczył nominacje przygotowane jeszcze przez swojego poprzednika Adama Bodnara i spotkał się z młodzieżą licealną oraz studentami. Przedstawił też projekt zatrudniania studentów IV i V roku prawa jako asystentów sędziów, by zdobywali praktykę zawodową, oraz pomysł utworzenia w Poznaniu filii Krajowej Szkoły Sądowniczej i Prokuratury, której główna siedziba mieści się w Krakowie.

Podczas briefingu z dziennikarzami odniósł się do głośnej decyzji prezydenta Karola Nawrockiego o odmowie nominacji dla 46 sędziów. Wśród nich są sędziowie z Wielkopolski: Irena Flotyńska, sędzia Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto i Magdalena Berczyńska-Bruś, sędzia Sądu Rejonowego w Kaliszu.

Minister został zapytany, czy zna motywację tej decyzji i co dalej z sędziami delegowanymi z sądów rejonowych do okręgowych. Podkreślił, że brak nominacji nie oznacza automatycznego końca delegacji. Wyjaśnił też, że chodzi o sędziów, którzy aspirowali do sądów okręgowych i apelacyjnych, a wszyscy przeszli konkurs przed tzw. neo-KRS.

Według ministra prezydent wychodzi poza konstytucyjne i ustawowe przesłanki, uzależniając awans sędziów od ich poglądów czy zaangażowania w obronę praworządności. Minister ocenił, że decyzja prezydenta narusza zasadę odrębności władzy sądowniczej i trójpodziału władzy.

Wkrótce ruszają poznańskie jarmarki bożonarodzeniowe

Marta Jarmuszczyk
marta.jarmuszczyk@polskapress.pl

Ruszają poznańskie jarmarki bożonarodzeniowe. Pierwszy z nich, na terenie MTP rozpocznie się 15 listopada, a Betlejem Poznańskie na placu Wolności - 21 listopada. Zakończą się 6 stycznia.

Międzynarodowe Targi Poznańskie już 15 listopada otworzą bramy tegorocznego jarmarku bożonarodzeniowego. Wydarzenie rozpocznie się oficjalnym zapaleniem świątecznych świateł na choince, zaplanowanym na godzinę 17. Zaplanowano też koncert Kasi Wilk. Zwiedzający natomiast już od godziny 11 tego dnia, mogą cieszyć się atrakcjami jarmarku. W niedzielę, 16 listopada odbędzie się interaktywne przedstawienie ArtBonsai „W magicznej chacie czarownicy”. Od godziny 13 mali widzowie oraz ich rodziny mogą wziąć udział we wspólnej zabawie, a także świątecznej zumbie, która odbędzie się tego samego dnia.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Betlejem Poznańskie na placu Wolności rozpocznie się 21 listopada i trwać będzie do 6 stycznia

Fani zimowych aktywności z pewnością docenią naturalne lodowisko, które zostanie otwarte 22 listopada. Nowością w tym sezonie jest spektakularny 40-metrowy booster. Jarmark Świąteczny w tym roku działa w nowych godzinach: od wtorku do czwartku od 15 do 21, w piątki i soboty od 11 do 22, a w niedziele od 11 do 21. W poniedziałki jarmark będzie nieczynny.

10. edycja Betlejem Poznańskiego na placu Wolności

Betlejem Poznańskie na placu Wolności obchodzi w tym roku swoje 10-lecie, nie zabraknie więc nowości.

Po pierwsze nasze legendarne kubki. W tym roku będą dwa. Pierwszy, ten tradycyjny, z nowym emblematem - w tym roku będzie to krajobraz miasta Poznania - oraz drugi, jubile-

uszowy z okazji dziesięciolecia jarmarku na placu Wolności. Po wielu latach pojawi się też u nas świąteczny rollercoaster. Można także szukać pary gadających koziołków - mówi Anna Dorna, przedstawicielka JB Events.

Zaplanowano konkretne dni tematyczne, skierowane do dzieci, seniorów czy innych grup społecznych.

Z głównych wydarzeń mogą zapowiedzieć, że 1 grudnia przyjedzie Mikołaj z Laponii, który będzie mógł spotkać się z rodzinami zastępczymi. Poza tym 13 grudnia przyjedzie legendarna ciężarówka Coca Cola. 18 grudnia będziemy wspólnie śpiewać ze studentami poznańskimi z całej Europy i świata Poznań Silent Night, czyli Cichą Noc w różnych językach świata, 27 grudnia na placu Wolności z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego stanie Miasteczko Powstańcze - mówi Dorna. Jarmark rozpocznie się 21 listopada - o godz. 19 show otwarcia, gdzie ponad stu poznańskich artystów zatańczy w etiudzie „Dziadka do orzechów”. 22 listopada ruszy lodowisko na Starym Rynku.

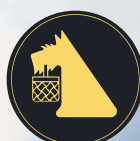
AUTOREKLAMA

0011424650

**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

do kupienia
także
w sieci

Netto



ZOORADNA EWA JEMIELITY ZŁOŻYŁA DO PROKURATURY ZAWIADOMIENIE W SPRAWIE POZNAŃSKIEGO ZOO

Borysa czeka eutanazja. „Efekt zaniedbań”

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Zapalnikami była śmierć słonicy Kingi, kilka dni później poznańskie zoo poinformowało, że zmarła młoda żyrafa Vespa. Niedźwiedź Borys ma poważne problemy zdrowotne i czeka go eutanazja.

W ubiegłym roku poznańskie zoo odwiedziło ponad 440 tys. osób. W tym roku było to nieco ponad 400 tys.

- Mam wrażenie, że tej straty już nie odrobimy. A powodem jest ten nieuzasadniony hejt - powiedział podczas Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Piotr Przyłucki, dyrektor poznańskiego zoo.

Tym razem komisja nie odbywała się w murach Urzędu Miasta Poznania, a w Starym ZOO, radni zebrali się w budynku muzeum. Powodem zmiany miejsca było to, że komisja skupiała się głównie na problemach i kontrowersjach pojawiających się wokół



Dyrektor ogrodu zoologicznego - Piotr Przyłucki

ogrodu zoologicznego w ostatnich tygodniach. Zapalnikami była śmierć słonicy Kingi, kilka dni później zoo poinformowało, że zmarła młoda żyrafa Vespa. Poważne problemy zdrowotne ma również jeden z niedźwiedzi - Borys. Stwierdzono u niego raka kości, prowadzone jest leczenie paliatywne. Niestety, czeka go eutanazja. To wszystko budzi poważne niepokoje.

Jednak sytuacja w zoo nie jest tak oczywista, jak się wy-

daje. - To, co dzieje się dziś w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu, jest dobre, trzeba to kultywować i wspierać ten ogród - próbował uspokoić sytuację Radosław Ratajczak, były zastępca dyrektora poznańskiego ogrodu zoologicznego i wieloletni prezes wrocławskiego zoo.

Przypomina, że 10 lat temu doszło do podobnej sytuacji. - Pani, która później przejęła ten ogród zdołała przekonać radnych i wiceprezenta do „nagonki” na ówczesnego dyrek-

tora, który próbował wprowadzić zmiany w zoo. Doszło jednak do zmiany dyrektora. Czy dziś chodzi o to samo? Nie wiem, być może - skwitował Ratajczak.

- Zwierzęta żyją i umierają, a wykorzystywanie ich do swoich celów politycznych jest wysoce niemoralne - powiedział.

Później głos zabrali pracownicy zoo. Przez dwie godziny bardzo szczegółowo opowiadali o planach i o tym, co udało się zrealizować w zoo. Zwrócili uwagę między innymi na to, że remont przeszły pomieszczenia zaplecza gadów i płazów oraz terrariów na ekspozycji, tj. basen kajmanów, waranów i orlicji. Zrealizowano projekt salamandry japońskiej czy plan na akwariarium dla waranów szmaragdowych i boreańskich. W ogrodzie pojawiły się także nowe gatunki pazurkowców w budynku ptaszarni, a remont przeszła woliera. Do Nowego ZOO przeniesiono także kilka gatunków zwierząt np. świń. Wyremontowano i przebudowano cały pawilon ze szczególnym naciskiem na część badającą

obecnie gady, płazy, ryby i bezkręgowce. Odtworzono dwa duże zbiorniki wodne. - Przede wszystkim potrzebujemy dużo spokoju i o to prosimy - zaznacza Karolina Ratajczak, kierowniczka sekcji ptaków.

Maciej Sotnicki, który w poznańskim zoo opiekuje się słoniami, również zabrał głos. Od razu stwierdził, że „stan słoni w słoniami jest zły”. - To wynika z wieloletnich zaniedbań. Pracuję w ogrodzie od 2018 roku. Zdjęcie, na którym słonica Kizia jest wzdęta i wygląda jak balon pochodzi z 2019 roku. Do tego dochodziły inne symptomy - rozrzedzone odchody. Już wtedy występowała dysbioza układu pokarmowego - mówił.

Stwierdził, że tak naprawdę do tego roku nikt nic z tym nie robił. Dodał, że mieli „zakaz” zgłaszania przez koordynatora problemów do weterynarii i dodał, że „jeżeli coś wychodziło”, to pracownicy mieli z tego tytułu nieprzyjemności, a osoby, które chciały dojść do prawdy, były przenoszone do innych działów przez ówczesną dyrektorkę Ewę Żgrabczyńską.

Podczas posiedzenia komisji radna Ewa Jemielity potwierdziła, że w środę, 12 listopada złożyła do prokuratury zawiadomienie ws. zaniedbań w ogrodzie zoologicznym. Ponownie rozgorzała dyskusja dotycząca siana. Radna po raz kolejny przytoczyła historię o tym jak była świadkiem przebierania spleśniałego siana podczas swojej kontroli.

- Czy na pewno te ptaki, za które jest pani odpowiedzialna, czyli pelikan i marabut, który podczas leczenia był podwieszany, były leczone prawidłowo i otrzymały pomoc bez żadnej zwłoki? - zapytała Karolinę Ratajczak radna Jemielity.

Pracownica zoo odpowiedziała, że jest przekonana, że zwierzęta były leczone prawidłowo, a pomoc została udzielona tak szybko, jak to możliwe. Zauważyła, że z pelikanem coś jest nie tak, gdy po przyjeździe do pracy spojrzała na kamerę na wyspie pelikanów. Od razu przygotowano salę operacyjną, zwierzę jednak zmarło.

Komisję przedłużono do następnego posiedzenia.

REKLAMA

0011425024

REKLAMA

0011420388



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Grodzisku Wielkopolskim

informuje, że w związku z trwającą realizacją nowego budynku przy ul. Winnej 22C w Grodzisku Wlkp. posiada w swojej ofercie

OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA

3-pokojowe o powierzchni użytkowej 55,61 m² - 56,33 m²

Cena: 7200 zł/m² p.u.

Termin realizacji: wrzesień 2026 r.



Szczegółowe informacje pod nr telefonu (61) 44 46 033
lub na stronie internetowej www.smgrodzisk.wlkp.pl/oferta-lokali



LARGO

Poznań, ul. Za Groblą 3/4

■ MAMMOGRAFIA KOMPLEKSOWA

z badaniem ultrasonograficznym

i poradą lekarską

■ MAMMOGRAFIA-TOMOSYNTeza (3D)

kompleksowa z badaniem ultrasonograficznym

i poradą lekarską

■ USG (pełen zakres badań)

RADIOLODZY:

lek. Krzysztof Lamch

lek. Iwona Różycka-Sobania

lek. Tetiana Franchuk

lek. Tomasz Schreiber

■ ELASTOGRAFIA WĄTROBY

Zapraszamy Panie w wieku

od 45 do 74 roku życia

na bezpłatne badanie mammograficzne

w ramach Programu Profilaktyki

Raka Piersi NFZ

*badanie przysługuje co 2 lata

Zarejestruj się na badanie:

tel. 61 222 37 37

Rejestracja czynna pon.- pt.: 8.00-18.00

www.largo-mammografia.pl

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

Młodzieżowe Słowo Roku

Poznaliśmy listę 15 słów i zwrotów, które znalazły się w finale plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku 2025. O tytuł powalczą takie określenia, jak: „6, 7”, „klasa”, „szponcic/szpont”, „lowkey”, „skibidi”, „tuff”, „brainrot”, „bro”, „fr”, „freaky”, „GOAT”, „szacun”, „OKPA”, „slay”, „twin”. Wyrazy i wyrażenia zostały wyłonione spośród najczęściej zgła-

szanych przez internautów propozycji spełniających wszystkie kryteria regulaminowe. Na młodzieżowe słowo roku można głosować do 30 listopada. Wyniki jubileuszowej, dziesiątej edycji plebiscytu PWN poznamy w grudniu.

W 2024 roku wygrało słowo „sigma” - określające osobę odnoszącą sukcesy, wierną wyznaczonym zasadom.

POLITYKA

Wniosek o delegalizację partii



Karol Nawrocki złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie delegalizacji Komunistycznej Partii Polski. Jak przekazała KPRP, prezydent uzasadnił wniosek odwołaniem się partii do totalitarnych metod i praktyk działania komunizmu oraz założeniem stosowania przemocy w celu zdobycia władzy.

WARSZAWA

Odnosząc się do sprawy przebywającego na Węgrzech posła PiS Zbigniewa Ziobry, któremu prokuratura chce ogłosić 26 zarzutów, Waldemar Żurek podkreślił, że do tej pory nie odnotowano przypadku, by osoba, wobec której prokuratura sformułowała poważne zarzuty i wniosek o tymczasowy areszt, była przesłuchiwana za granicą. – To jest sytuacja, która nie miała miejsca i myślę, że nie będzie miała miejsca – podkreślił minister sprawiedliwości.

„To nie osoba podejrzewana decyduje o tym, gdzie może być przesłuchiwana

Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości i prokurator generalny

Prezydent kontra rząd. To polityczna wojna totalna

Dorota Kowalska
Warszawa

Tylko w listopadzie prezydent zawetował cztery ustawy, nie podpisał nominacji sędziowskich i oficerskich, a to pewnie nie koniec, bo obóz rządzący szykuje się na konfrontację totalną.

Wojna między prezydentem a rządem przybiera na sile i nic nie wskazuje na to, żeby mogło dojść do rychłego rozejmu.

W środę Karol Nawrocki odmówił nominacji 46 sędziów. – Nie będę także dawał awansów tym sędziom, którzy kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej. Tym sędziom, którzy słuchają złych podszeptów ministra sprawiedliwości pana Waldemara Żurka – zaznaczył Nawrocki w specjalnym oświadczeniu.

Prezydent powołał się przy tym na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2012 roku, które rozstrzyga o tym, że prezydent RP nominuje sędziów oraz ma możliwość odmówić ich nominacji.

Jak można się było spodziewać, decyzji prezydenta Nawrockiego przyklasnęli politycy Prawa i Sprawiedliwości, a krytykowali ją przedstawiciele obozu władzy.

– Karol Nawrocki w „najlepszej” odsłonie. Najpierw uderzył w bezpieczeństwo naszej ojczyzny, teraz wypowiedział wojnę polskiemu wymiarowi



Minister Waldemar Żurek jest na pierwszej linii frontu w walce z prezydentem Karolem Nawrockim

sprawiedliwości. Odmowa nominacji sędziów na wyższe stanowiska sędziów to przede wszystkim uderzenie w prawo do sądu Polek i Polaków – skomentował Krzysztof Śmiszek. Michał Wypij stwierdził, że „prezydent Nawrocki przekroczył granicę między odpowiedzialnością a przemocą instytucjonalną”. – Władza, która używa prerogatyw do zastraszania, podcina gałąź, na której siedzi: zaufanie obywateli – podkreślił polityk.

– Sędziów, którym Nawrocki odmówił podpisu, należy delegować na wyższe stanowiska.

Ma do tego prawo minister sprawiedliwości – to z kolei Roman Giertych.

Do sprawy odniósł się także rzecznik rządu Adam Szłapka. – Samo oświadczenie pana prezydenta świadczy o takiej próbie uzurpacji uprawnień. Sędziowie mają prawo do tego, i są na to orzeczenia zarówno polskich sądów, jak i sądów europejskich, żeby w formie orzeczenia kwestionować status innych sędziów – powiedział.

Szłapka fodał, że „to, co powiedział pan prezydent w swoim oświadczeniu, de facto jest próbą zakwestionowania

konstytucyjnych zasad niezawisłości sędziów i niezależności sądów”.

Wczoraj, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek stwierdził, że „tego typu podejście do procesu nominacji jest łamaniem polskiej konstytucji”.

Jak poinformował, lista „odrzuconych” sędziów była poprzedzona jedynie jednoznacznym stwierdzeniem: „Odmawiam nominacji niższej wskazanej osobom”, bez jakiegokolwiek argumentacji.

Żurek ujawnił, że według jego wiedzy prezydent odmówił nominacji sędziom, którzy wcześniej podpisali dwa rodzaje listów: protest przeciwko tzw. wyborom kopertowym oraz apel o wykonanie wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczących Izby Dyscyplinarnej. – Mogę powiedzieć, że stosowanie takiego pomysłu, który miał kiedyś Król Słońce, który mówił: „Państwo to ja” w polskim systemie prawnym jest niedopuszczalne – ocenił Żurek.

Według ministra decyzja prezydenta jest nie tylko błędem politycznym, ale i prawnym. Konstytucjoniści – jak zaznaczył – wskazują, że prezydent może odmówić nominacji jedynie w wyjątkowych przypadkach, np. gdy w trakcie procedury pojawiają się nowe okoliczności, jak postępowanie karno wobec kandydata.

AUTOREKLAMA

0011430402



Jesień

to dobry czas na odkrywanie



NIEZWYKŁA POLSKA





- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

Zasmakuj w Lubuskiem!

Odkryj nowe kulinarne ścieżki smaków
- wśród lasów i jezior
Lubuskie Ścieżki Kulinarne
- to smak natury, tradycji i pasji.

Zapraszamy!

Zarezerwuj
swój dzień
**W RYTMIE
LUBUSKIEGO**
- dziko, spokojnie,
smacznie.



naturapolska.eu/zasmakujwlubuskiem/

Interreg
Baltic Sea Region



Co-funded by
the European Union



RESILIENT ECONOMIES AND COMMUNITIES

BASCIL

Schemat Szlaban. Afera korupcyjna zaszkodzi Ukrainie i Zełenskiemu

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Ukraina jest w szoku po tym, jak ujawniono aferę korupcyjną, w którą zamieszani są wysocy rangą urzędnicy i biznesmeni z obozu prezydenckiego.

Na początku tego tygodnia ukraińskie organy antykorupcyjne poinformowały o zdemaskowaniu „organizacji przestępczej na wysokim poziomie”, która działała w sektorze energetycznym kraju. Podejrzani – biznesmeni, menedżerowie i urzędnicy – brali miliony dolarów „prowizji” od kontraktów zewnętrznych podmiotów z Enerhoatomem. Później pieniądze były prane przez „biuro księgowe” znajdujące się w lokalu należącym do rodziny byłego ukraińskiego deputowanego, który zdradził, i dziś zasiada w rosyjskim parlamencie.

W Narodowym Biurze Antykorupcyjnym (NABU) twier-



Minister energetyki Ukrainy Switłana Hrynczuk podała się w środę do dymisji w związku z aferą korupcyjną w państwowym operatorze elektrowni jądrowych

dzą, że w trakcie czynności śledczych „w różnych sytuacjach” „zarejestrowano” czterech członków ukraińskiego rządu. Jednak chyba najważniejsze jest to, że jako szefa zdemaskowanej grupy NABU wskazuje biznesmena Timura

Mindicza – przyjaciela prezydenta Wołodymyra Zełenskiego.

Schemat Szlaban

Według prokuratorów Mindicz ze współnikami, Ołeksandrem Cukermanem, stworzyli

system, który pozwalał otrzymywać „prowizję” od transakcji dokonywanych przez Enerhoatom – państwowego operatora wszystkich ukraińskich elektrowni atomowych. Jak działał schemat nazwany Szlabanem?

Kontrahent Enerhoatomu wykonywał jakieś prace w elektrowniach lub dostarczał jakieś towary na ich potrzeby. Następnie miał otrzymać zapłatę. Jednak w rzeczywistości pieniądze były wypłacane dopiero po tym, jak grupa Mindicza otrzymała od tego kontrahenta łapówkę w wysokości 10-15 proc. kwoty kontraktu. Kontrahenci praktycznie nie mieli możliwości odmowy przekazania „prowizji” – w takim przypadku po prostu nie otrzymaliby pieniędzy. Do niedawna Enerhoatom znajdował się bowiem na liście przedsiębiorstw, od których nie można sądownie ściągać należności w czasie wojny.

Legalizacją środków uzyskanych w ten sposób – ich roz-

liczaniem i praniem przez sieć spółek nierezydentów – zajmowało się biuro zlokalizowane w centrum Kijowa. Łącznie przez tzw. pralnię przeszło około 100 milionów dolarów. Lokal należy do rodziny Andrija Derkacza, byłego deputowanego ukraińskiego parlamentu, który w 2022 roku zbiegł do Rosji. W zeszłym roku Derkacz został senatorem w Rosji.

Operacja Midas

Mindicz i Cukerman zdołali uciec przed poniedziałkową akcją NABU – ktoś ich ostrzegł i umożliwił wyjazd z kraju. Inni zamieszani w aferę ludzie zostali albo zatrzymani, albo są podejrzani. W związku ze sprawą doszło już do dymisji w rządzie. NABU poinformowało, że śledztwo rozpoczęło się 15 miesięcy temu i w jego ramach operacyjnie zgromadzono około 1000 godzin nagrań audio, które ujawniły skalę oszustwa.

Wśród podejrzanych znajdują się osoby z najwyższych

szczebli rządu, skupione wokół długoletniego bliskiego współpracownika Zełenskiego. Co gorsza, śledztwo zostało przeprowadzone przez instytucje antykorupcyjne, których niezależność Zełenski kilka miesięcy temu próbował niszczyć, co wywołało największe od 2022 roku protesty uliczne w Ukrainie. Krytycy pomocy ogarniętemu wojną krajowi zyskali właśnie potężny argument. Zachodnie rządy zapewniające Kijowowi wsparcie militarne i gospodarcze muszą uzasadniać to przed swoimi wyborcami, a ten skandal nie ułatwi zadania. Stawką jest zaufanie społeczeństwa, armii i partnerów międzynarodowych. Żadne rozwiązanie rady nadzorczej, skazanie kilku osób i nowe audyty nie naprawią szkód. Bez naprawy radykalnych kroków ta afra może stać się punktem zwrotnym w prezydenturze Zełenskiego.

©@

Biegniemy po zdrowie! W niedzielę „Bieg Dla Jaj” nad Maltą w Poznaniu

Redakcja
redakcja@glos.com

Już w najbliższą niedzielę, nad Neziorem Maltańskim odbędzie się wyjątkowe wydarzenie sportowe – „Bieg Dla Jaj”, którego celem jest promocja zdrowia mężczyzn i profilaktyki nowotworów.

W niedzielne przedpołudnie na terenie poznańskiej Malty przy ul. Wiankowej 3 spotkają się biegacze, ich rodziny oraz kibice, by wspólnie wesprzeć ideę profilaktyki zdrowotnej

mężczyzn. Uczestnicy pobiegą nie tylko po sportowe emocje, ale przede wszystkim po zdrowie i świadomość. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 11 otwarciem Miasteczka Biegowego i potrwa do popołudnia.

W programie znalazły się: Rodzinny Marszobieg na 2,5 km, Bieg Główny, a także biegi dla dzieci. Na każdego uczestnika, który przekroczy linię mety, czeka pamiątkowy medal.

Harmonogram wydarzenia: 11:00 – otwarcie (Miasteczko Biegowe przy trybunach

nad Maltą); 11:15 – rozgrzewka przed Rodzinnym Marszobiegiem; 11:30 – START Marszobiegu (2,5 km); 12:30 – odprawa przed Biegiem Głównym; 12:45 – rozgrzewka przed Biegiem Głównym; 13:00 – START Biegu Głównego; 14:00 – rozgrzewka przed biegami dla dzieci; 14:15 – START Biegów dla dzieci (w grupach wiekowych 6-7, 8-9 oraz 10-12 lat); 14:45 – dekoracja zwycięzców Biegu Głównego.

Na uczestników i kibiców czeka Miasteczko Biegowe, w którym partnerzy wydarze-

nia przygotowali liczne atrakcje i stoiska edukacyjne. Będzie można między innymi: nauczyć się samobadania piersi i jąder z wykorzystaniem fantomów, uzyskać informacje o programach profilaktycznych dotyczących raka piersi, raka szyjki macicy, raka jelita grubego, chorób serca, gruźlicy czy badań prenatalnych, wykonać analizę składu ciała, wziąć udział w symulacjach z użyciem alko- i narkogogli oraz skorzystać z wielu innych atrakcji przygotowanych przez partnerów wydarzenia.

Na terenie imprezy będzie działać także Strefa Gastro z foodtruckami oraz Strefa Regeneracji – ta ostatnia dostępna wyłącznie dla uczestników biegu. Czekać tam będzie gorąca herbata i posiłek regeneracyjny, wliczone w cenę pakietu startowego.

Pakiety startowe można odebrać w Galerii Pestka (Aleje Solidarności 47, I piętro – naprzeciwko sklepu „Media Markt”) w sobotę w godz. 9-21. Przy odbiorze należy mieć przy sobie dokument tożsamości oraz potwierdzenie re-

jestracji w wersji papierowej lub elektronicznej. Udział w biegu musi być wcześniej opłacony. Jeśli uczestnik nie może odebrać pakietu osobiście, może upoważnić inną osobę – należy przesłać upoważnienie mailowo na adres BIEG.POZNAN@POLSKA-PRESS.PL (z adresu mailowego, z którego dokonano rejestracji uczestnika) lub przekazać je w formie papierowej w Biurze Zawodów.

Do zobaczenia na starcie – dla zdrowia, dla świadomości i z wąsem!

Q504798072A

ORGANIZATOR: GŁOS WIELKOPOLSKI.PL	SPONSOR STRATEGICZNY: Enea	PARTNERZY GŁÓWNI: WIELKOPOLSKA SANOCZAD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia Wielkopolski Oddział Województwa w Poznaniu	PARTNERZY MERYTORYCZNI: wielkopolskie centrum onkologii POZNAŃ	PARTNER BIURA ZAWODÓW: Galeria Pestka	PATRONAT HONOROWY: Patronat Honorowy Prezydenta Miasta Poznania	PATRONAT MEDIALNY: TVP3 POZNAŃ
PARTNERZY:						
POWIAT POZNAŃSKI	AQUANET	ElektRa od zasilacza do domu	Hydro	BRIDGESTONE	affidea	MIRALEX
Colian DEVELOPER	Diagnostyka+	POZNAŃ AIRPORT	CAREVER	Farmapol	mardom generalny wykonawca	TERMY MALTAŃSKIE
BEEF MASTER z Bieremini	MSC-MEBLE					

PULS

#190

Depresja nie jest lenistwem. Najbardziej rani unieważnianie,
mówienie, że trzeba wziąć się w garść i wszystko minie
Str. 19; 20



Najpierw klienci próbowali obejść zakaz. Dziś nikt już nie pyta, czy da się „spod lady”. Półki gasną o 22, a ulice są spokojniejsze. Czy lokalny zakaz zamieni się w miejską nocną prohibicję?

Justyna Piasecka-Gabryel

NOC BEZ PROCENTÓW: POZNANIACY POPIERAJĄ OGRANICZENIA W SPRZEDAŻY ALKOHOLU

Tuż przed 22 drzwiami jednego ze sklepów na poznańskim Łazarzu zamknięte są i otwierają się w szybkim rytmie. Klienci wchodzą zdecydowanym krokiem, biorąc z półek „na zapas” i niemal bez słów ustawiają się do kasy. Wszyscy wiedzą, że lada moment wybije godzina, po której w tej części Poznania alkoholu nie kupi już nikt.

- Największy ruch mamy przed 22. Klienci wiedzą, że po tej godzinie alkoholu już nie sprzedajemy - mówi Agnieszka Ludwińska, właścicielka sklepu „Żabka”. - Na początku było trudno, ale mieszkańcy się przyzwyczaili, że na Łazarzu później alkoholu nie kupisz. Niezależnie od dnia tygodnia tuż przed 22 jest tłoczno, klienci robią zapasy. Potem ruch wyraźnie spada.

Pierwsze tygodnie po wprowadzeniu nocnej prohibicji były dla sprzedawców i mieszkańców czasem dopasowywania się do nowych zasad.

- Na początku klienci kombinowali. Pytali, czy nie sprzedałabym im alkoholu spod lady, zarzekając się wypić dopiero rano - wspomina Agnieszka.

Dziś w jej sklepie panuje rutyna.

- Pilnujemy zasad. W gruncie rzeczy to ograniczenie jest nam na rękę, po 22 ruch jest mniejszy, jest spokojniej i możemy zamknąć sklep o czasie. Wcześniej bywało różnie. Trudno było domknąć drzwi, bo wciąż ktoś wpadał „na dobiecie” po czteropak piwa albo butelkę wódki.

Pytana o skutki finansowe, odpowiada bez wahania.

- Jeśli chodzi o obrót, nie odczułam, żeby nam spadł. Ludzie po prostu kupują wcześniej i często w większej ilości. Moim zdaniem wprowadzenie nocnej prohibicji w całym mie-



Agnieszka Ludwińska, właścicielka sklepu na poznańskim Łazarzu, uważa, że wprowadzenie nocnej prohibicji w całym mieście to dobre rozwiązanie

ście to dobry pomysł, będzie spokojniej - mówi.

Nocna prohibicja w całym mieście?

Od 9 marca 2018 r. gminy w Polsce mogą wprowadzać zakaz sprzedaży alkoholu w sklepach w nocy. Pozwoliła na to zmiana ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Zakaz może obo-

wiązywać od 22 do 6 i dotyczy tylko sklepów - nie obejmuje barów i restauracji, gdzie alkohol pije się na miejscu. Gmina może wprowadzić zakaz na całym swoim terenie albo tylko w wybranych częściach.

Z tej możliwości skorzystało już około 180-200 gmin. Część wprowadziła zakaz w całym mieście (np. Kraków, Byd-

goszcz, Białą Podlaską, od 1 września tego roku także Gdańsk), a inne zaczynały od śródmieścia (np. Poznań, Wrocław, Rzeszów). W 2025 roku pojawiły się też pomysły zmian w całym kraju. Lewica zaproponowała ogólnopolski zakaz nocnej sprzedaży w sklepach (w godzinach 22-6) i ograniczenia reklamy alkoholu.

Równolegle trwa dyskusja o zakazie sprzedaży alkoholu na stacjach paliw. Na razie nic nie jest przesądzone, ale temat stał się przedmiotem ogólnopolskiej debaty.

Poznań był w czołówce dużych miast, które zdecydowały się na nocne ograniczenia. 8 maja 2018 roku radni przegłosowali zakaz sprzedaży alko-

holu w nocy na Starym Mieście. Była to odpowiedź na sygnały o zakłócaniu porządku i uciążliwościach w śródmieściu.

Potem ruszyła lawina. W 2023 roku podobne przepisy objęły Łazarz i Wildę. W tym roku do listy dzielnic z nocnym zakazem alkoholu dołączyły też Jeżyce i Ogrody.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Dr Patryk Konieczka, szef SOR Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego mówi, że w weekendy lekarze mają najwięcej pracy z pacjentami będącymi pod wpływem alkoholu

Niedawno poznański magistrat przeprowadził konsultacje z radami osiedli, pytając je, czy warto pójść krok dalej i rozszerzyć nocną prohibicję na całe miasto. Do końca września swoje stanowiska zajęło 36 z 42 rad. Zdecydowana większość - 28 - poparła wprowadzenie zakazu, osiem było przeciw, a sześć nie zajęło stanowiska. Część rad zgłaszała modyfikację godzin (np. 23-6) zamiast 22-6).

Zdaniem Przemysława Czechanowskiego z Osiedla Piątkowo Północ zakaz nocnej sprzedaży alkoholu nie tylko powinien obowiązywać w całym Poznaniu, ale także dłużej.

Rada tego osiedla zaproponowała, by ograniczenie objęło całe miasto w godzinach od 22 do 8. To odpowiedź na prośbę magistratu o opinie w sprawie ewentualnego rozszerzenia przepisów.

- Gdyby chodziło wyłącznie o Piątkowo, prawdopodobnie nie zgłaszałibyśmy uwag - u nas nie ma wielu całonocnych sklepów. Ale skoro mowa o całym mieście, to nie może być wyjątków - tłumaczy Czechanowski, członek zarządu Osiedla Piątkowo Północ i członek Krajowej Komisji Rewizyjnej Partii „Razem”.

W jego ocenie problem nie ogranicza się do nocnych imprezowiczów. Równie ważna jest poranna dostępność alkoholu - i to, kto z niej korzysta.

- Przy okazji akcji sprzątania świata zebraliśmy trzy pełne worki dwudziestolitrowe samych „małpek”. Wszystkie pochodziły z jednego sklepu. Zgłosiłem sprawę do komendanta komisariatu. Usłyszałem, że policja nic nie może zrobić, bo ktoś może legalnie kupić alkohol, wypić go w samochodzie i dopiero potem ruszyć w trasę - mówi.

Ten obraz, jak podkreśla, ma konsekwencje na drogach i w miejscu pracy.

- Część osób uzależnionych zaczyna dzień od takiej butelki. To są tzw. wysoko funkcjonujący alkoholicy. Kupują małpkę, piją i jadą do pracy. Liczą, że w godzinach szczytu policja nie kontroluje. A jeśli dojdzie do stłuczki w korku, sprawa rozejdzie się po kościach. Gorzej, gdy potrafią pieszo - takie przypadki już miały miejsce, np. na Obornickiej czy Stróżynskiego - ostrzega.

Dlatego - zdaniem Czechanowskiego - kluczowe jest przesunięcie granicy porannej.

- Kto o szóstej rano kupuje alkohol? Tylko osoba uzależ-

niona, która potrzebuje dawki, by funkcjonować. Pamiętam jeszcze z dzieciństwa, że istniał zakaz sprzedaży do godziny 13. To miało sens - zaznacza.

W jego logice dłuższe „okno trzeźwości” nie uderza w większość mieszkańców, a może ograniczyć najbardziej ryzykowne zachowania: picie „na drogę”, poranne „klinowanie” i eskalację konfliktów w przestrzeni publicznej.

Nocna prohibicja a efekty

W debacie o nocnej prohibicji padają dwie kategorie argumentów - twarde statystyki i poczucie bezpieczeństwa. Policja nie ma kompletnych danych, które oddzieliłyby wpływ uchwał od innych czynników. Za to patrolowa codzienność mówi, że na ulicach można odczuć różnicę.

- Nie chodzi o to, by utrudniać ludziom życie, ale o bezpieczeństwo mieszkańców. To podstawowy cel - mówi Anna Klój z poznańskiej policji. - Policjanci, którzy są na co dzień w terenie, mówią wprost: tam, gdzie wprowadzono zakaz, jest spokojniej. Mniej jest bójek, awantur czy pobić, a mieszkańcy rzadziej skarżą się na hałas pod oknami.

Podkreśla, że liczby nie pokazują wszystkiego, nie mierzą tego, że ludzie rzadziej boją się wyjść wieczorem i lepiej śpią. Zwraca też uwagę, że problemem nie są lokale, lecz to, co dzieje się po nocnych zakupach „na wynos”.

- Stara prawda mówi, że tam, gdzie zaczyna się alkohol, kończy się odpowiedzialność. A kiedy ktoś kupuje butelkę czy dwie w nocy, często spożywa ją w parku, na ławce albo pod czymś blokiem. To są miejsca, w których najczęściej musimy interweniować - podkreśla policjantka.

Straż miejska zachowuje większą ostrożność w formułowaniu wniosków, ale też widzi pozytywne sygnały.

- Jeśli chodzi o nocną prohibicję, to z perspektywy straży miejskiej trudno jest wyciągnąć jednoznaczne wnioski na podstawie statystyk, ponieważ pracujemy głównie w dzień. Około 92 proc. naszych interwencji to interwencje dzienne, a jedynie około 8 proc. - nocne - tłumaczy Radosław Weber, rzecznik poznańskiej straży miejskiej.

Nocą w mieście dyżuruje jeden patrol, skupiony głównie na transporcie osób nietrzeźwych.

- Takie osoby często się przemieszczają - mogą kupić alkohol na jednym osiedlu, spożyć go na drugim, a w stanie upojenia albo podczas popełnienia wykroczenia znaleźć się na trzecim - zauważa.

Pojedyncza uchwała dla jednego osiedla nie wywraca statystyk do góry nogami. Widać jednak zmianę trendu. W ostatnich latach liczba interwencji związanych z zakłócaniem porządku rosła, a w tym roku straż spodziewa się pierwszego spadku. Przykładem są Ogrody, gdzie zakaz wszedł w połowie lipca - w czerwcu odnotowano 18 interwencji dotyczących zakłócania porządku, w lipcu 10, a w sierpniu 15.

Rzecznik podkreśla jednak, że na liczby wpływają m.in. pogoda i sezon wakacyjny. Najważniejsze - jego zdaniem - jest co innego.

- Z rozmów strażników z mieszkańcami wynika, że nocna prohibicja ma wpływ na poczucie bezpieczeństwa. Czy rzeczywiście przekłada się to na mniejszą liczbę interwencji - trudno ocenić. Jednak mieszkańcy deklarują, że czują się bezpieczniej - mówi.

Na nocną prohibicję z perspektywy bezpieczeństwa zdrowotnego patrzą na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego.

- Brak twardych danych, które potwierdzałyby, że obowiązuje w niektórych częściach Poznania nocna prohibicja, przełożyła się na zmniejszenie liczby pijanych pacjentów trafiających na SOR - zaznacza dr Patryk Konieczka, kierownik oddziału.

Wskazuje, że latem bywa spokojniej, z kolei we wrześniu i październiku - gdy wracają do miasta studenci - następuje wzrost liczby pacjentów. Po imprezowych nocach karetki najczęściej przywożą poszkodowanych po upadkach i bójkach.

- I nie zawsze jest tak, że osoba pobita jest bierną ofiarą. Często to uczestnik bójki, w której brało udział więcej osób - wyjaśnia.

Jeśli chodzi o wiek tych, którzy trafiają na SOR pod wpływem alkoholu, przedział - jak wskazuje dr Konieczka - jest szeroki: od piętnastego do czterdziestego roku życia.

Proporcje płci nie pozostawiają złudzeń.

- Zdecydowanie przeważają mężczyźni. Najczęściej piją poza domem - wskazuje. - Do SOR-u faktycznie trafia więcej mężczyzn pod wpływem alkoholu, zwłaszcza w przypadkach głębokiej intoksykacji prowadzącej do nieprzytomności.

Pada też liczba, która robi wrażenie.

- Mój osobisty rekordzista to było 6,8 promila - przyznaje lekarz. - To nie są „cuda”. Takie poziomy najczęściej osiągają osoby, które używają substancji psychoaktywnych regularnie i w dużych ilościach.

W weekendy lekarze SOR-u mają najwięcej pracy z pacjentami pod wpływem alkoholu.

- Klasycznie: piątek i sobota wieczorem. To się powtarza zawsze - opisuje Konieczka.

W tle sporu o nocną prohibicję przewija się pytanie o jej rozszerzenie na cały Poznań. Szef SOR odpowiada z perspektywy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia: - Uważam, że jako lekarz i przedstawiciel systemu ochrony zdrowia mogę powiedzieć, że to dobry pomysł. Jeśli jest chociaż marginalna szansa, że poprawi to bezpieczeństwo innych użytkowników miasta, to podpisuję się pod tym obiema rękami.

Z punktu widzenia sklepów - przynajmniej niektórych - zakaz nocnej sprzedaży nie musi oznaczać spadku obrotów. Klienci zmieniają nawyki, robią zakupy wcześniej, a sprzedawcy zyskują spokojniejsze zamknięcie. Inaczej widzą to służby. Nie ma jednego, prostego parametru, który rozstrzygałby o skuteczności uchwał. Jest za to zgodny głos policjantów, strażników i lekarzy, że nocne „małpki” kupowane „na wynos” to częsty początek problemów w przestrzeni publicznej. Ograniczenie dostępności może więc realnie pomóc w porządku i bezpieczeństwie.

Co dalej? Większość rad osiedli powiedziała „tak” nocnej prohibicji. Komisja bezpieczeństwa już dała zielone światło na przygotowanie projektu uchwały. Jeśli radni uzgodnią szczegóły, Poznań może wkrótce wprowadzić zakaz w całym mieście.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Zdecydowana większość poznańskich rad osiedli opowiedziała się za wprowadzeniem zakazu nocnej sprzedaży alkoholu na terenie całego miasta

TIANYAO LYU: ŻYJĘ MUZYKĄ

Ma zaledwie siedemnaście lat, a już zachwyciła świat tym, jak interpretuje kompozycje Fryderyka Chopina. W tym roku zajęła IV. miejsce i wyróżnienie specjalne. Jaka jest prywatnie?

Maciej Szymkowiak

Teraz, kiedy konkurs już się zakończył, jak się czujesz? Czy emocje opadły, czy wciąż są w tobie żywe?

Szczerze mówiąc, podczas całego konkursu nie byłam szczególnie zdenerwowana, więc teraz też nie. Kiedy jednak wszystko się skończyło, zrobiło mi się trochę smutno, bo to było wspaniałe doświadczenie.

Kiedy zaczęłaś ćwiczyć repertuar konkursowy? To przecież ogrom materiału: ponad trzy godziny muzyki!

To trudno jednoznacznie określić. Nie było tak, że od początku zajmowałam się tylko tym repertuarem. Wszystko zaczęło się nie w zeszłym roku, ale jeszcze wcześniej: dwa lata temu, kiedy poznałam moją panią profesor Katarzynę Popową-Zydroń. To właśnie ona zasugerowała mi udział w Konkursie Chopinowskim. Od tego momentu zaczęłam stopniowo się przygotowywać, choć w międzyczasie miałam też inne zajęcia i kursy, więc praca nad repertuarem przeplatała się z innymi projektami.

Podczas konkursu wszyscy patrzyli na ciebie, byłeś w centrum uwagi. Jak się wtedy czułaś? Nie stresowałaś się?

Czułam się tak, jakbym grała normalnie – po prostu starałam się cieszyć tą przepiękną, ogromną salą koncertową. To było moje wymarzone miejsce do występu.

Uczyłaś się w Centralnym Konserwatorium Muzycznym w Pekinie pod kierunkiem prof. Hua Chang. To bardzo znana instytucja. Czy mogłaś opowiedzieć, jak wyglądała tam nauka i czym różni się podejście do Chopina w Chinach i w Polsce?

Kiedy uczyłam się w tamtej szkole, byłam jeszcze bardzo młoda. Wtedy nie skupiałam się wyłącznie na Chopinie. Grałam utwory wielu kompozytorów, między innymi Mozarta, Bacha, Beethovena. To był taki ogólny etap rozwoju muzycznego. Dopiero po przyjeździe do Polski, gdy zaczęłam naukę z moją panią profesor, usłyszałam od niej, że Chopin powinien być prosty i naturalny. Bardzo to zapamiętałam, bo wcześniej w Chinach miałam tendencję do bardziej emocjo-



W Akademii Muzycznej w Poznaniu nazywana Marysią - Lü Tianyao, chińska pianistka.

nalnego, może nawet zbyt ekspresyjnego grania. To była dla mnie ważna lekcja.

Kto jest twoim ulubionym kompozytorem? Nie tylko jeśli chodzi o fortepian, ale też o muzykę symfoniczną.

Chopin! Ale lubię właściwie wszystkich kompozytorów na świecie. Każdy ma w sobie coś wyjątkowego. Ale jeśli miałabym wymienić kilku, to z pewnością Bach, Mozart, Brahms... i wielu, wielu innych.

Za co najbardziej uwielbiasz twórczość Fryderyka Chopina?

Chopin jest dla mnie wyjątkowym kompozytorem. Jego muzyka jest pełna emocji – bardzo szczerych i głębokich, które mnie osobiście poruszają.

Czy kiedykolwiek grałaś na instrumentach historycznych? Bardzo lubię klawesyn. To mój ulubiony instrument, zaraz po fortepianie.

Wiadomo, że słuchasz muzyki klasycznej, ale czy słuchasz też tradycyjnej muzyki chińskiej? Jeśli tak to jakiej?

Tak, oczywiście. Mój dziadek grał w operze pekińskiej na instrumentach takich jak erhu i jinghu. To instrumenty typowe dla opery chińskiej. Od dziecka miałam z nimi kontakt. W szkole muzycznej w Chinach uczyliśmy się też muzyki ludowej – tradycyjnych pieśni, bardzo naturalnych, prostych i pięknych. To

zupełnie inny świat niż muzyka europejska, ale równie inspirujący.

W Pekinie w konserwatorium uczy się także muzyki tradycyjnej, co u nas właściwie nie występuje. To tak, jakby w polskim liceum muzycznym uczono tańców ludowych, oberków czy krakowiaków. A przy okazji: czy to prawda, że podarowałaś swojej profesor utwór, który sama skomponowałaś?

Tak, to prawda. Sama go napisałam. Trudno powiedzieć, jaki to dokładnie styl. To połączenie muzyki klasycznej, romantycznej i trochę współczesnej. Wszystko, co we mnie grało, znalazło się w tym utworze. Lubię muzykę prostą, ale też taką, która ma w sobie coś świętego, podniosłego.

Przed rozpoczęciem gry zawsze próbujesz wczuć się w emocje utworu, jakbyś przeistaczała się w kogoś innego, kto przekazuje przez siebie tę muzykę.

Oczywiście. Każdy utwór wymaga innego przygotowania i innego rodzaju emocji. Trzeba to poczuć wcześniej, zanim się zagra pierwszy dźwięk.

Jak wygląda Twoje codzienne ćwiczenie. Czy masz jakiś określony system pracy, który pozwala Ci się skoncentrować przez tyle godzin przy instrumencie?

Nie mam żadnego specjalnego systemu. Po prostu bardzo Kocham muzykę. Kiedy robi się

coś, co się naprawdę kocha, to nie jest obowiązek, ale przyjemność. Gram, myślę o muzyce, żyję nią. To dla mnie coś całkowicie naturalnego.

Podczas drugiego etapu Konkursu Chopinowskiego, tuż przed wejściem na scenę, wykonywałaś charakterystyczne ruchy palcami. Czy mają one jakieś szczególne znaczenie – może fizyczne, a może magiczne, życzeniowe?

To nic magicznego (śmiech). Po prostu przed drugim etapem byłam tuż po prysznicu i czułam, że moje dłonie nie są wystarczająco rozluźnione, więc musiałam je szybko rozciągnąć.

Jak zmieniło się twoje życie po Konkursie Chopinowskim?

Szczerze mówiąc, nie zmieniło się aż tak bardzo. I mam nadzieję, że w środku – we mnie – też nic się nie zmieni. Nadal jestem uczennicą, studentką. Wciąż chcę się jak najwięcej uczyć, szczególnie od mojej profesor. Z drugiej strony, moim największym marzeniem jest dzielić się muzyką z innymi. Konkurs dał mi szansę, by pokazać się światu i zaprezentować to, co czuję poprzez muzykę. Teraz chciałabym dalej rozwijać się i coraz lepiej przekazywać to, co noszę w sobie.

Czy podczas przygotowań do Konkursu Chopinowskiego było jakieś jedno szczególne dla ciebie wykonanie koncertu Chopina?

Kiedy byłam mała, słuchałam muzyki Chopina na dobranoc i wtedy nie zwracałam uwagi, kto gra. Teraz mogę powiedzieć, że największy wpływ wywarła na mnie moja pani profesor i sposób, w jaki ona interpretuje Chopina, był dla mnie ogromną inspiracją.

Na finał grałaś koncert e-moll, a orkiestra w tym etapie wykonywała nieco inną edycję partytury niż we wcześniejszych etapach. Czy to wpłynęło na twoją interpretację?

Tak, rzeczywiście było kilka różnic: niektóre nuty, drobne szczegóły. To mnie zaskoczyło, nie spodziewałam się tego, ale nie miało to dużego wpływu na moją interpretację. Starałam się zachować spokój i po prostu grać tak, jak to czułam.

Co spowodowało, że wybrałaś właśnie fortepian Fazioli do swojego występu?

To było bardzo trudne zadanie. Mieliśmy tylko 15 minut na wybór instrumentu, a wszystkie fortepiany były najwyższej klasy. Tak naprawdę nie dało się wybrać „złego” instrumentu. Ostatecznie wybrałam ten, który wydawał mi się najbardziej odpowiedni dla mnie i który najlepiej brzmiał w tamtej sali koncertowej.

Czy od razu zaczęłaś grać na fortepianie, czy może na początku próbowałaś innych instrumentów? I w jakim wieku w ogóle zaczęłaś swoją przygodę z muzyką?

Właściwie to muzyką zainteresowałam się już, gdy miałam dwa lata. Kiedyś w domu leciał utwór i nagle zaczęłam płakać. Rodzice zapytali mnie, dlaczego, a ja odpowiedziałam, że w tej muzyce usłyszałam jakąś historię. Myślę, że to był pierwszy moment, kiedy poczułam, że muzyka potrafi coś opowiadać. Zaczęłam uczyć się gry na fortepianie, gdy miałam pięć lat. W domu były też skrzypce i gitara, więc próbowałam różnych instrumentów, ale fortepian od początku najbardziej mnie pociągał.

Pytanie bardziej teoretyczne: jak w Chinach wygląda nauka muzyki pod względem systemów dźwiękowych? Czy od początku uczycie się euro-

pejskiej muzyki tonalnej, czy też chińskiej tradycji muzycznej?

To zależy od szkoły. W większości instytucji muzycznych uczymy się przede wszystkim systemu europejskiego, czyli tonalności i klasycznej teorii muzyki. Ale tradycyjna muzyka chińska także jest obecna. Często jako dodatkowy przedmiot, zwłaszcza w konserwatoriach. Myślę, że to bardzo ważne, by znać i rozumieć oba światy.

Jakie największe wyzwania czekają Cię teraz w przyszłości? Czy planujesz przygotowania do kolejnych konkursów?

Rzeczywiście, teraz bardzo dużo się dzieje. To dla mnie coś nowego, bo nigdy wcześniej nie doświadczałam takiego zainteresowania i takiego tempa wydarzeń. To samo w sobie jest wyzwaniem. Jeśli chodzi o przyszłe konkursy. Jeszcze nie wiem. Będę się kierować wskazówkami mojej profesor i zobaczymy, co przyniesie czas.

A czy tęsknisz za Chinami? Oczywiście, że tak, ale głównie za rodziną, za bratem.

A Twój brat też jest muzykiem?

Próbowałam go nauczyć grać, nawet trochę się starał (śmiech), ale ostatecznie stwierdził, że muzyka to nie jego droga.

Co lubisz robić oprócz grania na fortepianie? Masz jakieś pasje, sposoby na relaks? Podróżujesz, uprawiasz sport?

Tak, bardzo lubię być aktywna. Jeżdżę konno, na łyżwach i na nartach. Lubię też komponować i pisać. Jazda konna była moją wielką pasją, ale miałam kontuzję i musiałam niestety przestać.

A taniec?

Tak, tańczyłam balet europejski, nie tradycyjny chiński.

Jakie są Twoje życiowe cele, wartości, co jest dla Ciebie najważniejsze? Co Cię motywuje?

Myślę, że muzyka może być moim ostatecznym celem. Bo potrafi wyrazić to, czego nie potrafią słowa. To wydaje się proste, ale jest w tym ogromne piękno.



LOTERIA

WYKLARUJ SOBIE KUCHNIĘ MARZEŃ!



nagroda główna

20 000

na Twoją
wymarzoną
kuchnię
zł

nagrody tygodniowe



x1
robot
KitchenAid

10x
na kuchenne
dodatki

300 zł

1

Kup dowolne **Masło
Klarowane Mlekovita**
i zachowaj dowód zakupu.

2

Wypełnij formularz
zgłoszeniowy na
www.loteriaklarowane.pl

3

Twoje zgłoszenie **weźmie
udział w losowaniu nagród
tygodniowych i głównej!**

Sprzedaż promocyjna i przyjmowanie zgłoszeń: 01.10.2025 - 31.01.2026 r. Loteria promocyjna dla osób powyżej 18 roku życia.
Organizator: First Line Polska sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie. Regulamin loterii: loteriaklarowane.pl

STYPA PO KSIĘGARNI „Z BAJKI”

Jeszcze niedawno w każdej dzielnicy była księgarnia. Dziś coraz częściej ich witryny ciemnieją, a ich rolę przejmują zimne ekrany. Kolejną ofiarą jest poznańska księgarnia „z Bajki”

Marta Jarmuszczyk

Jak zostać czytelnikiem? W gruncie rzeczy wystarczy zacząć czytać. Ale żeby się nie zniechęcić, potrzebna jest ta pierwsza, naprawdę dobra książka - taka, która otworzy drzwi do świata literatury. A w jej odnalezieniu bezcenny bywa księgarz - ktoś, kto potrafi podsunąć właśnie tę jedną, właściwą książkę we właściwym momencie.

Przez 34 lata legendarna księgarnia była miejscem spotkań ludzi z książką. To tutaj przychodzili czytelnicy, aby zasięgnąć porady, co do literatury jaką powinni kupić, aby zaspokoili ich czytelnicze potrzeby. Kiedy na dzień przed planowaną Stypą po Księgarni „z Bajki” weszliśmy do lokalu na Osiedlu Przyjaźni, od progu powitał nas uśmiech pani Krystyna Adamczak oraz jednej z pracownic. Obie panie, choć wyraźnie wówczas zajęte rozmową z innymi czytelnikami, serdecznie zaprosiły nas do środka.

- Potrzebne jest łączenie ludzi z książkami. Czytelnikiem nikt z nas się nie urodził, więc zwłaszcza dzieci potrzebują dobrego przewodnictwa, żeby wskazać im dobre, wartościowe tytuły. Dobre, czyli napisane piękną, poprawną polszczyzną, dobrze ilustrowane i o czymś, co jest dla nich ważne. Żeby jednak to znaleźć, należy dziecka wysłuchać. Po to jest potrzebny księgarz. Nie reklama, nie oferta cenowa, tylko człowiek, który ma otwarte oczy, uszy i serce - mówi nam pani Krystyna.

Odwiedzając księgarnię każdy bowiem mógł liczyć na fachową pomoc właścicielki, a także jej pracowników, którzy nigdy nie byli przypadkowi.

- Pracownik, który przyszedł tutaj przed dwudziestu pięciu laty, jako absolwent kulturoznawstwa, napisał mi w liście, że to była jedyna praca, gdzie został przyjęty na podstawie rozmowy o książkach. Ja nigdy nie żądałam żadnych dyplomów, świadectw. To absolutnie mnie nigdy nie interesowało. Ważna natomiast zawsze była osobo-

wość człowieka, to co wiedział, jak mówił, co mówił, a przede wszystkim, czy umiał słuchać - opowiada właścicielka.

Jak podkreśla pani Krystyna - nie interesują ją trendy, ale potrzeba danego klienta, aby jednak sprostać oczekiwaniom czytelników, sama musiała przeczytać tysiące książek.

- Zajmuję tym, żeby każdego dnia najlepiej połączyć człowieka z książką. To jest moje zadanie i na tym skupiam swoją uwagę. Dlatego jak najwięcej czytam i kształcę się w sztuce słuchania, żeby usłyszeć, co tak naprawdę jest potrzebą naszego gościa - mówi - Co do trendów, absolutnie mnie to nie interesuje. Interesuje mnie człowiek i jego potrzeby.

Ośrodek kultury

Księgarnia „z Bajki” to jednak nie tylko miejsce, gdzie można było kupić książki, to prawdziwe miejsce spotkania człowieka z kulturą. Jak opowiada pani Krystyna, od dwudziestu pięciu lat, w każdą sobotę o jedenastej, odbywały się tutaj poranki. Nie trzeba było się zapisywać ani wcześniej zgłaszać - wiadomo było, że będzie ciekawie, radośnie i rodzinie. Przychodziły babcie z wnukami, mamy z dziećmi, ojcowie. Dziś pojawia się już kolejne pokolenie, bo dzieci, które przychodziły tu dwadzieścia pięć lat temu, teraz przyprowadzały swoje własne pociechy. Miejsce to odwiedzało też mnóstwo znanych osobistości.

- Tutaj odbywało się bardzo dużo warsztatów psychologicznych, filozoficznych. Profesor Stefan Szary miał tu cykl wykładów. Agnieszka Pietlicka z Porozumienia bez Przemocy to tutaj zaczynała swoje praktyki i dotąd ma naszą wdzięczność. Renata Rzepkowska przyjeżdżała przez dziesięć lat prowadzić Kluby Zwierciadło. Ewa Woydyło przyjeżdżała tutaj dwa albo trzy razy w roku. Jeszcze wtedy nie była tak popularna jak dziś. Odkrywałam takie osoby, za którymi szła wiedza i które mogły coś wartościowego wniesić. Tu-



Księgarnia „z Bajki” działała 34 lata. W tym roku przyszedł czas pożegnania.

taj pojawiła m.in. Olga Tokarczuk, kiedy jeszcze nikt nie wróżył jej Nobla, a nawet wręcz przeciwnie, w kręgach literackich była traktowana z lekceważeniem jako pisarka kobieca - mówi Krystyna.

Blisko związany z księgarnią jest też Łukasz Wierzbicki, autor książek dla dzieci, w którego na początku jego kariery uwierzyła właśnie Krystyna Adamczak.

- To było mniej więcej 16-17 lat temu - maj 2009 roku. Ja wtedy wydałam moją drugą książkę „Dziadek i niedźwiedź”, opowieść o misiu Wojtku. Byliśmy jednak mało pewni siebie, jeśli chodzi o tę książkę, bo dostawaliśmy różne sprzeczne sygnały. Niektórzy nam mówili, że dzieciom nie ma sensu opowiadać o wojnie, że to jest taka historia retro, dawna i w ogóle smutna, ale mimo to byliśmy przekonani, że ta książka musi się ukazać. I w końcu odniosła wielki sukces. Jest dzisiaj literaturą szkolną - mówił - Wtedy cieszyliśmy się z zakupu każdego jednego egzemplarza. Aż w końcu okazało się, że jakaś księgarnia z Poznania zamówiła trzydzieści egzemplarzy tej książki. Ja wtedy nie słyszałam o niej wcześniej, więc znalazłem jej stronę w internecie i w końcu odwiedziłem tę księgarnię. Tak się zaczęła wielka przyjaźń, bo od tej pory, za każdym razem,

kiedy była jakaś okazja jak Dzień Dziecka czy premiera mojej kolejnej książki, to mieliśmy z Krystyną niepisaną umowę, że to zawsze będzie się odbywało właśnie u niej. To było miejsce absolutnie wyjątkowe na kulturalnej mapie Poznania, nie tylko księgarskiej, bo to nie tylko księgarnia, ale też ośrodek kultury w moich oczach - podkreśla Łukasz Wierzbicki.

„Brak tej ustawy zabija małe księgarnie”

Po 34 latach jednak księgarnia kończy swoją działalność. Dlaczego?

- Odpowiedź jest bardzo prosta. Brak ustawy o książce - mówi właścicielka - Jeśli taka ustawa funkcjonuje we Francji, w Niemczech, krajach skandynawskich, nie ma tego problemu. Wszystkie podmioty oferują książkę w tej samej cenie. Natomiast u nas od kilkunastu już lat właściwie jest dzikość. Proszę zauważyć, książka w internecie często jest sprzedawana z rabatem 50 procent, 75 procent i w różnych dużych sieciach handlowych podobnie. Jest to nieporównywalna okazja w stosunku do cen oferowanych przeze mnie tytułów. I ta jakość, którą ja dodaję, czyli rekomendacja, czyli piękne miejsce, indywidualne podejście do czytelnika, wysłuchanie go - przepada - odpowiada -

Po prostu nie ma jednakowego traktowania wszystkich podmiotów, które oferują książkę w sprzedaży. Brak tej ustawy zabija małe księgarnie.

Umieranie księgarni widzi też Łukasz Wierzbicki, który jako autor odbywa w ciągu roku szkolnego - od września do czerwca - około 200 spotkań, które jednak coraz rzadziej mają miejsce w księgarniach.

- Po prostu wielu z nich nie stać już na organizowanie takich wydarzeń. Jeśli akurat jestem w pobliżu i mam wolne popołudnie, czasem umawiam się z jakąś księgarnią, ale takich okazji jest coraz mniej. Księgarnie znikają z mapy - dosłownie z roku na rok. Byłem świadkiem wielu zamknięć i pożegnań, w Bydgoszczy, Poznaniu czy Warszawie. Księgarnie mówią wprost: jest coraz trudniej. Często bywa tak, że klient przychodzi, ogląda książkę, robi zdjęcie okładki... a potem - zamawia ją w internecie - mówi Wierzbicki.

Księgarze są coraz bardziej bezsilni.

- Takie miejsca jak nasze są potrzebne. Wszyscy to mówią. Ale jeśli nie ma ustawy o książce, to my księgarze nie udźwignijemy tej dysproporcji - mówi Krystyna.

Krystyna Adamczak przyznaje jednak, że z książkami

niewątpliwie będzie związana cały czas. Planuje też organizację warsztatów dla dzieci na podstawie książek czy spotkań z zaprzyjaźnionymi autorami w swojej przestrzeni prywatnej, kontakt z książką dla czytelników będzie jednak ograniczony.

- Nie będzie dostępu do książki codziennej, na czym nam tak zależało. Odpada cała działalność edukacyjna, która tutaj funkcjonowała od trzydziestu czterech lat, od samego początku. Ubolewam nad tym, ale koszty prowadzenia takiej działalności stacjonarnej są tak duże, że nie mogę kolejny rok dokładać. Już mnie po prostu na to nie stać i czuję pewien rodzaj goryczy. Niestety, nie mam tutaj jako najemca, partnera do rozmowy. Każdego roku pisałam wnioski, szeroko uzasadniając, że to ważne miejsce dla mieszkańców, co zresztą widać i słychać. Przychodzą do nas. Spółdzielnia wydaje się jednak na to nieczuła - mówi Krystyna Adamczak.

Choć mogłoby się wydawać, że księgarnie wciąż są nam potrzebne, w czasach internetu coraz częściej zastępujemy rozmowę z księgarzem przeglądaniem krótkich opisów i ocen w sieci. I tak te miejsca - niegdyś pełne zapachu papieru, rozmów i odkryć - z roku na rok znikają z mapy kraju.

ZAJMUJĘ SIĘ TYM, ŻEBY NAJLEPIEJ POŁĄCZYĆ CZŁOWIEKA Z KSIĄŻKĄ. TO MOJE ZADANIE I NA TYM SKUPIAM SWOJĄ UWAGĘ - MÓWI KRYSZYNA ADAMCZAK

Kształtują wiedzę, ale też charakter, marzenia i odwagę

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

W Plebiscyście Edukacyjnym 2025 wyróżniamy tych, którzy nie tylko uczą, lecz także inspirują. Tych, którzy potrafią w uczniach rozbudzić pasję, ciekawość świata i wiarę w siebie.

Uczestnicy wielkiego Plebiscytu Edukacyjnego 2025 to ludzie, dla których szkolne sale są miejscem spotkań, roz-

mowy i odkrywania talentów, a nie tylko przekazywania materiału. Każda z osób nominowanych w tej akcji ma swoją własną, wspaniałą historię do opowiedzenia. Historii o uczniach, chwilach wzruszenia. O pracy, która staje się częścią życia - misją i powołaniem, a nie tylko zawodem. Dzięki takim właśnie osobom - które dziś możecie bliżej poznać z naszej publikacji - szkoła jawi się nie tylko jako instytucja, ale również prze-

strzeń, w której rodzą się przyszłe pokolenia - pełne odwagi, empatii i ambicji.

To oni kształtują nie tylko ich wiedzę, ale też charakter, marzenia i odwagę, by sięgać po więcej. Ci z nas, którzy już dawno pokończyli swoje szkoły, wiedzą, że właśnie tacy nauczyciele, pedagodzy zostają w pamięci na całe życie. A jak oni widzą swoją pracę? Tego możemy dowiedzieć się właśnie z rozmów z nimi. Mówią, że praca na-

uczyciela to codzienność pełna emocji, odpowiedzialności i chwil, które zostają także w ich sercach na zawsze. Bo przecież każda lekcja to nie tylko przekazywanie wiedzy, ale też spotkanie z człowiekiem, który dorasta na ich oczach. Wspieranie w tym procesie wymaga nie tylko cierpliwości i zaangażowania, ale także wiary w sens tego, co się robi, zasiewa - bo przecież czasami efekty, plony widać dopiero po latach...

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do czwartku, do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich, psychologów i pedagogów szkolnych oraz placówki edukacyjne

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Milena Kwiatkowska**, Przedszkole nr 142 w ZSP nr 15, Poznań
2. **Karolina Wielińska-Kuś**, Publiczne Przedszkole, Mieszków
3. **Agnieszka Jernaś**, Przedszkole Niepubliczne Kolorowy Świat, Leszno
4. **Natalia Janas**, Przedszkole Jarzębinka, Paczkowo
5. **Katarzyna Galusińska**, Przedszkole Niepubliczne Kasztanowy Ogród, Środa Wielkopolska

NAUCZYCIEL KLAS O-III

1. **Katarzyna Kwiatkowska**, Szkoła Podstawowa nr 63 im. Ksawerego Zakrzewskiego, Poznań
2. **Olga Pilarska**, Szkoła Podstawowa nr 5 im. Dzieci Polskich, Piła
3. **Michał Jóźwiak**, Szkoła Podstawowa im. Jana Brzechwy, Dopiewo
4. **Sylvia Kamińska**, Szkoła Podstawowa nr 11 im. Floriana Marciniaka, Konin
5. **Dorota Drgas**, Szkoła Podstawowa im. Por. Stefana Rysmanna, Bronikowo

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Malwina Witczak**, Szkoła Podstawowa nr 20 im. Stefana Batorego, Poznań
2. **Weronika Cieślak-Lukas**, Szkoła Podstawowa nr 13 im. Stefana Rowińskiego, Ostrów Wielkopolski
3. **Agnieszka Czaja**, Niepubliczna Integracyjna Szkoła Podstawowa im. Marii Grzegorzewskiej, Czołowo
4. **Piotr Napierała**, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Edwarda hr. Raczyńskiego, Komorniki
5. **Agnieszka Golczak**, Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej, Krzycko Wielkie

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Karina Czarska-Jachimowicz**, II Liceum Ogólnokształcące im. Generałowej Zamoyskiej i Heleny Modrzejewskiej, Poznań
2. **Leszek Wróbel**, Zespół Szkół Ekonomicznych im. Jana Amosa Komeńskiego, Leszno
3. **Marlena Kiermas-Gruszka**, Zespół Szkół im. Stanisława Mikołajczyka, Opatówek
4. **Jacek Pawłowski**, III Liceum Ogólnokształcące, Ostrów Wielkopolski
5. **Karol Kowalski**, Zespół Szkół Usługowych, Ostrów Wielkopolski

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **dr Marcello Giusto**, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
2. **Katarzyna Plagens-Rotman**, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego, Poznań
3. **dr inż. Przemysław Borecki**, Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, Kalisz

DYREKTOR PLACÓWKI EDUKACYJNEJ

1. **Sylvia Sielicka**, Publiczne Przedszkole, Sobótka
2. **Aneta Jagielska**, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Orłąt Lwowskich, Poznań
3. **Monika Sadowska**, Przedszkole Publiczne nr 1 Łamigłowska, Dąbrowa

PSYCHOLOG LUB PEDAGOG SZKOLNY

1. **Klaudia Janota-Kwiatkowska**, Szkoła Podstawowa im. Wincentego Witosa, Czerlejno
2. **Artur Siemieniowski**, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy im. dr. Janusza Korczaka, Jastrowie
3. **Klaudia Janota-Kwiatkowska**, Szkoła Podstawowa im. Wincentego Witosa, Czerlejno

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Niepubliczne Przedszkole BomBelkovo**, Poznań, Stare Żegrze 17
2. **Magiczne Elfy**, Swarzędz, Cieszkowskiego 91
3. **Publiczne Przedszkole**, Sobótka, Sobótka 77

SZKOŁA ROKU

1. **Szkoła Podstawowa**, Trzęsiew 24
2. **Szkoła Podstawowa im. Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata**, Kamionki, Mieczewska 36
3. **Szkoła Podstawowa im. Ludwika Jakubowicz**, Ostrowite, Szkolna 4

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **Early Stage**, Poznań, Kamiennogórska 9/U4
2. **Leader School Poznań Rataje**, Poznań, os. Tysiąclecia 30
3. **Na języku Szkoła językowa Joanna Grzebyszak**, Jarocin, Węgłowa 3

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.gloswielkopolski.pl/nauczyciel

- Nie wyobrażam sobie, że mogłabym robić coś innego - mówi

- Praca w szkole to całe moje życie - wyznaje Agnieszka Wąchała Kliszewska, która uczy w klasach 4-8 w SP nr 17 z Oddziałami Integracyjnymi im. Stefana Szolc-Rogosińskiego w Kaliszu.

Oświata jest dla Niej możliwością przekazania wiedzy w sposób nieszablony oraz pomoc uczniom w zrozumieniu języka. Jest dla Niej rodzajem misji. Stara się ją wykonywać najlepiej, jak potrafi oraz doceniać starania swoich uczniów. Nie wyobraża sobie, że mogłaby robić coś in-

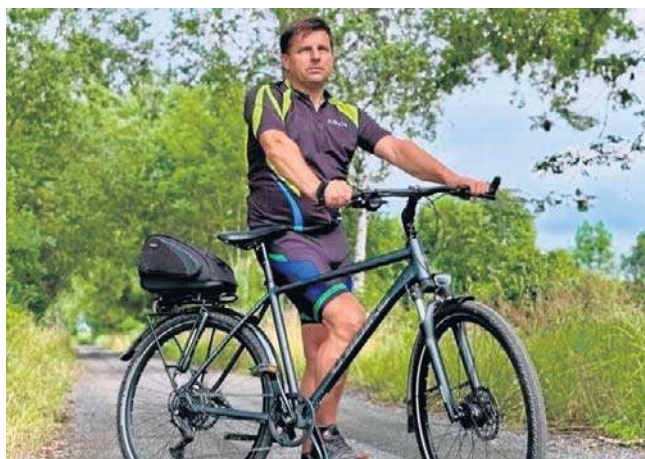


nego. Dlaczego wybrała ten zawód? - Czysty przypadek. Miałam zostać chirurgiem, ale ostatecznie los chciał, abym zasiłała szeregi nauczycielskie. Moi uczniowie często mówią, że na ich szczęście nie zostałam lekarzem - mówi z uśmiechem. Najwięcej satysfakcji daje Jej uśmiech na twarzy ucznia, gdy widzi, że zrozumiał dane zagadnienie albo dostał wysoką ocenę ze sprawdzianu. Uczniowie uczą Ją czegoś codziennie. Dzięki nim pani Agnieszka podchodzi do niektórych sytuacji z większym dystansem.

To misja i odpowiedzialność, bo oprócz wiedzy chodzi o wartości

Wacław Kwaśny (Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich, Pniewy) został nominowany do tytułu Nauczycielka klas 4-8 w Plebiscyście Edukacyjnym.

Dla Niego praca w oświacie to przede wszystkim misja i odpowiedzialność. To także możliwość kształtowania młodych ludzi nie tylko w sferze wiedzy, ale i wartości, takich jak współpraca, odpowiedzialność, czy szacunek dla innych. - Szczególnie w przypadku wychowania fizycznego



i edukacji dla bezpieczeństwa widzę ogromną rolę we wpajaniu uczniom zdrowych nawyków, dbania o kondycję fizyczną oraz świadomości bezpieczeństwa w codziennym życiu. Ważne jest dla Niego to, aby lekcje były nie tylko obowiązkiem, ale też przestrzenią, w której dzieci uczestniczą aktywnie, rozwijają umiejętności praktyczne i uczą się współpracy w grupie. Satysfakcję czerpie z obserwowania postępów uczniów, ich radości z osiągnięć i rozwijania umiejętności oraz możliwości dzielenia się swoimi pasjami.

Każdy dzień z dziećmi to nowa melodia - pełna małych cudów

- Praca w oświacie to dla mnie połączenie pasji, serca i odpowiedzialności - mówi Milena Kwiatkowska (Przedszkole nr 142 w ZSP nr 15, Poznań).

Swoją pracę traktuje jak wyjątkową możliwość towarzyszenia dzieciom w ich rozwoju i radość z ich obserwowania, jak z każdym dniem stają się coraz bardziej samodzielne i ciekawe świata. Do wyboru tej ścieżki zainspirowała Ją muzyka, która od zawsze pozwalała Jej wyrażać emocje, być sobą i patrzeć



na świat z wrażliwością. - Kiedy odkryłam, że mogę tą pasją dzielić się z dziećmi, wiedziałam, że to właśnie moja droga. Praca w oświacie daje mi przestrzeń, by być autentyczną, by tworzyć i inspirować. Każdy dzień z dziećmi to jak nowa melodia - pełna szczerości, radości i małych cudów, które zostają w sercu na długo - wyjaśnia pani Milena. Najwięcej radości dają Jej szczere emocje dzieci - ich śmiech, spontaniczność i ciekawość świata. Każdy dzień to nowe spotkanie, rozmowa, spojrzenie pełne ufności.

WARTA, SZYC I... KARABINY NA BOISKU!

Gdy nad boisko Warty Poznań poleciały pierwsze dźwięki „Marsylianki Wielkopolskiej”, wiadomo było, że będzie to wyjątkowy mecz, bo z historyczną oprawą Wojsk Wielkopolskich!

Grzegorz Okoński

Co łączy sport z rekonstrukcją historyczną? Szacunek do dat, do znanych osób, kojarzonych z klubami sportowymi i z wielkimi wydarzeniami, ale przede wszystkim zapał i wysiłek osób, chcących pokazać szerokiemu gronu, że historia jest w zasięgu ręki i warto o niej przypominać.

Na boisko Warty Poznań ta historia wkroczyła kilka dni temu, 8 listopada, przy okazji meczu Warty z Podhalem Nowy Targ. Starzy, doświadczeni kibice, wierni poznańskiemu klubowi „od zawsze”, kojarzą nazwisko Edmunda Szycy, piłkarza, współzałożyciela Warty i założyciela Polonii Leszno i Polonii Bydgoszcz. Historycy i rekonstruktorzy specjalizujący się w odtwarzaniu formacji Wojsk Wielkopolskich znają go również - był powstańcem wielkopolskim, służącym w pruskim mundurze, ale z orłem i białą - czerwoną kokardą. Wielkopolanie rozpoznają z kolei Szycę, jako jednego z tegorocznych „patronów” Powstania, bohatera kampanii Urzędu Marszałkowskiego „Niezwyciężajni”. A wszyscy, którzy przybyli w sobotę 8 listopada na boisko na Drodze Dębińskiej, zobaczyli go... jak ponownie wkracza na murawę! Oczywiście w rolę Szycy wcielił się aktor kampanii „Niezwyciężajni” - Filip Trawiński. A wraz z nim wmaszerowali żołnierze w charakterystycznych wielkopolskich rogatywkach z treflem, ze sztandarem i przy dźwiękach „Marsylianki Wielkopolskiej”. Historia zdawała się wrócić do roku 1919!

Zielono-biali od 1912 roku

Postać Szycy nie wzięła się znikąd: akurat tuż przed obchodami Święta Niepodległości, 11 listopada i w roku, w którym Warta obchodzi 113 - lecie, w przeddzień obchodów rocznicy Powstania Wielkopolskiego, rekonstruktorzy i aktor zrobili duże wrażenie.

- W 1912 roku siedmioro nastolatków założyło klub, który stał się symbolem sprzeciwu wobec zaborcy, siły i walki o wolność. Jednym z nich był niespełna 17-letni Edmund Szyć, później powstaniec wielkopolski, działacz i dziennikarz sportowy - wspomina Marek Woźniak, marszałek województwa Wielkopolskiego. Sam Szyć, zmarły w 1987 roku,



Filip Trawiński, jako Edmund Szyć wkracza na murawę boiska na Drodze Dębińskiej - wraz z nim Wojska Wielkopolskie!



„Huzar” za bramką - za chwilę padną tu dwa gole!

wspominał bowiem przed laty: „Siedmiu młodzieńców, w wieku 16 do 18 lat, to nawet nie jedna drużyna piłkarska. Koszulki, choć z wielkim wysiłkiem, kupiliśmy sobie własnym sumptem, buty też, kto nie mógł, grał w „cywilnych”. Ze składek dobrowolnych sprawiliśmy sobie pierwszą piłkę. Treningi na bramki z kupek ubrań, kiedy już byliśmy zasobniejsi (w grosze), na dwie choroągiewki. Boisko? Pierwszy lepszy wolny teren: najpierw jakaś łąka przy drodze Dębińskiej...”

Założycielami klubu byli Polacy, piłkarze z niemieckich - bo innych nie było - klubów z Poznania: Marian Bey, Stefan Ma-

linowski, Stefan Mórkowski, Edmund Szyć, Franciszek Szyć i Ludwik Zysnarski. Kapitanem drużyny wybrano Mariana Beye, prezesem zarządu klubu został najstarszy z chłopców - Franciszek Szyć. Edmund został sekretarzem klubu. Jako barwy „Warty” - bo tak nazywano klub na cześć poznańskiej rzeki i jednocześnie: czuwania, gotowości - wybrano biel i zieleń. I już w 1913 roku rozegrano mecze z Poznaniem i Ostrowią Ostrów Wielkopolski w ramach pierwszych piłkarskich mistrzostw Wielkopolski. Warta zajęła w nich pierwsze miejsce. Gdy w 1915 roku walczyli spotkali się na boisku



Musztra w wykonaniu Grupy „Wielkopolska Przez Wieki”

z najsilniejszym klubem niemieckim - Deutscher Sportverein, zremisowali 2:2, a rok później - wygrali 4:0.

Gdy w 1918 roku wybuchło Powstanie Wielkopolskie, piłkarze zamienili stroje sportowe na mundury, a sam Szyć objął dowództwo plutonu. „Dreszczyk konspiracji”, o którym wspominał, zamienił na działanie zbrojne.

Rekonstruktorzy na boisku

Na boisko Warty Poznań weszli 8 listopada sędziowie i piłkarze Podhala Nowy Targ i Warty Poznań. Ale ich wejście towarzyszyły pełne entuzjaz-

mu dźwięki pieśni zagrzewającej Wielkopolan od 1919 roku, „Marsylianki Wielkopolskiej”, napisanej przez Stanisława Rybkę i Feliksa Nowowiejskiego. I żołnierze w płaszczach i mundurach feldgrau, w rogatywkach, z replikami karabinów i ze sztandarem, czerwonym, z wielkim wielkopolskim orłem. To rekonstruktorzy ze Stowarzyszenia Miłośników Historii „Huzar” i Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Wielkopolska Przez Wieki”, prowadzeni przez dowódcę „WPW” - Radosława Urbanowskiego. Ten, po początkowej prezentacji, dość niespodziewanie skierował oddział w stronę trybun,

dzięki czemu rekonstruktorzy przecięli płytę boiska i przededefiniowali przed bijącymi brawo kibicami. Część oddziału wejdzie na stadion ponownie w przerwie meczu, także z Filipem w roli Edmunda Szycy, i zademonstruje pokaz musztry, dobrze zaprojektowany i przećwiczony, którego premiera miała miejsce w tym roku, 15 sierpnia, w dniu Święta Wojska Polskiego, w czasie spotkania grup rekonstrukcyjnych Wojsk Wielkopolskich.

- Rekonstrukcja wymaga od nas jak najwierniejszego odtworzenia wyglądu i zachowania formacji - tłumaczy Radosław Urbanowski. - We własnym zakresie pozyskujemy mundury i wyposażenie Wojsk Wielkopolskich, z własnej też woli ćwiczymy musztrę, spotykając się i szlifując komendy i zwroty przez 4-5 godzin dziennie. W grupach zachowujemy dyscyplinę wojskową, choć gdy stajemy przed nowym wyzwaniem o charakterze patriotycznym, to trudno tłumić chłopakom entuzjazm, gdy muszą trzymać krok i prezentować broń...

- Staramy się realizować koncepcję koncentracji grup odtwarzających Wojska Wielkopolskie, by lepiej je prezentować przed publicznością - dodaje Grzegorz Fronczak ze Stowarzyszenia Miłośników Historii „Huzar”. - Im więcej w jednym miejscu grup, dobrze umundurowanych i przygotowanych, które wspierają się w czasie imprez, tym lepsze robią wrażenie i skłaniają ludzi do zainteresowania się historią, naszą wielkopolską szczególnie. W tym roku udało nam się tak prezentować Wielkopolan w Łeknie, w Żninie, czy ostatnio, w czasie dużej imprezy rekonstrukcyjnej, jaką była Retrostacja w Kaźmierzu.

Mecz zakończył się zwycięstwem Warty 2:0, po golach Filipa Jakubowskiego (w 76. minucie) i Filipa Tondera (w ostatniej minucie doliczonego czasu) i przy naprawdę ładnej i skutecznej grze bramkarza Leo Przybyłaka. Tym samym Warta niepokonana już od czternastu kolejek w Betclie II lidze, może chwalić się, że z ostatnich jedenastu spotkań, wygrała aż dziesięć. A rekonstruktorzy nie zawiesili mundurów na kołku: trzy dni później zaciągali warty honorowe w czasie wielkopolskich obchodów Święta Niepodległości.

Możesz mieć gorszy dzień, ale kiedy konkretne objawy trwają co najmniej dwa tygodnie, to najprawdopodobniej chorujesz na depresję. Co dziś o niej wiemy, co działa w leczeniu i co w Polsce jest naprawdę dostępne – mówi dr Piotr Krawczyk, psychiatra, autor książki „Zrozumieć depresję”

Anita Czapryn

DR PIOTR KRAWCZYK: DEPRESJA NIE JEST LENISTWEM. NAJBARDZIEJ RANI UNIEWAŻNIANIE

Jaka jest pana definicja depresji?

Taka, jaka obowiązuje w tej chwili, a wypracowana jest od dawna w oparciu o różnego rodzaju dane i konsensus. Ta definicja mówi, że depresja to zaburzenie psychiczne polegające na występowaniu kilku objawów; w zależności od szczegółów mówimy o dziewięciu albo dziesięciu, z których nie wszystkie muszą wystąpić naraz, by spełnione były kryteria. Te objawy są bardzo konkretne i muszą pojawiać się niemal codziennie przez co najmniej 14 dni.

Jakie to objawy?

Można je podzielić na główne i dodatkowe. Do głównych należą obniżenie nastroju, czyli nastrój depresyjny, w skrócie możemy powiedzieć smutek czy przygnębienie, oraz utrata zdolności do odczuwania przyjemności albo jej zmniejszenie, inaczej mówiąc: spadek zainteresowań i czerpania radości z przyjemności. Do pozostałych objawów należą między innymi zaburzenia koncentracji, poczucie niskiej wartości, utrzymujące się poczucie winy, zaburzenia snu, zaburzenia apetytu, a także obniżenie energii, a mówiąc nietylko: duże zmęczenie.

W swojej książce „Zrozumieć depresję” pisze pan we wstępie, że to jedna z najczęstszych, ale też najbardziej niezrozumiałych chorób. Jest powszechna – może dotknąć każdego, niezależnie od płci, wieku czy momentu życia. Czego wciąż o depresji nie wiemy?

Wydaje mi się, że nie wiemy wielu rzeczy, natomiast nie chcę wpadać w pesymistyczne tony ani filozofować. Nawijając do tego, co pani zacytowała, depresja jest niezrozumiała dlatego, że należy do zaburzeń emocji. Z jednej strony wszyscy mamy emocje, więc wydają

nam się one codziennością, ale kiedy się zaburzają, niekoniecznie potrafimy je rozpoznać; to może umykać naszej uwadze. Z drugiej strony rozpoznawanie emocji nie jest czymś, z czym człowiek się rodzi; tego się uczymy, od bliskich i od reszty ludzi. W związku z tym czasem mamy trudność z rozpoznawaniem świata emocjonalnego. Dlatego depresja, moim zdaniem, jest tak trudno rozpoznawalna i tak niezrozumiała.

Słyszymy o różnych rodzajach depresji, np. poporodowej. Czy są jeszcze jakieś inne? Na przykład depresja alkoholowa?

O alkoholowej nie słyszałem. Generalnie jest zasadnicza różnica między szeroko rozumianym, ogólnym pojęciem złego samopoczucia a depresją. Depresja to jednak bardzo konkretne zjawisko. Ono czasem jest trudne do zdefiniowania albo do znalezienia u danego pacjenta, ale pozostaje zjawiskiem konkretnym. Co do jej rodzajów, to stoję na stanowisku, że jeśli przyjmujemy definicję, którą podałem, to depresja jest jedna. Trwają na ten temat bardzo duże spory. Myślę, że to dobrze, że tak się dzieje, ale formalnie depresja jest jedna. Natomiast może mieć różne aspekty. Możemy zobaczyć, że niektóre depresje pojawiają się w jakimś konkretnym czasie, na przykład zaraz po porodzie albo o danej porze roku. W tym pierwszym wypadku mówimy o depresji poporodowej i rzeczywiście taki rodzaj, czy podtyp depresji, istnieje. W tym drugim mówimy o depresji sezonowej, czyli ogólnie mówiąc o sezonowym zaburzeniu nastroju, i taki podtyp też istnieje.

Ion dotyczy właśnie tej pory roku, która nadeszła, czyli jesieni?

Dobre pytanie. Tak to kojarzymy i wydaje się, że najczęściej rzeczywiście depresja sezonowa pojawia się jesienią.

Natomiast to wcale nie jest takie oczywiste. Badania, ale też i moje doświadczenie, pokazują, że są osoby, które chorują na depresję co roku albo niemal co roku, ale na przykład tylko latem albo tylko wiosną, i dla nich to jest charakterystyczne. Jeżeli jednak spojrzymy z lotu ptaka na ogólną populację, to rzeczywiście jesień jest czasem najtrudniejszym. Jesień i zima.

Skąd się bierze depresja?

To dobre pytanie, ale też trudno na nie znaleźć jednoznaczną odpowiedź. Mam pewne pomysły, natomiast z całą pewnością muszę powiedzieć, że nie ma jednej przyczyny. Nie da się też wskazać jakichś konkretnych, uniwersalnych przyczyn. W wypadku każdego człowieka, który przyjdzie do lekarza psychiatry, możemy spróbować ustalić dla niego właściwą przyczynę. Jeśli jednak chodzi o ogólne sformułowanie przyczyn, to mamy pewne trudności, bo jest ich kilka. Jest na przykład znana od lat 70. tzw. hipoteza neuroprzekaznikowa, która zakłada, że w mózgu osoby chorującej na depresję dochodzi do pewnej nierównowagi, niedoboru pewnych substancji chemicznych zwanych neuroprzekaznikami, które są potrzebne do zdrowego funkcjonowania mózgu i umysłu. To hipoteza jedna z wielu, dlatego że wiemy, iż nie wyjaśnia bardzo wielu innych zjawisk w ramach depresji. Nie wyjaśnia też do końca pewnych tajemnic związanych z leczeniem. Jak na przykład z tym, że niektóre leki działają,

a inne nie. Inna hipoteza to genetyka: widzimy, że depresja pojawia się w obrębie rodzin; jeśli w rodzinie chorują osoby na depresję, to zwiększa się ryzyko, że kolejne osoby też zachorują. Jednocześnie nie udało się ustalić żadnych konkretnych genów; na pewno można powiedzieć, że nie mamy genu depresji. Wydaje się, że to coś bardzo skomplikowanego i wielogenowego. Inną potencjalną hipotezą jest hipoteza zapalna, która mówi, że pewne substancje zapalne, różnego rodzaju cytokiny, tzw. interleukiny i inne substancje chemiczne, mogą mieć wpływ na mózg. Znamy je, bo odczuwamy ich efekt, kiedy jesteśmy np. przeziębieni. Wtedy czujemy zmęczenie, boli nas ciało i mięśnie, mamy gorączkę. One w depresji nie wywołują przeziębienia ani gorączki, ale mogą się pojawiać wiemy, że wykładniki stanu zapalnego w depresji są podwyższone. To są przyczyny, które wymieniałem, ale jest co najmniej kilka innych: jest choćby przyczyna „kortyzolowa”, związana ze stresem.

Jakich odpowiedzi szukają u pana chorzy na depresję, a jakich ich bliscy? Czy to się różni?

Trochę może się różnić. Chorzy na depresję zadają bardzo różne pytania i starałem się na nie odpowiedzieć w książce. Napisałem ją, mając w głowie przede wszystkim pacjentów, którzy do mnie przychodzą, i pytania, które zadają. To są pytania, które ostatecznie sprowadzają się

do tego, czy wyzdrowieją i to jest pytanie sensowne. Wtedy wspólnie się zastanawiamy, skąd się u nich depresja wzięła, jak mogą sobie pomóc; takie pytania też padają. Natomiast rodziny reagują bardzo różnie. Można powiedzieć, że część rodzin nie jest zainteresowana zadawaniem pytań i to jest coś, co chciałbym, żeby uległo poprawie. Te rodziny, które pytają, to na przykład pytają o to, czy one jakoś zawiąły, czy przyczyna leży w nich, a z drugiej strony pytają, jak mogą pomóc.

Czy jest coś, co w rozmowie o depresji odstrasza? Czy bliscy boją się o niej rozmawiać?

Myślę, że w rozmowie o depresji jest trochę tematów tabu. Wynikają z tego, co dzieje się w mediach społecznościowych i w ogóle z tego, co wiemy o depresji, albo co nam się wydaje, że wiemy. Pierwszy temat to sytuacja, kiedy rodziny mówią, że rozumiemy, iż ktoś choruje na depresję, ale nie potrafimy zrozumieć, że leczenie jest tak skomplikowane i może trwać długo. Nie bardzo rozumiemy, że osoba chora rzeczywiście nie ma siły, na przykład przez kilka miesięcy.

Że to nie depresja, tylko lenistwo?

Tak. I bliscy wiedzą, że to trochę niefajnie zadawać pytania tego typu, ale je zadają. To dobrze, można zadawać takie pytania. Inne obawy rodzin to wątpliwość, czy jeśli zaczną rozmawiać z osobą chorującą o depresji, to nie wywołają pogorszenia jej stanu: czy samo używanie słów „smutek”, „przygnębienie”, „płacz” nie sprawi, że ta osoba poczuje się gorzej. To jest z jednej strony wyraz troski, a z drugiej zupełnie nieuzasadniona obawa. Tematem tabu są też oczywiście myśli samobójcze i różnego rodzaju gesty samobójcze, które mogą się zdarzać u osób z de-

presją. Natomiast można o nich rozmawiać i umiejętna rozmowa jest bardzo pomocna.

Pisze pan w książce, że myśli o śmierci nie zawsze stanowią objaw tej choroby. Gdzie jest granica, po której natychmiast trzeba reagować?

Jeśli pyta pani o to, kiedy powinniśmy reagować my, osoby niechorujące na depresję, to myślę, że reagowanie może mieć różne postaci. Jeżeli mamy osobę bliską, która mówi nam, że nie chce żyć, to adekwatną reakcją jest zapytać ją o samopoczucie i ustalić, o co tak naprawdę chodzi: „Dlaczego nie chcesz żyć?”. Natomiast jeżeli ta osoba, która choruje na depresję, mówi, że właściwie nie widzi żadnego sensu i chciałaby popełnić samobójstwo, to reakcja powinna być mocniejsza. Mamy możliwość pójścia z tą osobą do psychiatry albo nawet wezwania karetki i często to bywa bardzo pomocne, szczególnie w sytuacjach zagrażających, kiedy widzimy, że ta osoba przygotowuje się do podjęcia próby samobójczej.

Częściej chorują na depresję kobiety, natomiast samobójstwa częściej popełniają mężczyźni. Dlaczego tak jest?

To pytanie jest badane i częściowo mamy już na nie odpowiedź. Kobiety chorują częściej, bo częściej spełniają kryteria depresji. Wydaje się natomiast, że mężczyźni podejmują próby samobójcze częściej pod wpływem substancji psychoaktywnych, głównie alkoholu, i częściej mają w swojej emocjonalności element autogresywny oraz większą decyzyjność. Rzeczywiście mężczyźni często wybierają metody odebrania sobie życia, które są zdecydowanie groźniejsze. Między innymi dlatego mężczyźni, którzy podejmują

dokończenie na str. 20



FOT. 123RF

Dr Piotr Krawczyk: Jeśli umysł podpowiada, że szklanka jest do połowy pusta i wszystko jest czarne, trzeba próbować poszukać myśli alternatywnych. To są techniki, które wykorzystują terapeuci

dokończenie ze str. 19

próby samobójcze to częściej są to próby skuteczne.

W książce pisze pan, że depresja to choroba ludzi młodych, ale przecież dotyka też osób przepracowanych, wypalonych pracowników korporacji, samotne matki, a także ludzi starszych i samotnych. Gdzie dziś jest jej najwięcej i jak wpłynęła na to pandemia?

Mamy bardzo mocne statystyki, że pandemia, w swoim najmocniejszym okresie w latach 2020-2021, zwiększyła w niektórych krajach częstość zgłaszania się do psychiatry nawet o 30-40 procent. To był olbrzymi wzrost zachorowań lub rozpoznania depresji. Eksperti zastanawiają się, na ile wpływ miała sama pandemia i stan zagrożenia, który przecież był naprawdę przerażający, a na ile stało się to w związku z pojawieniem się możliwości technologicznych. Nagle okazało się, że możemy odbywać wizyty online i w związku z tym ja również u siebie widziałem grupę pacjentów, która nagle się pojawiła, a sami mówili, że nigdy by nie przyszli do psychiatry, bo nie przyjechaliby z innych miejscowości, a tak to mogli skorzystać. To było dobre. Jeżeli chodzi o częstość zachorowań i o to, u kogo pojawia się depresja, to takie dane również mamy. Statystyki ogólne

mówią, że szczyt zachorowań dotyczy osób w wieku 20-30 lat, a to rzeczywiście są młode osoby. Drugi szczyt zachorowań dotyczy osób dużo starszych: po sześćdziesiątce, a nawet po siedemdziesiątce czy osiemdziesiątce. Natomiast najczęściej jest to choroba osób młodych i w tej chwili również dzieci i młodzieży. U nich depresja pojawia się coraz częściej.

Chciałam też pana zapytać o różnego rodzaju kłamstwa związane z depresją. O jednym już powiedzieliśmy: że bliscy uważają, iż ktoś się leni. Spotkałam się z sytuacją, gdy matka mówiła o synu, że cacka się ze sobą, bo kiedyś człowiek wstawał rano, nie myślał, że mu się nie chce, tylko trzeba było pracować i tyle.

Trudno mi powiedzieć, jak to wygląda w poszczególnych przypadkach, ale jeśli pyta pani ogólnie: jeżeli ktoś choruje na depresję, to z całą pewnością nie jest tak, że on sobie to wybrał albo że jest leniwy. Pacjenci również o to pytają. Pytają wprost, czy może im się coś nie pomyliło albo czy mnie się coś nie pomyliło w diagnozie, bo może oni po prostu są leniwi. Natomiast różnica, nawet słownikowa, między lenistwem a depresją jest taka, że lenistwo to jednak jakiś rodzaj wyboru. Lenistwo ma odciśniętą pewną przyjemności, mó-

wimy „poleniuchuję sobie” i dla wielu osób to bywa przyjemne, możemy rzeczywiście wybrać ten stan. Depresja czy inne zaburzenia psychiczne nie są kwestią wyboru. Jeżeli nie możemy rano wstać z łóżka, to nie dlatego, że jesteśmy leniwi, tylko dlatego, że chorujemy na depresję. Większość moich pacjentów chorujących na depresję mówi, że oni by już chcieli wstać z łóżka, chcieliby pójść do pracy, ale nie mają siły. I tak na to odpowiadam.

Albo na przykład boją się leków, bo nie chcą się uzależnić od antydepresantów i mówią o tym sami chorzy. Jak pan by na to odpowiedział?

Jeżeli chodzi o lekarstwa, można używać różnych argumentów i pacjenci często mówią o lęku przed uzależnieniem. Wtedy rozmawiamy o planie leczenia, na przykład: „Spróbujmy leczenia przez pół roku albo dziewięć miesięcy i zobaczymy, co będzie; sprawdzimy też, czy pojawia się jakieś uzależnienie”. Prawda jest taka, że leki przeciwdepresyjne, z punktu widzenia biologicznego i naszych doświadczeń są stosowane od dziesięć lat. Te starsze to lata 70., a obecnie używane, najnowsze są z końca lat 80. i z lat 90. Mamy więc już około 30 lat użycia tych leków i na razie nic nie wskazuje na to, żeby nawet długotrwałe używanie powo-

dowało uzależnienie. Przez uzależnienie rozumiemy sytuację, w której człowiek musi używać leków, zwiększać dawki, a efekt jest coraz słabszy; to skrótowa definicja uzależnienia. Tego w przypadku leków przeciwdepresyjnych po prostu nie widzimy.

Dziś są też nowoczesne metody leczenia depresji. Tylko pytanie: co u nas jest realnie dostępne z tych nowoczesnych metod?

To pytanie, przy którym trzeba rozróżnić, co jest w ogóle dostępne, co jest łatwo dostępne, a co dostępne w ramach publicznej ochrony zdrowia. Jeżeli chodzi o nowoczesne metody, myślę, że nie skłamię, mówiąc, że mamy dostęp do wszystkiego; mamy pełne możliwości. Te metody, które stosuje się na całym świecie i uznaje się za nowoczesne, to na przykład przezczaszkowa stymulacja magnetyczna albo niektóre rodzaje leków, takie jak ketamina. Są też różne odmiany psychoterapii, nowe nurty; to wszystko są narzędzia obecnie dostępne. Najczęściej jednak są dostępne na rynku komercyjnym. Na pewno, jeśli chodzi o stymulację przezczaszkową czy ketaminę, to metody przebadane i obecne w literaturze, ale nie są oficjalnie stosowane jako metody w publicznej ochronie zdrowia. Nowoczesne metody to także leki: mamy dziś bardzo

nowoczesne preparaty i coraz nowocześniejsze i one również są dostępne, nawet w publicznej ochronie zdrowia. Tutaj nie mamy się czego wstydzić. Natomiast w publicznej ochronie zdrowia mamy trochę mniej możliwości technicznych. Przyznam jednak, że byłbym zbyt surowy, gdybym powiedział, że jesteśmy do tyłu; rzeczywiście mamy różne rozwiązania, które, jak mi się wydaje, są w zupełności wystarczające. Problemem jest oczywiście finansowanie, liczba psychiatrów i psychoterapeutów oraz łatwa dostępność świadczeń. Nie jest łatwo znaleźć termin do psychiatry w publicznej ochronie zdrowia. To są wyzwania, które warto przezwyciężać, bo to rzeczywiście może pomóc leczyć depresję. A jeśli chodzi o stronę techniczną i merytoryczną: leki, psychoterapię i inne metody, to mamy tego w Polsce wystarczająco.

Jak pomagać ludziom z depresją? Jak ich pocieszać? Słowa „nie przejmuj się, jutro będzie lepiej” chyba nie zadziałają, podobnie jak „weź się w garść”. Co rani osoby z depresją, a jakie zdania im pomagają?

Myślę, że to wszystko, co pani wymieniła, jest właśnie raniące albo, nawet jeśli nie wprost raniące, to unieważniające. Podstawowa myśl osoby chorującej na depresję brzmi: „Nie będzie dobrze, jest beznadziejnie i nie będzie lepiej”. A tu przychodzi ktoś bliski i mówi: „Żle myślisz, będzie dobrze”. Osoba chorująca odbiera to jako gest unieważnienia, może poczuć się niewysłuchana. Takie wypowiedzi bywają zupełnie nieprzydatne. Tak zresztą kończą się różne relacje: pacjenci mówią mi, że mieli znajomych, ale oni w kółko powtarzali „będzie dobrze”, podczas gdy pacjent czuł, że to nierealne. Mija kolejny miesiąc i nie jest dobrze, więc dla własnego dobra przestaje się do nich odzywać. Często przydatna jest obecność. I ta obecność dla każdego wygląda trochę inaczej. Ja wyobrażam ją sobie tak: jeśli jesteśmy bliskimi osoby chorującej na depresję, to nie warto obchodzić się z nią jak z jajkiem, bo to tacy sami ludzie jak inni. Możemy namawiać na różne rzeczy, czy prosić o drobne sprawy, ale z uwagą: jeśli odmówi – nie złościć się. Bierzmy pod uwagę, że może nie mieć siły wynieść śmieci czy zrobić zakupów. Pomoc polega na tym, że to uwzględniamy i nie nazywamy tej osoby złą albo leniwą. Jeśli chcemy pomóc, możemy zaproponować wspólne spędzenie czasu: wyjście do kina, na spacer, spotkanie na kawie. Jeśli odmówi, a ma do tego prawo, powiedzmy jej, że nam na tym zależy i że zadzwonimy, na przykład w środę o 18:00. I zrobmy to: zadzwonimy w środę o 18:00, na-

wet jeśli rozmowa znów nic nie wniesie, w tym sensie, że będzie podobna do poprzedniej. Osoby chorujące na depresję mówią, że sama obecność, to że ktoś się umówił i dotrzymuje obietnicy, pokazuje im, że są dla kogoś ważne. I to jest bardzo istotne.

Na końcu książki podał pan najważniejsze kroki, które warto podjąć, by sobie pomóc: wizyta u lekarza, ruch, danie sobie prawa do wolniejszego tempa, niewierzenie we wszystko, co podsuwa umysł, leki i szukanie wsparcia. Gdyby miał pan wybrać najważniejsze, niezbędne kroki, to co by pan powiedział?

Trudno wybrać, bo to są wszystkie te, które wymieniłem i dla jednych będzie to robienie kroków, a dla innych próba znalezienia alternatywnej myśli. Ludzie się różnią. Jedni zaczną terapię od ciała: spróbują zmienić dietę, poprawić rytm dobowy, wyjść na spacer i robić kroki. Inni powiedzą: „zacznę od zmiany myślenia”. Jeśli ich umysł podpowiada im, że szklanka jest do połowy pusta i wszystko jest czarne, spróbują poszukać myśli alternatywnych. To są techniki, które wykorzystują terapeuci, więc można w ten sposób pracować. Wydaje mi się, że to zbiór różnych zasad, z których każdy może wybrać i na początek zacząć od jednej z nich.

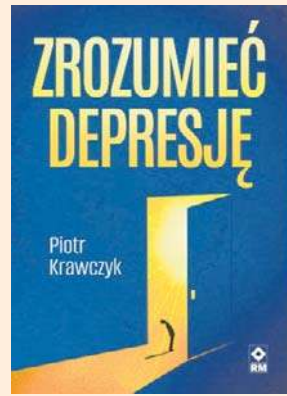
CV



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Dr Piotr Krawczyk

Lekarz psychiatra z ponad dziesięcioletnim doświadczeniem klinicznym. Pracował m.in. na Oddziale Chorób Afektywnych w Instytucie Psychiatrii i Neurologii oraz w Poradni Psychoonkologii Narodowego Instytutu Onkologii w Warszawie. Autor książki „Zrozumieć depresję”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa RM.



MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP SA

0411369696

Międzynarodowy sukces polskiej marki. 2000 sklepów Sinsay

Sinsay - najmłodsza marka w portfolio gdańskiej grupy LPP - świętuje otwarcie 2000. sklepu w kazachskim Turkiestanie. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy marka dwukrotnie zwiększyła skalę działalności, utrzymując średnie tempo dwóch otwarć dziennie. Nowy lokal ma 766 m kw. i wpisuje się w strategię budowy zasięgu od dużych aglomeracji po miasta liczące kilkanaście tysięcy mieszkańców. Marka jest obecna w 24 krajach, a wkrótce zadebiutuje w kolejnych krajach Europy i Kaukazu.

W 2025 r. Sinsay uruchomił blisko 30 dużych sklepów

(powyżej 1000 m kw.) m.in. w Polsce, Rumunii, Włoszech, Chorwacji, Kosowie i na Węgrzech. Największy z nowych lokali – 1592 m kw. – działa w greckim Chalandri, a rekord sieci należy do warszawskiej Galerii Północnej (2666 m kw.). Marka skutecznie działa zarówno w dużych metropoliach, jak i na rynkach w fazie wzrostu.

Od marca 2024 r. liczba lokalizacji została podwojona, a tylko w 2025 r. otwarto ponad 500 nowych salonów – w dużych miastach i mniejszych ośrodkach. Rozwój wpisuje się w strategię LPP, która zakłada przyspieszenie ekspansji zagranicznej i wzmocnienia obecności na rynkach o wysokim potencjale.

Kluczowym elementem rozwoju polskiej marki jest zapewnienie spójnego doświadczenia omnichannel, łączącego sprzedaż stacjonarną i online. „Przekroczenie granicy 2000 salonów jest efektem konsekwentnej realizacji naszego planu rozwoju i optymalizacji sieci sprzedaży. Sukces Sinsay pokazuje, że obrana strategia działa – potrafimy rosnąć zarówno tam, gdzie rynek jest już ukształtowany, jak i tam, gdzie dopiero nabiera tempa. Ekspansja to nie tylko liczby – to odpowiedź na zmieniające się potrzeby konsumentów” – mówi Marcin Piechocki, wiceprezes

LPP i dyrektor zarządzający Sinsay.

Marka przeszła długą drogę od debiutu w 2013 r., kiedy koncept skierowany był przede wszystkim do nastolatków. Dziś oferuje kolekcje dla całej rodziny, opierając się na podejściu Design&Value, czyli połączeniu atrakcyjnego wzornictwa z dobrą relacją ceny do jakości. Równolegle Sinsay rozszerzył asortyment poza modę: produkty non-fashion odpowiadają za 50% sprzedaży i obejmują akcesoria, wyposażenie wnętrz oraz produkty codziennego użytku. Szeroki koszyk zwiększa użyteczność oferty i częstotliwość wizyt.

„Nie stawiamy na jeden region czy jeden model – rozwijamy się tam, gdzie widzimy potencjał i gdzie możemy najlepiej odpowiedzieć na potrzeby klientów. Azja Centralna, Europa Południowa, Europa Środkowo-Wschodnia – każdy z tych regionów ma swoją specyfikę, a my potrafimy się do niej dostosować” – dodaje Piechocki.

Otwarcie 2000. salonu Sinsay stanowi potwierdzenie sukcesu polskiego producenta odzieży. LPP dynamicznie rozwija się na zróżnicowanych rynkach globalnych. W najbliższych miesiącach priorytetem pozostanie konsekwentne zwiększanie zasięgu, dopasowanie formatów i asortymentu do lokalnych warunków oraz wejście na kolejne rynki – Gruzję i Mołdawię.



REKLAMA

0411369697

Polska firma, międzynarodowy sukces!

5 MAREK
44 KRAJE
3000 SKLEPÓW

LPP | RESERVED | CROPP | HOUSE | MOHITO | sinsay

Okazało się, że gwiazdny anturaż – po latach zapomnienia – jest na tyle atrakcyjny dla widza, że warto zainwestować weń 20 mln dolarów – pod koniec lat 70. sumy dość niebagatelnej. Przykładowo „Gwiezdne wojny” George’a Lucasa, które miały premierę w maju 1977 r., kosztowały połowę mniej.

Z powrotem do kina
Jerzy Płazewski, nestor polskiej krytyki filmowej, a poza tym pionier analiz nad kinem s.f. nazwał „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” mianem „Kina Nowej Przygody”. Termin szybko stał się kluczem określającym reżyserskie wycieczki końca lat 70. w stronę filmowego wszechświata. A które skutkowały powstaniem wysokobudżetowych widowisk przeznaczonych dla szerokiej publiki.

Jakie cechy miało „Kino Nowej Przygody”? Dynamikę, przygodowość, lekkość, elementy humorystyczne, stosowną scenografię, w której nieodłącznym elementem był kosmita. Zwykle życzliwy, jak w „E.T.”, albo wręcz przeciwnie, jak w „Terminatorze”. Co ważne – takie kino nastawione było na komercję, stąd w ramach nurtu chętnie tworzone nawiązania i sequele, a produkcji filmowej towarzyszyła sprze-

KOSMICI PO LIFTINGU WEDŁUG STEVENA SPIELBERGA

15 listopada 1977 r. miała miejsce premiera „Bliskich spotkań trzeciego stopnia” – filmu Stevena Spielberga, człowieka, który popkulturę zabrał ponownie w kosmos

Mariusz Grabowski

daż gadżetów i zabawek. „Geneza Kina Nowej Przygody – dowodzi w tym duchu Jerzy Szyłak, filmoznawca – wiąże się z dążeniem producentów do tworzenia takich filmów, które sprawiłyby, że widzowie chętnie wydawaliby pieniądze na wizytę w kinie, pomimo rosnącej popularności telewizji (...) Twórcy tego typu widowisk twierdzili też, że kieruje nimi nostalgia za dawnym kinem i chęć tworzenia takich produkcji, jakie sami dawniej z przyjemnością oglądali”.

Wabienie widza
To ostatnie, czyli kinowa nostalgia, jest w przypadku Stevena Spielberga dość istotne. Urodzony w 1946 r. wychował się – jak sam twierdzi w wywiadach – na fantastyczno-naukowej klasycie lat 50. i 60.: „Wojnie światów”, „Dniu, w którym zatrzymała się Ziemia”, „Inwazji porywaczy ciał”, czy wreszcie „Planie 9 z kosmosu”, słusznie uznanym za najgorszy film w historii amerykańskiej s.f.

Można zrozumieć Spielbergowy sentyment do tamtych ramot, których przesłanie osadzone było w klimacie zimnej wojny, zaś od strony wizualnej przypominały paradokumentalne propagandówki. „Wojna światów”, nagrodzona – jak na ironię – Oscarem za efekty specjalne, ma w sobie tyleż sensacyjności co nudy, a „Inwazja porywaczy ciał”, która aż kusi tytułem, skupia się jedynie na budowaniu u oglądających paranoicznego klimatu. O „Pla-

nie 9 z kosmosu” lepiej zamilczeć.

Powrót do tematyki kosmicznej w zamyśle Spielberga i Lucasa miał być czymś zupełnie innym. Szyłak pisze: „miał zadziwić i zainteresować widza atrakcyjnymi plenerami, obfitością efektów specjalnych i zaskakującymi pomysłami inscenizacyjnymi (...) z wieloma zwrotami i ciekawymi wydarzeniami. W tak intensywnie prowadzoną fabułę twórcy wplatali dowcipne wypowiedzi i sceny ko-

miczne” (tekst „Kino Nowej Przygody. Jego cechy i granice” z 2011 r.).

Kierunek: kosmos
O ile w „Gwiezdnym wojnach” dowcipnisiów nie brakuje, to „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” są pod tym względem stonowane. Główny bohater – pracujący w elektrowni Roy Neary – ma za zadanie zbadać przyczyny zakłóceń energetycznych na znacznym obszarze stanu Indiana. Gdy zjawia się na miejscu, jego furgonetka zostaje nagle oświetlona intensywnym światłem i wpada w turbulencję. Takie oko w oko z kosmitami raczej nie skłania do dowcipkowania. Od tego momentu celem egzystencji Roya jest pogoń za obcymi. Co więcej, jest głęboko przekonany, że spotkanie z obcą formą życia dojdzie u stóp góry Devils Tower, znajdującej się w Hrabstwie Crook w stanie Wyoming. Dodatkowo w sprawę miesza się armia, która także chce uczestniczyć w spotkaniu z kosmitami. W finale dochodzi do spotkania z obcą cywilizacją. Na tyle udanego, że Roy wsiada na statek przybyszów i uszczęśliwiony wylatuje w ich towarzystwie w gwiazdy. Naiwne? Zapewne, ale fabuła odgrywała w tym filmie znacznie mniejszą rolę niż wizualność, za którą „Bliskie spotkania” dostały Oscara. Faktycznie, zdjęcia autorstwa Vilmosa Zsigmonda,

REKLAMA0011431854

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 12 listopada 2025 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 190 w zakresie budowy ścieżki rowerowej. Zadanie 1: Działyń – granica gminy”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazach zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

I. Objęte liniami zakresu inwestycji – linia rozgraniczająca:

Powiat gnieźnieński,

Gmina Klecko

Jednostka ewidencyjna: 300305_5 Klecko

Obręb: 0008 – Działyń, dz. o nr. ewid.: 3/44 (3/49, 3/50), 7, 24 (24/1, 24/2), 30 (30/1, 30/2).

Obręb: 0007 – Dębica, dz. o nr. ewid.: 227 (227/1, 227/2), 229 (229/1, 229/2), 228, 230, 231 (231/1, 231/2).

Obręb: 0002 – Brzozogaj, dz. o nr. ewid. 34 (34/1, 34/2) i 36/2 (36/7, 36/8).

II. Objęte zakresem inwestycji – nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi, dla których ustala się obowiązek dokonania przebudowy dróg innych kategorii:

Powiat gnieźnieński,

Gmina Klecko

Jednostka ewidencyjna: 300305_5 Klecko

Obręb: 0008 – Działyń, dz. o nr. ewid. 4 i 29.

Obręb: 0002 – Brzozogaj, dz. o nr. ewid. 35.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11d ust. 5 specustawy, wojewoda wysłał zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm.), zwanej dalej k.p.a., zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. 14 listopada 2025 r.

Zgodnie z art. 10 k.p.a. strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, (tel. 61 854 1199 lub 61 854 1467, godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) oraz składać ewentualne wnioski, uwagi i zastrzeżenia do 5 grudnia 2025 r.

Mapa przedstawiająca przebieg inwestycji zostanie zamieszczona wraz z obwieszczeniem na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 14 listopada 2025 r.

REKLAMA0011431846

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 12 listopada 2025 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Budowa jezdni zbierająco-rozprowadzającej stanowiącej element węzła w ciągu drogi krajowej na odcinku długości 195 m od ronda Alicji Karłowskiej-Kamazowej w Poznaniu”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazach zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

I. Objęte liniami rozgraniczającymi – projektowany pas drogowy:

Powiat Poznań,

Gmina Poznań

Jednostka ewidencyjna: 306401_1 Miasto Poznań

Obręb: 0050 – Naramowice, ark. 27, dz. o nr. ewid.: 1/2 (1/3, 1/4), 7/34 (7/46, 7/47), 7/43 (7/48, 7/49), 74/2 (74/3, 74/4, 74/5).

Obręb: 0050 – Naramowice, ark. 11, dz. o nr. ewid. 80/1 (80/26, 80/27) i 80/12 (80/23, 80/24).

II. Objęte zakresem terenu niezbędnego do budowy lub przebudowy sieci:

Powiat Poznań,

Gmina Poznań

Jednostka ewidencyjna: 306401_1 Miasto Poznań

Obręb: 0050 – Naramowice, ark. 11, dz. o nr. ewid. 80/12 (80/24).

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11d ust. 5 specustawy, wojewoda wysłał zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm.), zwanej dalej k.p.a., zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. 14 listopada 2025 r.

Zgodnie z art. 10 k.p.a. strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, (tel. 61 854 1199 lub 61 854 1754, godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) oraz składać ewentualne wnioski, uwagi i zastrzeżenia do 5 grudnia 2025 r.

Mapa przedstawiająca przebieg inwestycji zostanie zamieszczona wraz z obwieszczeniem na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 14 listopada 2025 r.

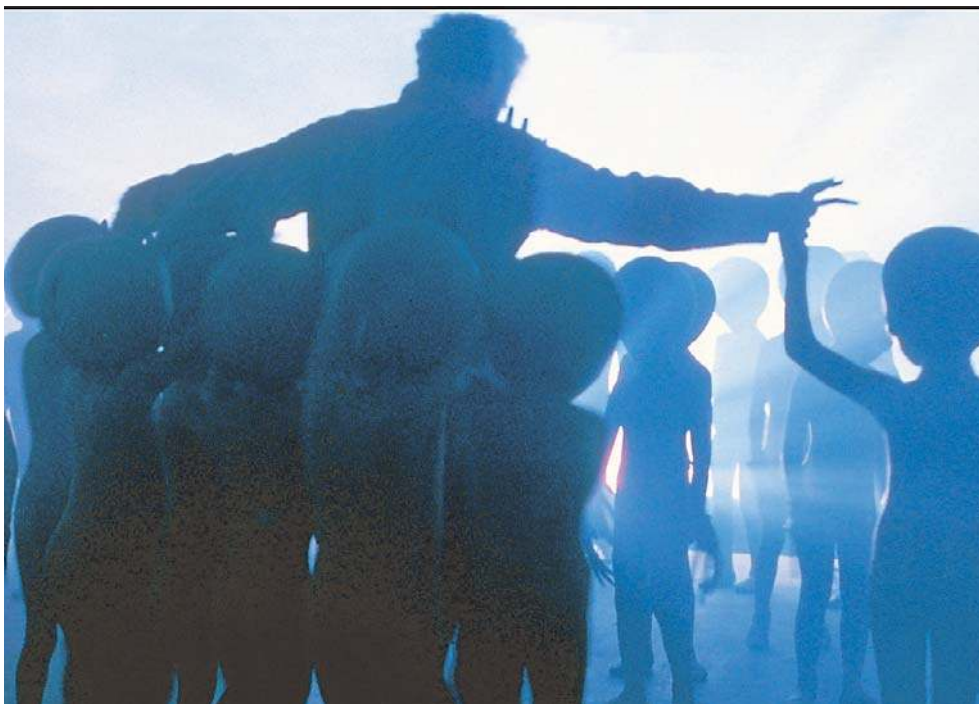
ukazujące pulsujący światłem i muzyką statek Obcych robiły piorunujące wrażenie.

Profesor od UFO

W przeciwieństwie do innych twórców, Spielberg miał na tyle rozsądku, że w filmie ani razu nie widzimy kosmitów. Ich rozświetlony statek wystarczy oglądającym do uruchomienia wyobraźni. Zresztą, jak twierdził później w wywiadach, chciał oddać na ekranie własną wizję tego, jak „naprawdę mógłby wyglądać nasz pierwszy kontakt z inną cywilizacją”.

Konsultantem „Bliskich spotkań” był prof. Josef Allen Hynek, astronom a z zamiłowania ufolog, doradca US Army w kwestiach kontaktów z kosmitami. W sferach naukowych Hynek traktowany był z przymrużeniem oka, ale jego nazwisko dodawało filmowi stosownej powagi. Pojawił się zresztą na ekranie w końcowych scenach.

Za wojskowe pieniądze Hynek, przez blisko dwie dekady, realizował tzw. Project Blue Book, który dotyczył wyłącznie obserwacji Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. W jego ramach oficjalnie przebadano 12 tys. 618 przypadków UFO. Można sobie wyobrazić, że dla Spielberga był prawdziwym autorytetem w kwestiach pozaziemskich cywilizacji, a ich nocne pogaduchy o kosmitach musiały być nad wyraz ekscytujące.



„Bliskie spotkania trzeciego stopnia” były pierwsze, ale to „Gwiezdne wojny” zdobyły większą popularność. Tym niemniej to film Spielberga zmienił kino SF raz na zawsze

Jak go nazwiemy?

Przejdźmy do kwestii nomenklatury. Gdy już „Bliskie spotkania” święciły ekranowe triumfy, wśród fanów rozgorzała dyskusja nad tytułem. Chociaż w samym filmie nigdy nie pojawia się wytłumaczenie tytułu, nietrudno odgadnąć, że „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” to bezpośredni kontakt z obcą formą życia. Sformułowanie pochodzi wprost

od wspomnianego wyżej Josefa Allena Hynka, który stosował je w swoich książkach.

„Mniej bliskie” są zatem spotkania drugiego i pierwszego stopnia: spotkanie drugiego stopnia to odkrycie dowodów potwierdzających wizytę obcych form życia na Ziemi, a spotkanie pierwszego stopnia to jedynie zobaczenie UFO. Logicznie więc tytuł jest sprzeczny - podno-

szone w licznych sporach na temat filmu. Owładnięty paranoją na temat ufoludków Roy Neary powinien być bohaterem inaczej zatytułowanej fabuły. W 1980 r. Spielberg wyznał w rozmowie z dziennikarzami „The Magazine of Fantasy & Science Fiction”, że początkowo film miał mieć tytuł „The Visit”, ale nie spodobał się gościom wykładającym pieniądze, czyli szefom Columbia Pic-

tures. Był - jak argumentowali - zbyt „pospolity”, za mało pozabawiony „elementu tajemniczości”.

A co z rodziną?

Sięgnijmy do kolejnego wywiadu Spielberga, w którym odnosi się do innego zarzutu: zakończenia filmu i beztrzęsowego opuszczenia Ziemi przez Roya Neary’ego. W 2005 r. reżyser dla „Cinema Confidential” mówił tak: „Wiem, że »Bliskie spotkania« opowiadały o facecie, którego nienasycona ciekawość, rozwijająca się obsesja i rodzaj psychicznej implantacji odciągnęły od rodziny, i który, tylko raz się obejrzawszy, wszedł na statek-matkę. To było zanim miałem dzieci. To był 1977 rok. Więc napisałem to beztrzęsowo. Dzisiaj nigdy nie pozwoliłbym facetowi zostawić rodziny i iść na statek”.

Zarzut o nie dość prorozdzinne zachowanie głównego bohatera wydaje się dziś co najmniej zabawny. Po „Obcym - 8. pasażerze Nostromo”, „Ukrytym wymiarze”, „Galaktyce terro-ru” czy „Ciemnej stronie Księżyca”, w których krwawa jatka miesza się z kaskadami strachu, zarzuty obrońców rodziny i ogniska domowego wydają się świadectwem zamierchłej epoki. Kino s.f. poszło w zupełnie innym kierunku niż ten, który wytyczyli Spielberg i Lucas.

Kosmici i pieniądze

Na koniec oddajmy jeszcze raz głos Jerzemu Szyłakowi, który trafnie zauważa, że za „Kinem Nowej Przygody”, tak jak za wszystkim fenomenami Hollywoodu, stały pieniądze. „Hollywoodzcy producenci walczyli o to, by do kin powrócili widzowie, skutecznie od nich odciągani przez telewizję. »Gwiezdne wojny«, które miały premierę w maju 1977 roku, prezentowały się nader skromnie w zestawieniu z innymi filmami, jakie wówczas powstały. Nie towarzyszyła im agresywna kampania reklamowa. Były filmem zrealizowanym za stosunkowo niewielkie pieniądze (13 mln dolarów; dla porównania - budżet »King Konga« z 1976 roku wynosił 24 mln) i nie występowały w nim popularne gwiazdy. A jednak odniosły sukces natychmiastowy i tak ogromny, że »Bliskie spotkania trzeciego stopnia« Stevena Spielberga, które miały premierę w listopadzie 1977 roku, postrzegano już jako przedłużenie fali zapoczątkowanej przez obraz Lucasa”.

Mniejsza już o to, czy palmę pierwszeństwa wręczymy Spielbergowi czy Lucasowi. Ich filmy stanowiły powrót kina w kosmos, rzeczywistość, na której długo jeszcze zarabiać będą kolejne pokolenia filmowców.

REKLAMA

0011423889

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA

MSC-MEBLE

czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl

NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI

WYPRZEDAŻ

EKSPOZYCJI



~~2499zł~~ **99zł**



999zł ~~3999zł~~



~~3899zł~~ **1999zł**



1990zł ~~5199zł~~

tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684, 509 107 758 📍 Swarzędz ul. Stawna 14

POWYSTAWOWE DOSTĘPNE OD RĘKI

WYPRZEDAŻ

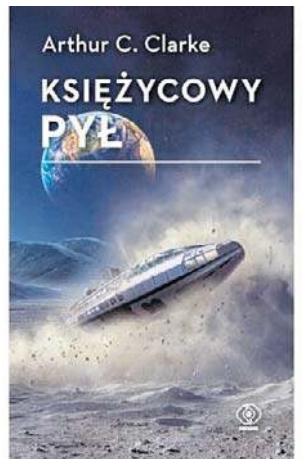
EKSPOZYCJI

KSIAŻKI

**Josephine Quinn**
„Jak świat stworzył Zachód”

Fundamentem Zachodu są idee zrodzone w starożytnej Grecji i Rzymie, które zniknęły z Europy w „wiekach ciemnych” i zostały odkryte na nowo w okresie renesansu. A jeśli to tylko część prawdy? Josephine Quinn przekonuje, że prawdziwa historia Zachodu jest znacznie bogatsza, niż kaže nam wierzyć ten ugruntowany paradygmat. Spora część naszych wspólnych dziejów została zapomniana, zagłuszona przez powstałą w epoce wiktoriańskiej koncepcję odrębnych, zamkniętych w sobie „cywilizacji”. Prowadząc nas od epoki brązu do epoki wielkich odkryć geograficznych, Josephine Quinn snuje opowieść o tysiącletnich globalnych kontaktach, które ukształtowały to, co dziś nazywa się Zachodem.

Rebis

**Arthur C. Clarke**
„Księżycowy pył”

W XXI w. Księżyc stał się celem wypraw turystów i marzycieli. Selene, luksusowy liniowiec pod dowództwem kapitana Pata Harrisa, oferuje niezapomniane podróże przez Morze Pragnienia, niesamowitą równinę pokrytą drobnym pyłem zachowującym się jak woda. Kiedy jednak po niespodziewanym trzęsieniu ziemi łódź pogrąża się głęboko w tym księżycowym pyłe, jego pasażerowie i załoga zostają uwięzieni w martwej ciszy – z ograniczoną ilością powietrza i bez możliwości kontaktu z bazą. Rozpoczyna się dramatyczna walka z czasem. Ratownicy muszą nie tylko działać w ekstremalnych i nieprzewidywalnych warunkach, lecz także przekroczyć granice ludzkiej technologii i wyobraźni.

Rebis

**Beata Biały**
„Męskie gadanie 2”

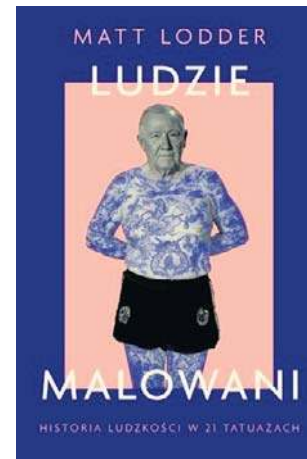
Kolejny tom szczerych z mężczyźnami, którzy z jednego pieca chleb jedli o tym co ich ukształtowało, czym żyją, jak widzą swoje miejsce w świecie. 16 mężczyzn, 16 szczerych rozmów. O lęku przed starzeniem Beata Biały rozmawia z Janem Englertem, z Mariuszem Szczygłem o zachwycie, Michałem Rusinek mówi o dumie, Mateusz Gessler o wdzięczności, Bartosz Węglarczyk o wyczerpaniu. Marek Kamiński dzieli się przemyśleniami o pokorze i samotności, Tadeusz Oleszczuk o czułości, której tak bardzo potrzebują kobiety i mężczyźni. Szymon Marciniak mierzy się z tematem odpowiedzialności, a Paweł „Navai” Matejczuk – strachu. Tomasz Organek opowiada o buncie, Maciej Dowbor o presji.

Rebis

**Elizabeth B. White,**
Joanna Śliwa
„Fałszywa hrabina”

Zdumiewająca historia Józefy Janiny Mehlberg, żydowskiej matematyczki, która udając polską hrabinę, ocalała tysiące osób w Generalnym Gubernatorstwie. Z fałszywymi dokumentami Janina Mehlberg pracowała w Radzie Głównej Opiekuńczej i należała do Armii Krajowej. Dzięki przebiegłości, żelaznemu opanowaniu i uporowi „hrabina” przekonała Niemców, by zwolnili kilka tysięcy Polaków m.in. z obozu koncentracyjnego na Majdanku. Uzyskała pozwolenie, by dostarczać więźniom żywność, lekarstwa, paczki świąteczne, a nawet ozdobione choinki. Osobiście przemycała wiadomości dla członków ruchu oporu na Majdanku. Zdołała uniknąć zdemaskowania, po wojnie wyemigrowała do USA.

Rebis

**Matt Lodder**
„Ludzie malowani”

Dziś tatuaż zdaje się przeżywać renesans, ale z pewnością nie jest odkryciem ostatnich stuleci. Najstarsze znane tatuaże odnaleziono na skórze Ōtziego, „człowieka lodu”. Jego odkrycie w 1991 roku zmumifikowane ciało dostarczyło badaczom bezcennych informacji o prehistorii tatuatorskiej tradycji. Przez ponad pięć tysięcy lat, które upłynęły od momentu wykonania tatuażu Ōtziego, przedstawiciele niezliczonych kultur uprawiali tę starożytną sztukę, a ludzie we wszystkich zakątkach globu nosili tatuaże. Dzięki dostępowi do nowych, niepublikowanych dotąd materiałów, dr Matt Lodder – światowy ekspert w dziedzinie tatuażu odkrywa przed nami ten tajemniczy świat.

Insighis

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odwaga będzie Twoją mocną stroną. Horoskop dzienny radzi podjąć decyzję, której unikasz od dłuższego czasu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Uporządkuj sprawy finansowe. Horoskop na dziś wróży, że spokój umysłu da Ci więcej niż szybki zysk lub ryzyko.

Baran (21.03 - 19.04)

Zaufaj intuicji. Ktoś z przeszłości może się odezwać. Horoskop dzienny na piątek mówi, że to dobry moment, by wyjaśnić stare sprawy.

Byk (20.04 - 20.05)

Daj sobie odrobinę luzu. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie przejmować się drobiazgami.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Uważaj, by nie zdominować rozmów z innymi osobami. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by słuchać uważnie innych ludzi.

Rak (22.06 - 22.07)

Nie przesadzaj z kontrolą innych ludzi. Horoskop dzienny na piątek przypomina, że czasem improwizacja daje lepszy efekt niż plan.

Lew (23.07 - 22.08)

Znajdź równowagę między sercem a rozumem. Horoskop dzienny zapowiada, że drobny gest może odmienić na długo czyjs nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)

Sekret może wyjść na jaw. Zachowaj zimną krew. Horoskop na dziś zapowiada, że prawda okaże się Twoim sprzymierzeńcem.

Waga (23.09 - 22.10)

Przygoda kusi, ale zastanów się dwa razy. Horoskop dzienny na piątek mówi, że nie wszystko, co błyszczysz, jest warte Twojej uwagi.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Dziś liczy się cierpliwość. Nie przyspieszaj wydarzeń. Horoskop dzienny mówi, że efekty przyjdą wkrótce same.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Inspiracja pojawi się z zaskoczenia. Nie odrzucaj szalonych pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że jeden z nich ma bardzo duży potencjał.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje będą intensywne. Nie bój się marzyć, ale trzymaj nogi na ziemi. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że realizm Ci pomoże.

REPORTAŻ

Wielkie poszukiwania w Parku Narodowym Olympic

W USA istnieje 59 parków narodowych. Najstarszym z nich jest Yellowstone – utworzony 1 marca 1872 r. Największe zajmują ponad 30 tys. kilometrów kwadratowych, ale np. Park Narodowy Wrangla to ponad 53 tys. kilometrów, czyli prawie tyle co Chorwacja.

Oto Jon Billman

Ale nie o tym jest ten tekst, lecz o konsekwencjach parkologii. O ile bowiem parki to w Stanach miejsca o statusie niemal mitycznym – symbole dzikiej natury i wolności, mają też swoją mroczną stronę. Otóż parki to miejsca, w których giną ludzie. Zjawisko wzięło na warsztat Jon Billman,

dziennikarz, pisarz, nauczyciel w liceum, ale także strażak i miłośnik wędrówek. O naturze wie sporo, bo mieszka z rodziną w drewnianej chałupie na półwyspie Upper Michigan, nad rzeką Chocoma. Niewielkiej, liczącej zaledwie 39 kilometrów, ale mającej znamiona dzikości.

Gdzie jest Jacob?

Billman zaczął pisać o parkowych zaginięciach w 2017 r., gdy w Parku Narodowym Olympic zniknął niejaki Jacob Gray. Jacob rozplynął się dosłownie we mgle. Nie było żadnych świadków, żadnego śladu. Psy tropiące kręciły się w kółko. Poszukiwacze, w tym Billman, tygodniami

przemierzali bezdroża, szukając Jacoba. I to z tych wypraw, długich rozmów przy ogniskach i z lokalsami powstała książka „Urwany ślad” – na pół reportaż, na pół zapis osobistych doświadczeń autora.

600 tys. zaginionych

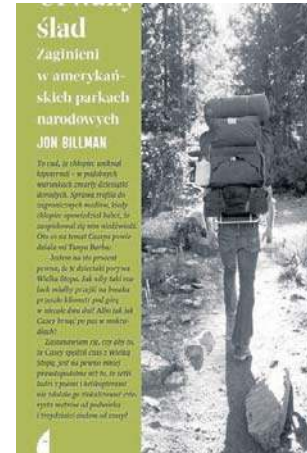
Billman dowodzi, że zaginięcia w parkach narodowych są problemem społecznym, a przynajmniej tak powinny być traktowane. Wymagającym interwencji władz i na tyle intrygującym, że nie sposób policzyć ofiar – okazuje się, że co roku w amerykańskich lasach giną setki, a może tysiące ludzi. Ile do-

kładnie, nikt nie wie, bowiem nie sposób ich policzyć.

Tzw. NamUs, czyli National Missing and Unidentified Person System, baza danych Departamentu Sprawiedliwości co roku odnotowuje zniknięcie 600 tys. ludzi. Większość się odnajduje, ale spory odsetek znika. Problem w tym, że nie sposób wskazać tych, którzy znikają akurat w głąszy parków narodowych.

Kto za tym stoi?

Dlatego nieodłącznym elementem zjawiska są najbardziej fantastyczne teorie spiskowe: mafia, sekretnie komórki FBI, bandy psychopatycznych kanibali albo UFO. Sporą popularnością cieszy się teoria, że ludzie porwani Wielką Stopą i jej krewniacy, czyli amerykańscy kuzyni yeti. No i bądź tu człowieku mądry: 59 parków, ale strach się do nich wybrać, bo można stać się ofiarą kosmitów albo kilerów z FBI. Gdzie więc z przyrodą?

**Jon Billman, „Urwany ślad. Zaginięci w amerykańskich parkach narodowych”. Czarne, Wołowiec 2025,**

Gdzie pole do ekologicznych wzruszeń? Billman ma rację: bez interwencji rządu federalnego sen o amerykańskiej wolności na łonie natury może zniknąć jak ów nieszczęsny Jacob Gray.

margra

NOWE PARKI I RETENCJA WODY TO TYLKO NIEKTÓRE PRZEDSIĘWZIĘCIA, KTÓRE UODPORNIAJĄ NA ZMIANY KLIMATU

W Poznaniu i okolicach bardziej zielono i z lepszym mikroklimatem

Monika Kaczyńska
Fundusze UE

Lepsze gospodarowanie wodą i tereny zielone to pierwsza linia obrony przed skutkami zmian klimatu. Z funduszami europejskimi inwestycje w takie przedsięwzięcia będą możliwe

Dzięki dotacji unijnej wysokości ponad 43,8 mln zł gminy obszaru metropolitalnego Poznania będą mogły zrealizować kolejne przedsięwzięcia, które sprawiają, że staną się bardziej odporne na największe wyzwania związane ze zmianami klimatu. Te skutkują okresowymi suszami, bardzo wysokimi temperaturami latem czy ulewnymi deszczami powodującymi podtopienia.

Pierwszą linią obrony przed tego rodzaju zjawiskami jest gromadzenie wód opadowych i wykorzystanie ich w okresach niedoboru, a także możliwie duża powierzchnia terenów zielonych. One, oprócz usprawniania gospodarki wodnej powodują także obniżenie temperatury, co jest szczególnie cenne zwłaszcza w miastach.

- Zmiany klimatu, które nieuchronnie zachodzą, sprawiają, że z jeszcze większą odpowiedzialnością i uwagą powinniśmy podchodzić do wszelkich działań, mających na celu dostosowanie się do nich - podkreśla Anna Aleksandrzak, dyrektor biura Metropolii Poznań. - Siłą samorządów naszego obszaru metropolitalnego jest współpraca w tworzeniu odpornego i przyjaznego środowiska.

Samorządy Poznania i dziewięciu otaczających stolicę Wielkopolski miast i gmin przygotowały w ramach jednego projektu w sumie kilkadziesiąt przedsięwzięć. Wśród nich znalazła się budowa zbiorników retencyjnych oraz towarzyszącej im infrastruktury, rewitalizacja istniejących terenów zielonych i stworzenie nowych.



Przebudowana owalnica w ciągu ul. Kościelnej w Poznaniu stanie się prawdziwą oazą zieleni

Zielone Pobiedziska

Pobiedziska w ramach projektu zaplanowały łącznie dziewięć inwestycji. W samych Pobiedziskach to stworzenie czterech parków miejskich (w tym dwóch parków kieszonkowych). Kolejne to park w Biskupicach oraz zagospodarowanie na nowo terenów zielonych przy szkole w Jerzykowie oraz w Górze, Pomarzanowicach i Kołacie.

W nowych parkach miejskich oprócz infrastruktury służącej retencji wody znajdzie się miejsce na rośliny miododajne z domkami dla owadów, place zabaw, tętnie itp.

Jak podkreśla Ireneusz Antkowiak - burmistrz Pobiedzisk, te działania są częścią realizowanej już od lat długofalowej strategii.

- Zaczęło się od stworzenia na wniosek młodych mieszkańców Parku Miejskiego, wraz z Parkiem Małucha, dofinansowanych z Funduszy Norweskich, później przyszły kolejne przedsięwzięcia - mówi Ireneusz Antkowiak. - Teraz przyszedł czas na realizację następnych przedsięwzięć. Częściowo to stworzenie nowych terenów zielonych, częściowo rewitalizacja

już istniejących. Jednak i w przypadku tych ostatnich czeka nas dużo pracy, bo planujemy je zagospodarować praktycznie na nowo. W tej chwili przygotowujemy przetargi. Liczymy, że wykonawcy przystąpią do pracy na początku przyszłego roku i jeszcze w 2026 roku będziemy mogli oglądać pierwsze efekty. Poprawią one jednocześnie stan środowiska i komfort życia mieszkańców.

Nie tylko Plac Targowy

W Luboniu w ramach projektu zaplanowano stworzenie Parku Nowe Ogrody oraz Placu Targowego wraz parkiem kieszonkowym.

- W obu przypadkach ważną częścią przedsięwzięcia będą ogrody deszczowe - czyli miejsca, które będą zbierały wody opadowe, obsadzone takimi roślinami, którym stanie w wodzie nie zaszkodzi. Planujemy też nasadzenia drzew, krzewów i bylin, a także - na Placu targowym stworzenie przyjaznej, zielonej przestrzeni dla kupców - mówi Anna Wiczorek, kierowniczka Wydziału Planowania Rozwoju i Ochrony Środowiska



Przy Palcu Targowym w Luboniu powstanie park kieszonkowy, w którym będzie można wypocząć

w Urzędzie Miasta Lubonia. - W tej chwili przygotowujemy przetargi, zakończenie wszystkich prac planujemy w 2027 roku. Oczywiście pełny efekt naszych działań podobny do pokazowanego na wizualizacjach będzie widoczny po pewnym czasie - gdy zasadzone rośliny nieco podrosną.

Zmiany w Poznaniu

Także mieszkańcy Poznania po zakończeniu prac przewidzianych w projekcie będą mieli

do dyspozycji więcej atrakcyjnych terenów zielonych, także w miejscach, gdzie obecnie jest ich dość niewiele.

Zaplanowano między innymi m. in. zagospodarowanie na nowo części parku Tysiąclecia, skweru u zbiegu ulic Hetmańskiej i Głogowskiej, a także rewaloryzację owalnic przy Al. Marcinkowskiego oraz ul. Kościelnej.

W przypadku tego ostatniego terenu zmiany będą szczególnie spektakularne i, co warto jest

podkreślenia ich koncepcja była szeroko konsultowana z mieszkańcami Jeżyc. Ostatecznie teren, który jeszcze niedawno zajmowała stacja benzynowa i przylegające do niej trawniki zmienią się całkowicie.

Do minimum zostaną ograniczone nawierzchnie nie przepuszczające wody, powstaną ogrody miododajne z domkami dla owadów, a także rabaty z kwitnącymi roślinami. Przybędzie także drzew.

Na miejscu starej stacji paliw znajdzie się przestrzeń przeznaczona na tymczasowy pawilon usługowy lub foodtruck, otoczony placem.

Pod ziemią zainstalowany zostanie zbiornik na oczyszczoną wodę opadową, którą będzie można ponownie wykorzystać do podlewania roślinności. Na powierzchni zaplanowano stawy z roślinami, które dodatkowo pomogą w retencji wody.

Jeśli do tego dodać umieszczone na całym obszarze ławki, stojaki na rowery oraz latarnie parkowe, które oświetlą ten teren - zrewitalizowana owalnica stanie się prawdziwą oazą pomiędzy dwoma pasami, ruchliwej, dość zatłoczonej ulicy.

To tylko pojedyncze przykłady. Można mieć nadzieję, że gdy wszystkie z zaplanowanych inwestycji zostaną ukończone, skutki zmian klimatu będą dla nas wszystkich mniej odczuwalne.

- Zjawiska związane ze zmianami klimatu coraz częściej i gwałtowniej dotyczą teren Wielkopolski, w tym obszar Metropolii Poznań. W tym kontekście konieczne jest podejmowanie działań mających na celu zmniejszenie deficytu wody oraz problemów związanych z zachowaniem zasobów wodnych. Cieszę się, że beneficjenci z sukcesami sięgają po środki na ten cel, które mamy zabezpieczone w symbolicznie nazwanym priorytecie „Fundusze europejskie dla zielonej Wielkopolski” - podkreśla Marek Woźniak marszałek Wielkopolski.

REKLAMA

ROZSTRZYGNIECIE PLEBISCYTU

ŁĄCZY nas
WIELKOPOLSKIE

Fundusze Europejskie dla Wielkopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

„Jak wiele
nas łączy”

Oglądaj na kanale Youtube:

Fundusze Europejskie dla Wielkopolski

19 listopada 2025 r. o godz. 11:00



Fundusze Europejskie

0011426372

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl Seweryna Barbaga.

ROZWIĄZANIE: IM DALEJ W LAS, TYM WIĘCEJ SKANDALU.

Krzyżówka panoramiczna

autor
oszczer-
czych
listów

np.
status
lub
statut

mate-
czka
powieść
Lema

strata
kraj
z
Ottawą

sprzęt
nar-
ciarza

znak
firmowy

chaos, zamęt
powieść
Emila Zoli

Perska
lub
Pucka

8

3

6

azja-
tycka
dwi-
kółka

rolka,
zwój

zawijane
ciasto

zwoły-
wana
przez
szefa

plynie
przez
Kościół

10
kwintali

antonim
syba-
rytki

imie
Farrow,
aktorki

1

prakty-
kantka
w
pracy

przed
rzut-
nikiem

opaska
ucis-
kowa

4

żądłacy
owad
wiśnia z
Meksyku

Czer-
wona
Planeta

dłużnik
weks-
lowy

oświetla
poligon
podczas
ćwiczeń

7

muza
poezji
miłosnej

metal
o
symbolu
Sc

10

rasowy
mruczek

kobiety
wdziek

mało-
wana
w pio-
sence

gaz
palny
Umberto,
pisarz

uroczy-
sty prze-
marsz
wojska

9

Uśmiechnij się!

Babcia mówi
do wnuczki:
– Musisz być
grzeczna, bo jak
pamiętasz,
Czerwony
Kapturek
był niegrzeczny
i zjadł go wilk.
– Tak, pamiętam – mówi wnuczka – ...

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Z

Każdy odgadniony wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) największy stan w USA (6).
B) miasto z Operą Śląską (5).
C) susz na podpałkę (6).
D) osobisty majątek, mienie (7).
E) jedna z rozgłośni radio-
wych (4,4).
F) oddział banku (5).
G) przebieralnia w teatrze (9).
H) ludowy taniec kubański (8).
I) bizantyjski obraz (5).
J) w portfelu Chińczyka (4).
K) czarodziejka z „Odysei”
Homera (5).
L) długi spis, rejestr (7).
Ł) narzędzie kopacza (6).
M) jednostka długości (4).
N) użyźnia glebę (5).
O) botaniczny lub zoologicz-
ny (5).
P) środkowa część koła (6).

Ż

A

- R) specyficzny rodzaj przed-
imka w języku niemieckim
(9).
S) suszy się na łące (5).
T) płynie przez stolicę Anglii
(6).
U) sejmowy akt prawny (6).
W) dzielnicy ... Szwajcarii (5).
Z) chroliwy majak (4).
Ż) pobory żołnierza (4).

Rozwiązania

Krzyżówka A-Z: herbatnik.
lek: Jack London; logograf: Dwa
ale pamięć życia spędzonego
gram: Odrzywniały krótkie życie.
Bałwany lubią być na fali; sztyro-
cię też; „Witówka” – Ucieczka z
Krzyżówka panoramiczna: I bab-

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – myśl Kazimierza Ślomińskiego.

- Poziomo:
1) kulinarna recepta,
7) polewa na naczyniu,
8) szewski gwóźdź,
9) mieszkaniowiec Armenii,
10) na sztuczny paznokcie,
12) ważna w filharmonii,
15) sportowiec z wiosłem,
17) słowa piosenki,
20) kraina w Hiszpanii,
21) rzymska agora,
22) zyskowny interes,
23) ustronie, zakamarek.
- Pionowo:
1) gęsta masa, breja,
2) kolekcja znaczków,
3) pomocnik w hotelu,
4) Jane, brytyjska aktorka,
5) średniowieczny aktor,
6) róża chińska, ketmia,
11) mówienie nieprawdy,
13) listwa z żabkami,
14) trójkątny żagiel przedni,
16) tajniki sztuki,
18) miara drogiego kamienia,
19) kuna leśna.

okres
godowy
dzików

kolor
nadziei

jeleni
z Azji,
Aksis

Cezary
z
„Przed-
wiosnia”

zimowe
okrycie
z
kapturem

WIRÓWKA
PANORAMICZNA

Warmia
lub
Mazury

zapalenie
kopyta
konia

kwie-
cista
mowa

podpie-
rają
pomi-
dory

dra-
pieżny
kuzyn
kani

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kre-
ską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane
rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł utworu muzycznego.

Duet jolek

W diagramie ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumero-
wanych od 1 do 10 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie.
W przypadkowej kolejności:
– chemiczna lub ekologiczna
– sztywny kołnierzyk duchow-
nych
– znak graficzny
– przyprawa do
flaków
– poprawianie
błędów
– kwiatowa
rabata
– kawiarniany
muzyk
– mały posąg
– maltański lub
stary
– szron na
skroni
– matka Edypa

4

1

9

3

10

8

5

7

2

6

Szyfrogram

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

Rozwiązaniem jest
myśl Cyncerona.

- 1) zajęcie arbitra: 39 – 32 –
49 – 43 – 9 – 48 – 63 – 58
– 45 – 18 – 19,
2) harmonijne w długoletnim
małżeństwie: 40 – 44 – 34
– 35 – 22 – 23 – 24,
3) odwiedzin z poczęstunkiem:
47 – 1 – 10 – 36 – 37 – 59 – 60,
4) dawna opłata graniczna:
11 – 12 – 2 – 50,
5) miejsce snu, barłóg: 26 –
27 – 20 – 66,
6) nie grzeszy urodą: 51 – 52
– 53 – 21 – 42 – 7 – 8,
7) pies pokojowy używany tak-
że do polowań na ptactwo:
64 – 54 – 55 – 46 – 3,
8) miejsce kłęski wojsk Hanni-
bala: 4 – 25 – 30 – 62,
9) rozszczepia światło: 28 – 56
– 5 – 65 – 6 – 29 – 16,
10) boży... cukierek: 13 – 14 –
15 – 57 – 17 – 38,
11) mąż córki: 61 – 31 – 41 – 33.

Logograf

1

2

3

Litery w polach z kropką
czytane rzędami utworzą roz-
wiązanie – nazwa festiwalu.

- 1) postawa cechująca śmiałość,
2) chorobowe spuchnięcie,
3) oddział ochotników.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#) E-mail: [drobne@glos.com](#)

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742, e-mail: [drobne@glos.com](#)
pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

DWUPOKOJOWE

Biuro SPECTRA pomoże sprzedać każde mieszkanie. 502-958-676

INNE

KUPIĘ mieszkanie - Poznań
698 238 139

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DWUPOKOJOWE

BŁĄŻEJA nieumeblowane 693901952

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

DWUPOKOJOWE

Biuro SPECTRA pomoże wynająć każde mieszkanie. 502-958-676

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

HANDLOWE

BON kupimy lokal ok.100m² parter na gabinety tel.501289512

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem,
35km od Poznania, 600-438-933

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

GRUNTY ROLNE

KUPIĘ działkę rolną (min. klasa IV),
o wymiarach co najmniej 100 x 250
m, z przeznaczeniem pod budynki
inwentarskie.
Preferencje- min. 500 m od zabudowań
mieszkalnych, - dojazd do działki, -
blisko linii średniego napięcia - brak
MPZP mile widziany
Lokalizacja: woj. łódzkie, wielkopolskie
- do 50 km od Łodzi, Kalisza lub
Sieradza.
Kontakt: +48 538 818 540,
+48 662 114 422

POŚREDNICTWO

BIURO Nieruchomości Hanna
Dutkiewicz zapraszam
501289512

ZNAJDIEMY kupca na twoje
mieszkanie, dom, działkę 509095350

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

AUTO kupię 2005-2020; 609-16-22-66

SKUP aut 501-484-291

USŁUGI

KARCHER polerowanie ceramika
sprzątanie aut Grunwald 888088588

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

DLA seniorów nauka obsługi
komputera lub smartfona 605828857

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW -remonty,
501-740-583

MALARZY, szpachlarzy
pomocników. Tel. 788-512-037

ZATRUDNIMY. Poznań. Prace
wykończeniowe. 6000-9000 zł. Etat.
Umowa zlecenie. Tel. 507-144-389.

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻ wszystko! tel.781-661-758

SPRZĘT MEDYCZNY

ŁÓŻKO masujące Hybryda do masażu
całego ciała, 8 rolek, przenośne -
składane, + części, 502 868 331

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

Cyklinowanie bezpył. 602582486

Dachy 781-098-740

DEKARZ. 501-473-242, 61/872-18-89

ODNAWIANIE wanien, 600 979 826

PREMIUM usługi, remonty,
malowanie, tel. 602 705 092

MONTAŻOWE

ROLETY zewnętrzne, materiałowe,
moskitiery. serwisy 605 091 545

INNE

EGZORCYSTA MICHAŁ. Zdejmnowanie
kłątw, uroków i negatywnej energii.
Wszystkie przypadki. 571-480-772

REKLAMA 0011417559

Stacja demontażu pojazdów
ZŁOMUJGRATA.PL®

KASACJA
POJAZDÓW
500 545 500

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%,
K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/
tona, 500-669-621

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

REKLAMA 0011244322

ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW
tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Cenimy
Twój czas!

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011431006

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 12 listopada 2025 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm.) – zwanej dalej „k.p.a.” oraz art. 72 ust. 6 i 6a Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

zawiadamiam

o wydaniu dnia 29 października 2025 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 37/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa nieprzelotowej drogi gminnej wraz z budową skrzyżowania z drogą powiatową nr 2407P w miejscowości Koziegłowy” (znak sprawy: WD.6740.35.2025.MA).

Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a. zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **14.11.2025 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: [www.bip.powiat.poznan.pl](#), w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia **14.11.2025 r.** Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (I piętro, pokój 406, tel. 61/84-10-562), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: [zrid@powiat.poznan.pl](#).

REKLAMA 0011359382

maki 64-113 Osieczna, Ziemnice 40i
SKUP ŻYWCA ☎ 609 630 005 601 19 19 44

Szybki odbiór
Super ceny
Najlepsza obsługa
Przelew do 72 h

Kupujemy MACIORY, KNURY I TUCZNIKI wszystkie strefy ASF

A u Ciebie
był już
makiman?

REKLAMA 0011431197

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 12 listopada 2025 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm.) – zwanej dalej „k.p.a.”,

zawiadamiam

o wydaniu dnia 6 listopada 2025 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 39/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na „Budowie ulicy Rubinowej z połączeniem z ul. Henryka Wieniawskiego w Szreniawie (znak sprawy: WD.6740.59.2025.MA).

Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art.49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **14.11.2025 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: [www.bip.powiat.poznan.pl](#), w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia **14.11.2025 r.** Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (I piętro, pokój 406, tel. 61-84-10-562), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: [zrid@powiat.poznan.pl](#).

REKLAMA 0011431124

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MIELESZYN
o rozpoczęciu konsultacji społecznych
dotyczących projektu Planu ogólnego gminy Mieleszyn
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (1)

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą Rady Gminy Mieleszyn nr XLIX/325/2024 z dnia 26 lutego 2024 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia Planu Ogólnego Gminy Mieleszyn oraz art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego gminy Mieleszyn, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie na stronie internetowej: Biuletyn Informacji Publicznej Gminy Mieleszyn – prawo lokalne – dokumenty strategiczne – plan ogólny Gminy - konsultacje oraz w siedzibie Urzędu Gminy Mieleszyn, Mieleszyn 23, 62-212 Mieleszyn przez cały okres trwania konsultacji społecznych. **Konsultacje społeczne prowadzone będą od 14 listopada 2025 r. do 14 grudnia 2025 r.** w następujących formach: zbierania uwag, spotkań otwartych, dyżuru projektantów.

- Zbieranie uwag** – uwagi do projektu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, dostępnego w siedzibie Urzędu Gminy Mieleszyn oraz na stronie: Biuletyn Informacji Publicznej Gminy Mieleszyn – prawo lokalne – dokumenty strategiczne – formularze. Uwagi na wyżej wskazanym formularzu, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 14 grudnia 2025 r.**, należy składać w formie papierowej, na adres Urzędu Gminy Mieleszyn, Mieleszyn 23, 62-212 Mieleszyn lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: [gmina@mieleszyn.pl](#) lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Gminy Mieleszyn w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2024 r. poz. 1557 z późn. zm.). Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Jednocześnie, w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Mieleszyn oraz składać uwagi do wyżej wymienionej prognozy i postępowania w jej sprawie.
- Spotkania otwarte** dla wszystkich zainteresowanych odbędą się:
 - w Mieleszynie – świetlica wiejska, w dniu **24 listopada 2025 r.**, godz. 16.00 – 17.15,
 - w Łopieninie – świetlica wiejska, w dniu **4 grudnia 2025 r.**, godz. 16.00 – 17.15.
- Dyżur projektantów** – Mielnio, świetlica wiejska, w dniu **28 listopada 2025 r.** godz. 16.00 – 17.15.

Informacja o ochronie danych osobowych (2) dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Mieleszyn (zakładka: ochrona danych osobowych).

Wykaz zgłoszonych uwag wraz z propozycją ich rozpatrzenia przez Wójta Gminy Mieleszyn wraz z uzasadnieniem, zostanie zawarty w raporcie podsumowującym przebieg konsultacji społecznych, który przedstawiony zostanie Radzie Gminy Mieleszyn wraz z projektem uchwały planu ogólnego.

Podstawa prawna:
(1) Art. 17 pkt 11, 13, Rozdział 1a Partycypacja społeczna ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zwanej dalej u.p.z.p. (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 54 ust. 3 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112);
(2) Art. 8a u.p.z.p.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

[ibo.polskapress.pl](#)

0011432039

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 8 listopada 2025 roku
zmarła kochana Siostra, Szwagierka i Ciocia.



Ewa Brochocka

lat 98

Pogrzeb odbędzie się
w poniedziałek 17 listopada 2025 roku o godzinie 13:30
na cmentarzu Miłostowo (od ulicy Gnieźnieńskiej).

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
tego samego dnia o godzinie 11:00
w kościele garnizonowym pw. św. Jerzego
przy ulicy Swoboda 43a w Poznaniu

Pograżony w smutku
Brat z Rodziną

0011432097

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 12 listopada 2025 r.
zmarła w wieku 100 lat
nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

śp

Krystyna Klejniak

z domu Mańczak

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w środę 19 listopada 2025 r. o godz. 10.00
w kościele pw. Chrystusa Dobrego Pasterza
w Poznaniu, przy ul. Nowina 1.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
o godz. 10.45 na miejscowym cmentarzu .

W smutku pograżony
Syn z Rodziną

0011432169

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 12 listopada 2025 r. odeszła od nas
kochana Ciocia

śp

Maria Chodkowska

żyła 97 lat

Msza święta pogrzebowa, poprzedzona Różańcem
o godz. 10.30, zostanie odprawiona
w czwartek 20 listopada 2025 r. o godz. 11.00 w kościele
pw. Objawienia Pańskiego na Ławicy w Poznaniu.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12.00
na cmentarzu parafialnym w Skórzewie.

W smutku pograżeni
Rodzina i Przyjaciele

0011430860

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy



Pana

Mariusza Tomczyka

założyciela i właściciela firmy FARMER - wieloletniego
Dealera firmy GEA

Rodzinie, bliskim i współpracownikom

składamy serdeczne wyrazy współczucia
Zespół GEA



0011431927

Naszej Koleżance

Kindze Lunitz

wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają

Pracownicy Kliniki i Oddziału Chirurgii Głowy, Szyi i
Onkologii Laryngologicznej Uniwersytetu Medycznego
w Poznaniu i Wielkopolskiego Centrum Onkologii

Jesteśmy myślami z Tobą w tym trudnym czasie

REKLAMA

0011256639

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!
Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, www.nagrobki-wicherek.pl
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; www.nagrobki-oborniki.pl,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

AUTOPROMOCJA



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

SPORT

www.sportowy24.pl

Warta Poznań w delegacji
w Rzeszowie, dwa derbowe
starcia w III lidze piłkarskiejRadosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Poserii udanych spotkań na własnym boisku Wartę Poznań czeka wyjazd do Resovii. W III lidze piłkarskiej pasjonująco zapowiadają się dwa mecze derbowe.

Zieloni mimo zwycięstw nie mogą się dopchać do jednego z dwóch czołowych miejsc w III lidze, zapewniających bezpośredni awans na zaplecze ekstraklasy. W sobotę i niedzielę Zieloni znów będą toczyć korespondencyjny pojedynek z Unią Skierzwice (lider) i Olimpią Grudziądz. Unia w niedzielę o godz. 16 zmierzy się z KKS Kalisz. O godz. 19.30 rozpocznie się natomiast mecz podopiecznych Macieja Piekarczyka z Resovią w Rzeszowie.

Po ostatnim, wygranym spotkaniu 2:0 z Podhalem Nowy Targ trener Warty chwalił Filipa Tondera, że wszedł do drużyny po dłuższym z nią rozbracie tak, jakby był jej stałym ogniwem, a także cały zespół za utrzymanie założeń taktycznych wstarcia z wymagającym przeciwnikiem. Resovia jest niżej notowana niż Podhale, ale to nie znaczy, że będzie łatwym przeciwnikiem, tym bardziej, że w ostatniej kolejce przegrała z Podbeskidziem Bielsko-Biala 0:3.

Ostatni nasz drugoligowiec, Sokół Kleczew, już w sobotę

o godz. 13 zagra u siebie z rezerwami ŁKS. Beniaminek po porażce w Nowym Sączu musi walczyć o pełną pulę, żeby opuścić strefę spadkową.

W III lidze (grupa A) na czoło wysuwają się dwa pojedynki derbowe. W sobotę o godz. 13 Unia Swarzędz, po raz pierwszy na własnym boisku pod wodzą trenera Grzegorza Dziubka, podejmie Lipno Stęszew. Co ciekawe mimo że przed sezonem Unia była wymieniana w gronie faworytów, a Lipno w gronie potencjalnych spadkowiczów, to po 16. kolejkach ekipa Arkadiusza Kaliszana ma na koncie sześć „oczek” więcej. W Swarzędzu będzie znów groźna, zwłaszcza jeśli strzelecką formę z ostatnich tygodni potwierdzi Jakub Rasiak.

Drugie derby to mecz Pogoni Nowe Skalmierzyce z wiceliderem, Polonią Środa (niedziela, godz. 13). Pogoń ostatnio wywiozła cenny remis z Wronk, a Polonia przegrała niespodziewanie u siebie z Kluczewią Stargard 1:4. - Problem polega na tym, że tracimy za dużo bramek, a jakby sięgać głębiej to na tym, że zapominamy, że w III lidze każdy mecz jest dla nas jak finał. To wymagająca liga i nie można w niej pozwolić sobie na chwilę słabości - mówił Luis Henriquez, II trener średzian.

U siebie zagra też Noteć Czarnków (w sobotę o godz. 13 z Wdą Świecie).



19-letni Rafał Steczyński jest podporą wicelidera III ligi ze Środy. Jak pomocnik Polonii wypadnie w Skalmierzcach?

SOBOTA Z PIERWSZOLIGOWĄ KOSZYKÓWKĄ W HALI AWF Koszykarskim wydarzeniem weekendu będzie mecz I ligi mężczyzn między Eneą Basket a ŁKS Łódź. Spotkanie rozpocznie się w sobotę o godz. 18 w hali AWF przy Drodze Dębińskiej. Poznaniacy będą chcieli zrehabilitować się za porażkę z Kotwicą w Kołobrzegu (64:82). Łodzianie wygrali u siebie z Żubrami Białostok 89:62. Z kolei w I lidze koszykarek na własnym parkiecie wystąpi tylko Lou Tęcza Leszno w sobotnim meczu z Widzewem. Brother MUKS i Lider Swarzędz zagrają na wyjazdach. **PAT**



FOT. PAWEŁ JONIK

GRUNWALD Z NIELBĄ W sobotę o godz. 17 w hali przy Newtona mecz sezonu, czyli Grunwald kontra Nielba. Derby Wielkopolski w Lidze Centralnej to wyjątkowe spotkanie odwiecznych rywali. Faworytem będą zajmujący piąte miejsce wojskowi. **PAT**

Lech jest na „dobrej” drodze,
by pobić niechlubny rekord XXI w.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Gra w obronie mistrzów Polski jest nie do zaakceptowania. W taki sposób Lech sam wypisuje się z walki o jakiegokolwiek trofea. Już teraz w ekstraklasie Kolejorz stracił tyle samo goli, co Raków w całym poprzednim sezonie

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Liczba bramek traconych w tym sezonie przez Lecha jest zatrważająca. Jeśli tak dalej pójdzie, aktualni mistrzowie Polski mogą pobić niechlubny rekord XXI wieku.

Obrona Lecha Poznań w tym sezonie jest dziurawa jak szwajcarski ser. Nie ma praktycznie meczu, w którym poznaniacy nie straciliby bramki. Nawet w starciu z czwartoligowym Gryfem Słupsk w Pucharze Polski Bartosz Mrozek nie mógł cieszyć się z czystego konta. Łącznie lechici tylko w czterech spotkaniach tego sezonu (z Breidablikiem, Termalikiem Nieciecza, GKS Katowice oraz Legią Warszawa) zachowali czyste konto. Dla porównania, w poprzednim sezonie Lech zagrał aż 14 meczów bez straty gola.

Lech idzie na rekord

Kolejorz ma za sobą już 25 spotkań we wszystkich rozgrywkach bieżącego sezonu, a Bartosz Mrozek aż 43 razy musiał wyciągać piłkę z siatki. Daje to niechlubną średnią 1,72 straconego gola na mecz. Tak

źle nie było w żadnym sezonie XXI wieku. Nawet wtedy, gdy Lech był tylko i wyłącznie ligowym średniakiem.

Patrząc na wszystkie sezony Kolejorza w ekstraklasie, od czasu powrotu do najwyższej klasy rozgrywkowej, najgorszy pod tym względem był sezon 2020/21. Poznaniacy stracili wówczas aż 62 bramki w 44 meczach, co daje średnią 1,4 gola na mecz. Wtedy w kwietniu z posadą pożegnał się Dariusz Żuraw, a końcówkę sezonu poprowadził Maciej Skorża, który rok później zdobył z Lechem mistrzostwo Polski.

I to właśnie w tamtym mistrzowskim sezonie Lech zanotował najlepszy wynik w XXI wieku, tracąc średnio zaledwie 0,67 gola na mecz. Wówczas defensywa poznaniaków była praktycznie nie do sforsowania.

Słabiej wyglądało to także w sezonie 2004/2005, gdy Lech pod wodzą Czesława Michniewicza sięgnął po Puchar Polski. Niebiesko-Biali zegrali wtedy 38 meczów, w których stracili 50 bramek (średnia 1,31).

Obecny sezon, pod względem liczby straconych goli,

niemal dorównuje spadkowemu sezonowi 1999/2000, kiedy Kolejorz w 36 meczach dał sobie wbić aż 66 bramek, co dawało średnio 1,83 gola na spotkanie.

Ostatnie 5 sezonów Kolejorza ze straconymi bramkami:

25/26: 25 meczów - 43 stracone gole (śr. 1,72)
24/25: 35 meczów - 32 stracone gole (śr. 0,91)
23/24: 41 meczów - 48 straconych goli (śr. 1,17)
22/23: 56 meczów - 56 straconych goli (śr. 1)
21/22: 40 meczów - 27 straconych goli (śr. 0,67)

Już teraz Lech stracił więcej bramek, niż w pozostałych dwunastu sezonach XXI wieku: 02/03 (41 bramek straconych), 03/04 (40), 07/08 (32), 08/09 (40), 09/10 (35), 11/12 (25), 12/13 (29), 16/17 (35), 17/18 (42), 19/20 (41), 21/22 (27), 24/25 (32).

Oczywiście do maja wszystko może się jeszcze zmienić, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Jednak potrzebny jest pilny wstrząs w defensywie. W przeciwnym razie Lech będzie na „dobrej” drodze nie tylko do pobicia swojego niechlubnego rekordu w tym wieku, ale także do przekroczenia bariery 70 straconych goli.

Obrona silna tylko na papierze

Zastanawiające jest to, że formacja, która jeszcze kilkanaście tygodni temu była atutem, teraz stała się przeciętna. Tym bardziej, że Lech szybko skompletował obronę przed sezonem, a dodatkowo nazwiska w składzie Frederiksena wydawały się być solidne. Do drużyny przyszedł bowiem Robert Gumny z ogromnym doświadczeniem w Bundeslidze, Joao Moutinho, jeden z czołowych lewych obrońców naszej ligi, oraz Mateusz Skrzypczak, który został wybrany najlepszym defensorem PKO BP Ekstraklasy w poprzednim sezonie. Z drużyny odeszli jedynie Bartosz Salamon oraz Rasmus Carstensen, który był świetnym uzupełnieniem Joela Pereiry.

Legendarny trener Manchesteru United, sir Alex Ferguson, powtarzał, że atakiem wygrywa się mecze, natomiast obroną zdobywa tytuły. Kolejorz cały czas liczy się w walce o miano najlepszej drużyny w kraju, jednak jeśli z taką regularnością będzie dawać rywalom szansę na zdobycie bramki, nawet świetna forma Luisa Palmy i Mikaela Ishaka może nie wystarczyć. ©©

Polacy chcą sprawić niespodziankę z Oranje

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski zmierzy się dzisiaj z Holandią w przedostatnim meczu eliminacji MŚ 2026. Bialo-Czerwoni szansę na zajęcie 1. miejsca w grupie mają jedynie iluzoryczne.

Niestety, dla podopiecznych Jana Urbana, w regulaminie eliminacji jest zawarte, że przy identycznej liczbie zdobytych punktów, o kolejności w tabeli decyduje bilans bramkowy, a pod tym względem Holendrzy mają gigantyczną przewagę nad Polakami. Mimo to w stolicy ekipa prowadzona przez doświadczonego szkoleniowca będzie chciała wywieźć cenne zwycięstwo.

- Wydaje mi się, że ta różnica jest duża jakościowo. Wystarczy sobie zobaczyć, gdzie ci zawodnicy grają i tak dalej. Natomiast reprezentacja to zbiór tych najlepszych zawodników reprezentujących dany kraj, to z reguły jest jedno spotkanie na jakiś czas i później rewanżowe z danym przeciwnikiem. Ta atmosfera w reprezentacji, to jak zawodnicy się rozumieją. Jedno spotkanie, to jest możliwe, że tam, możesz sprawić niespodziankę. Patrząc globalnie na reprezentację Holandii i Polski. No nieestety tam jest dosyć duża różnica, ale ten mecz z Holandią pokazuje, że można powalczyć. Natomiast sam fakt, gdzie my jesteśmy w rankingu, gdzie oni. No to już podkreśla różnice między naszymi reprezentacjami. Ogólnie piłka nożna jest taką dyscypliną, w której te niespodzianki są możliwe i kibic czy w klubie, czy w reprezentacji zawsze wierzy w to, że nawet



Jan Urban powiedział przed piątkowym meczem, że chce zobaczyć drużynę stawiającą kolejny krok

z nie wiadomo jak mocnym przeciwnikiem można go pokonać. Jeślibym miał powiedzieć, że dzisiaj my już jesteśmy tak silni, tak mocni, że możemy w każdym meczu z Holandią grać jak równy z równym, na dzień dzisiejszy oni mają zdecydowanie większy potencjał, co nie oznacza, że my nie chcemy nawiązać z nimi równorzędnej walki i naszą strategią do meczu, naszym sposobem chcemy jak najbardziej utrudnić życie. Wydaje mi się, że oni są w 100 procentach pewni, że mają awans i jeśli tak myślą i chociaż troszeczkę nas zlekceważą, nawet niechcący, no bo często tak się dzieje, to chciał-

bym, żebyśmy to umieli wykorzystać - powiedział selekcjoner na przedmeczowej konferencji prasowej.

Selekcjoner nie chciał ujawnić, kto stanie w bramce reprezentacji Polski pod nieobecność kontuzjowanego Łukasza Skorupskiego. Najprawdopodobniej będzie to Kamil Grabara, który zagrał już raz w drużynie prowadzonej przez Jana Urbana. Ponadto pod znakiem zapytania stoją pozycje środkowego obrońcy oraz pomocnika. W pierwszym przypadku uraz wykluczył z występu Jana Bednarka. Natomiast w drugim, za kartki będzie pauzować Bartosz Slisz.

- Chcemy spróbować czegoś innego. Ta sytuacja poza tym ma miejsce w jednym spotkaniu, bo w kolejnym już będziemy mieli do dyspozycji w tym przypadku Bartka Słisza. Także nie widzę w tym problemu, a jednocześnie, jak już uważamy, to za problem. Ja staram się wykorzystać tą sytuację do czegoś innego - zaznaczył Jan Urban.

Prestżiowego meczu w stolicy nie może doczekać się Matty Cash, który we wrześniu pięknym golem dał reprezentacji Polski niespodziewany remis w Rotterdamie z Holandią. Teraz piłkarz grający na co dzień w angielskiej Premier League również marzy o wpisaniu się na listę strzelców, po raz pierwszy w Warszawie.

- To jest fantastyczna miejsce, fantastyczna atmosfera. To jest stadion, na którym jeszcze nie strzeliłem, więc to, co zrobiłem w Chorzowie, będę musiał zrobić też tutaj. Kocham Warszawę, prawdopodobnie to najwspanialszy stadion, na którym grałem - powiedział piłkarz Aston Villi.

Transmisję z meczu Polska - Holandia od godziny 20.45 będzie można obejrzeć za darmo na kanałach TVP 1 oraz TVP Sport. Spotkanie prosto z trybun stadionu PGE Narodowy skomentują znany duet: Mateusz Borek i Grzegorz Mielcarski. Studio przedmeczowe rozpocznie się już o godzinie 18.30. Poprowadzi je Jacek Kurowski, a jego gośćmi będą Tomasz Iwan, Janusz Michallik, Artur Wichniarek, Dariusz Szpakowski oraz Jakub Wawrzyniak.

W internecie mecz eliminacji MŚ 2026 będzie można obejrzeć za darmo na stronie sport.tvp.pl, a także w aplikacji TVP Sport. ©©

Inauguracja Pucharu Świata z oficjalnym debiutem w kadrze Semirunnija

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. Dzisiaj zainaugurowany zostanie sezon 2025/26 Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim. Pierwszym z pięciu przystanków cyklu będzie amerykańskie Salt Lake City.

Zawody kontrolne odbyły się na tym samym torze w Salt Lake City, na którym od piątku do niedzieli odbędzie się rywalizacja w Pucharze Świata. Polacy uzyskali dobre wyniki, m.in. Marek Kania wygrał wyścig na 500 m z rekordem Polski - 34,01s, nowy najlepszy wynik w kraju ustanowił także na 3000 m Władimir Semirunnij - 3:38,73, który w USA oficjalnie zadebiutuje w cyklu PŚ w bialo-czerwonych barwach.

Tor w Salt Lake City wyjątkowo pasuje również specjalizującemu się w rywalizacji na 500 metrów Damianowi Żurkowi.

- Lubię startować na szybkich torach. W takich warunkach można pracować stricte nad techniką, nie trzeba się skupiać

na innych aspektach. Fajną rzeczą są też przeciążenia na wirażach - wówczas czuje się różnicę w porównaniu ze startami na wolniejszych torach, gdzie czasem musimy dokładać rytmu. Za każdym razem startuję, żeby zdobywać medale. Ale jeśli nie stanę na podium w PŚ, a będzie kwalifikacja na igrzyska, to biorę to w ciemno - powiedział Żurek na stronie Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Przygotowania do rozpoczynającego się sezonu nie należały do najłatwiejszych dla jednej z liderki polskiej ekipy, Andżeliki Wójcik, która miała problemy zdrowotne i wciąż nie wróciła do najwyższej formy. - Andżelika jest zawodniczką o dużym talencie, ale borykała się z wieloma problemami zdrowotnymi, kontuzjami i cały czas to trwa, więc jej forma jest małą niewiadomą - przyznał trener polskiej kadry Roland Cieślak.

PŚ w Salt Lake City to początek walki o kwalifikację na igrzyska - zarówno indywidualną, jak i drużynową.

©©



Rosjanin Władimir Semirunnij oficjalnie zadebiutuje w polskich barwach na Pucharze Świata w Salt Lake City

Billie Jean King Cup w Gorzowie Wlkp. Świętek wraca na polski kort

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Z Igą Świętek na czele reprezentacji Polski od piątku do niedzieli zagra w Gorzowie Wielkopolskim o awans do przyszłorocznych kwalifikacji Billie Jean King Cup.

Wiceliderka światowego rankingu tenisistek wystąpi w Polsce po dwóch latach przerwy.

Iga Świętek zdecydowała się na grę w barwach reprezentacji, mimo że ma za sobą bardzo

tensywny sezon w cyklu WTA. 24-letnia tenisistka z Raszyna wystartowała w tym roku w 19 turniejach i rozegrała 80 spotkań - najwięcej ze wszystkich tenisistek. Wygrała trzy turnieje, w tym odniosła historyczny triumf w wielkoszlemowym Wimbledonie. Najlepsza była również w Cincinnati (WTA 1000) i Seulu (WTA 500).

- To był bardzo intensywny sezon, ale cieszę się, że ostatnie mecze rozegram w rodzinnym kraju. Atmosfera na pewno będzie świetna, a wsparcie ogromne. Jestem za nie bardzo

wdzięczna, i myślę tu o całym sezonie, bo jeżdżąc po świecie, zawsze widzę bialo-czerwone flagi na trybunach. Kibice nie zawiodą. Nie mogę się też doczekać spotkania z ekipą. Na pewno damy z siebie wszystko - zapewniła Świętek.

Raszynianka wystąpi przed polską publicznością po raz pierwszy od... lipca 2023 roku, gdy wygrała turniej WTA 250 w Warszawie. Była nieobecna podczas turnieju kwalifikacyjnego Billie Jean King Cup w Radomiu w kwietniu tego roku, gdy Bialo-Czerwone nie wywal-

czyły awansu do tegorocznych finałów, które po raz pierwszy odbędą się w Chinach.

Polki, której skład uzupełniają Katarzyna Kawa, Linda Klimovicova i Martyna Kubka, rozpoczną rywalizację dzisiaj meczem z Nową Zelandią o godz. 15. W niedzielę zmierzą się z Rumunkami, też o 15. W sobotę mają dzień wolny, ale o godz. 14.30, tuż przed meczem Nowej Zelandii z Rumunią, spotkają się z kibicami na sesji autografowej.

W związku z reformą rozgrywek, polegającą na zmniejszeniu uczestników decydującego tur-

nieju z 12 do ośmiu ekip, drużyna prowadzona przez Dawida Celta musi przejść dwa etapy kwalifikacji. Pierwszym będzie właśnie turniej w Arenie Gorzów - nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej otwartej w grudniu 2023 roku, która posiada trybuny na około pięć tysięcy miejsc. Bilety na mecze reprezentacji Polski zostały wyprzedane.

W tym samym terminie odbędą się w sumie siedem turniejów, których triumfatorce awansują do decydującej fazy eliminacji zaplanowanej na kwiecień 2026 roku. Pozostałe

14 zespołów z miejsc drugich i trzecich w tabelach zagra na wiosnę w Grupie I BJKC.

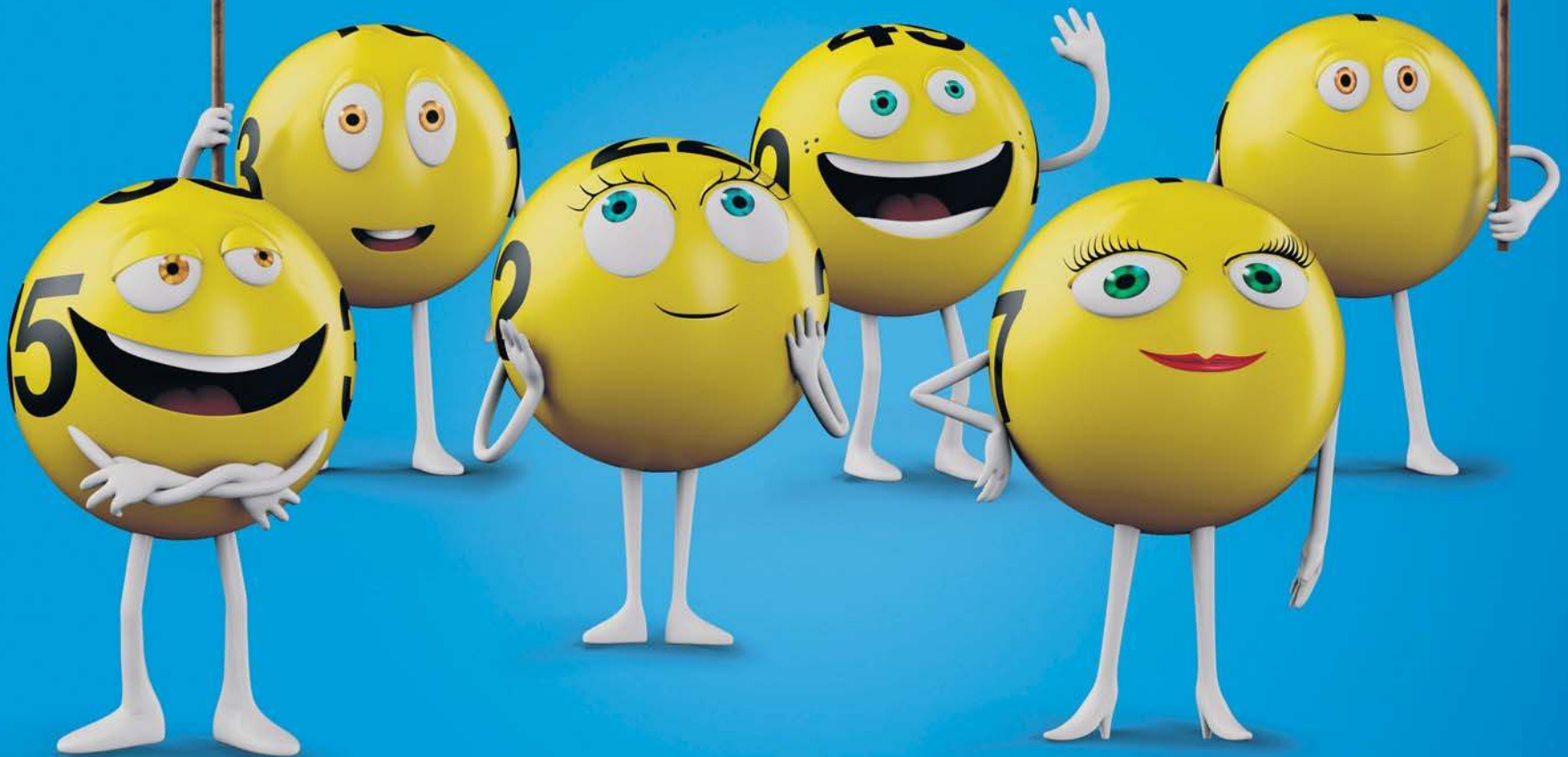
Polki zajmują 9. miejsce w rankingu Międzynarodowej Federacji Tenisa (ITF). Rumunki plasują się na 15. miejscu, a Nowozelandki są 31. W kadrze Rumunii znalazły się: Elena-Gabriela Ruse, Gabriela Lee, Elena Ruxandra Berteau, Maria Gae i Monica Niculescu. Nową Zelandię reprezentować będą trzecia w światowym rankingu deblistki Erin Routliffe, a także Vivian Yang, Jade Otway i Elyse Tse. ©©



WITAMY KOLEJNEGO MILIONERA

TARNOWO PODGÓRNE 12 312 338 zł

SZCZĘŚCIE TRAFIA SIĘ W LOTTO



18+ Graj w punktach LOTTO, na lotto.pl i w aplikacji

SKANUJ I GRAJ



Gdy grasz,
wszystko gra!